

Od dziś 24 strony !

KONKRETY

nr 10

Tygodnik społeczny ■ Legnica ■ Rok 20
Nr 1021 ■ 6 marca 1992 r. ■ 2500 zł

Żelazko dla HALINY ZAJDEL z Nowej Wsi Legnickiej Gramy o ... **RADIOMAGNETOFON**

2.674 Czytelników nadesłało prawidłowe odpowiedzi na konkurs sprzed dwóch tygodni. Oto rozwiązanie: 1. "Arkusze Literacki", 2. "Hutnik" Kraków, 3. Legnickie Centrum Kultury - 14 i 15.02.1992 r.

NAGRODĘ - ŻELAZKO ELEKTRONICZNE otrzymuje p. HALINA ZAJDEL z Nowej Wsi Legnickiej 4a/8. Gratulujemy! Nagroda czeka w redakcji, codziennie (oprócz sobót) w godz. 9-15. Oto pytania 30 serii konkursu:

1. Jaką nazwę nosi Ogólnopolski Turniej Chóarów, który odbędzie się od 21 do 24 maja br.?
2. Ile psów przebywało w legnickim schronisku dla zwierząt w miniony wtorek?
3. Kto nabył pałac w Grodzie?

W udzieleniu odpowiedzi na powyższe pytania pomoże wnikliwa lektura bieżącego wydania "Konkretów". Na odpowiedzi opatrzone kuponem czekamy do 14 marca br. Nasz adres: Redakcja "Konkretów", skr. poczt. 145, 59-220 Legnica 2, pl. Chopina 2.



Gramy o ... **RADIOMAGNETOFON** kupon

Psia dola

Wbrew oświadczeniom Zarządu Miasta, w schronisku nie pracują rąkarze. Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami zabrania zorganizowanego wyłapywania psów. Taka akcja może być przeprowadzona tylko na wniosek wojewódzkiego inspektora sanitarnego, na przykład w razie zagrożenia wścieklizną. Wyłapywanie psów bezpiecznie szwendających się po mieście nie wchodzi w rachubę także dlatego, że w schronisku nie ma samochodu.

strona 9



Fot. Wincenty Kołodziejski

Od redaktora

Spełniamy obietnicę

Miesiąc temu obiecałem, że gdy tylko będziemy gotowi organizacyjnie i technicznie zaczniemy wydawać "Konkrety" grubsze o 8 lub nawet 16 stron w nowszej technice dającej znacznie większe możliwości. Od dłuższego czasu przymerzaliśmy się do zwiększenia objętości. Jednakże czy to w technice typograficznej, czy to offsetowej rozszerzenie objętości oznacza konieczność podniesienia ceny. W dodatku w ostatnich dniach podrożał dolar, co oczywiście podniosło cenę importu farb i materiałów poligraficznych.

Spełniając obietnicę mam świadomość, że Czytelnicy będą mieli pełne prawo oczekiwać od "Konkretów" lepszych artykułów, nowych rubryk, staranniejszych i wyraźniejszych fotografii, przejrzystego druku. To wszystko realizujemy już w tym wydaniu. Kolejne numery przyniosą także wiele innych nowości. Jesteśmy gotowi uwzględnić pomysły naszych Czytelników, którzy zechcą do nas napisać, co im się w nowych "Konkretach" podoba, a co nie? Co trzeba zmienić? Co nowego wprowadzić? Zapraszam do redagowania. Zapewniam, że skorzystamy z każdego oryginalnego pomysłu.

CZESŁAW PAŃCZUK

PHZ MEL

Pośrednik kanadyjskiej firmy D.S.C.

OFERUJE

**URZĄDZENIA ALARMOWE
I DOMOFONY**

Legnica, ul. Ściegiennego 1, tel. 215-46
Sprzedaż po cenach konkurencyjnych
Zapewniamy montaż przez autoryzowany zakład.

4162-g

Z bliska i z daleka

- PC to taka partia, która co zbuduje, to zrujnuje - powiedział Lech Wałęsa, prezydent RP.
- Od 2 marca Narodowy Bank Polski nie będzie otwierał w swoich oddziałach nowych rachunków walutowych.
- Na wyżywienie żołnierza służby zasadniczej przeznaczają się 18 400 złotych dziennie.
- Na całe szczęście AIDS jest u nas ciągle jeszcze marginalne - twierdzi Andrzej Stelmachowski, minister oświaty.
- Adam Michnik uważa, iż "grozi nam, że w Polsce dominującą rolę będą odgrywali nie ci z lewa ani prawa, tylko ci na baczność".
- Budżet państwa zadłużył się w aptekach na 1,6 biliona złotych.
- Ministerstwo Finansów rozważa możliwość przywrócenia podatku akcyzowego.
- Polska w ogóle, a MSW w szczególności potrzebuje wartości chrześcijańskich. ZChN opiera się na nauce Kościoła, a w perspektywie powinien się na nim opierać kształt państwa. Dobrze by było, gdyby i ludzie z MSW byli natchnieni wartościami chrześcijańskimi - powiedział Antoni Macierewicz, minister spraw wewnętrznych.
- Przynajmniej 60 mld złotych stracił Skarb Państwa na transakcjach zawieranych przez Polcop S.A.
- Krajowa produkcja gazu ziemnego zaspokaja potrzeby kraju zaledwie w 30 procentach.
- Po nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej terenowi inspektorzy zyskali prawo do zamykania zakładów w przypadku stwierdzenia produkcji zagrażającej zdrowiu.
- Produkcję pepsa coli w puszkach rozpoczęły Łódzkie Zakłady Piwowarskie.
- Polska staje się krajem wysokiego ryzyka politycznego. Restrykcyjnym podatkiem towarzyszy fatalna atmosfera wokół biznesu i przedsiębiorczości. Dotyczy ona również kapitału zagranicznego - twierdzi Zbigniew Niemczycki, jeden z najbogatszych Polaków.
- 35-lecie obchodzi "Polityka".
- Premier Olszewski zapowiedział ustanowienie funkcji doradcy do spraw nauki.
- Zdaniem Marcina Jurczyka, przewodniczącego KKP "Solidarność 80" "państwo znalazło się w stanie totalnego rozkładu".
- Po podwyżce najniższa emerytura rolnicza wzrosła o 36 000 zł.
- Na Moskiewskiej Giełdzie dolar osiągnął cenę 230 rubli.
- Na jedno miejsce w Legii Cudzoziemskiej zgłasza się pięciu chętnych.
- Turkmenia, Uzbekistan i Tadżykistan zostały przyjęte do Wspólnoty Gospodarczej, którą w 1964 roku założyły Iran, Pakistan i Turcja.
- W Moskwie otwarto pierwszy sex shop.
- W ciągu minionych 40 lat bułgarskie straż graniczne zastrzeliły ponad 400 uciekinierów na Zachód.
- Białoruś zgłasza pretensje terytorialne w stosunku do Litwy.
- ▲ Nocleg w legnickiej izbie wytrzeźwień drożał z 425 do 490 tys. złotych.
- ▲ Protest w sprawie odszkodowań do marszałka Sejmu i premiera RP skierowało legnickie Stowarzyszenie Wierzących Skarbu Państwa.
- ▲ Opuszczone przez Rosjan w sierpniu ubiegłego roku jaworskie koszar są mocno zdevastowane, a większość budynków nie ma jeszcze właściciela.
- ▲ W ubiegłym roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Legnicy dopłacał do czynszów 3,5 tys. osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.
- ▲ W Głogowie i okolicach zarejestrowano 95 nosicieli wirusa HIV.
- ▲ W legnickim Urzędzie Miasta w kolejce po mieszkanie czeka 4 469 osób.
- ▲ Tydzień temu w Legnickim strajkowało 90 procent szkół.
- ▲ O przyszłości szkolnictwa średniego i wyższego oraz finansach na służbę zdrowia dyskutowało Prezydium Sejmiku Samorządowego.
- ▲ Nagrodę za championa "Susy" zdobyła stadnina koni w Jarszówce.



W cieniu kolegiaty

Fot. Wincenty Kołodziejski

Ruszyły prace budowlane przy głogowskiej kolegiacie. Obok ruin świątyni ma powstać hospicjum dla przewlekłe chorych. Przedsięwzięciu patronuje miejscowa parafia i włoskie stowarzyszenie "Bracia cierpienia". Przy okazji budowy zabezpieczą się zachowane fragmenty murów zewnętrznych zabudowanej kolegiaty.

Gmina bez wójta

Wtorkowa, inauguracyjna sesja gminy Złotoryja nie doprowadziła do wyboru wójta. Radni uznali, że zgłoszeni kandydaci nie mają kwalifikacji do pełnienia tej funkcji. Wybrano natomiast przewodniczącego rady, został nim Michał Orłowski mieszkaniec Rokitnicy. Delegatem na Sejmik Samorządowy jest Leszek Kardasz.

Nowy przewodniczący

Na 2. Wojewódzkim Zjeździe Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych "Solidarność" na przewodniczącego władz wojewódzkich Związku wybrano Wojciecha Bartosza, rolnika ze wsi Kaczyce w gminie Pęcław.

SADZIMY!

20 marca Fundacja Ekologiczna Ziemi Legnickiej organizuje wiosenną akcję sadzenia drzew i krzewów. Mogą w niej wziąć udział ci, którzy będą się tą zieleń opiekować. Organizatorzy liczą na odzew szkół i przedszkoli. Fundatorem jest HM "Legnica", dzięki której nasze miasto wzbogaci się o 500 drzew i 4 000 krzewów. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 294-30.

Kondusza zastąpi Bochenia

Kondusza zastąpi Bochenia. Podczas drugiej części Wojewódzkiej Konwencji SdRP w Legnicy z funkcji przewodniczącego RW SdRP odwołano posła Irminda Bochenia, pod zarzutem, że nie wywiązuje się wobec partii z obowiązków przewodniczącego i posła. Nowym przewodniczącym RW SdRP został Wojciech Kondusza.

Dar serca

Dwa tygodnie temu zamieściliśmy apel o pomoc dla Krzysia Szlapińskiego - chorego na białaczkę 17-letniego ucznia liceum ogólnokształcącego, którego szansę na wyzdrowienie może dać kosztowna operacja. Miło nam odnotować, że z podobnym apelem wystąpił ks. prałat Władysław Bochnak, proboszcz Parafii św. Piotra

i Pawła Dzięki temu, w jeden tylko dzień, 16 lutego, Zespół Charytatywny zebrał 11 255 000 złotych. Odnotowując ten dar serca, przypominamy konto, na którym gromadzone są fundusze na kosztowną operację przeszczepu szpiku kostnego: Bank Spółdzielczy w Legnicy, nr 939179-361-132-5, Fundacja Ratowania Życia Krzysia Szlapińskiego "Salus" w Legnicy.

Władze stare - nowe

Podczas inauguracyjnej sesji Rady Miasta Złotoryja wybrano ponownie na stanowisko przewodniczącego rady Jana Kuska a Andrzeja Gawrońskiego na burmistrza. Obaj byli jedynymi kandydatami zgłoszonymi na te stanowiska. Nowym zastępcą przewodniczącego został Czesław Warszawski, przedstawiciel miejscowych rzemieślników.

Parlamentarzyści zapraszają

Senator Paweł Juros zaprasza wyborców w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca w godz. 15 - 17 do Biura Senatorsko-Poselskiego Porozumienia Centrum przy ul. Rynek 32 w Legnicy, tel. 236-02, fax 203-47. Biuro jest czynne codziennie od godz. 9 do 17.

Fluor w Lubinie

Badania powietrza przeprowadzone w Lubinie wykazały, że zawiera ono nadmierne stężenia związków fluoru. Dotychczas nie zdołano wyjaśnić skąd pochodzi ten gaz i dlaczego jest go tak wiele nad miastem.

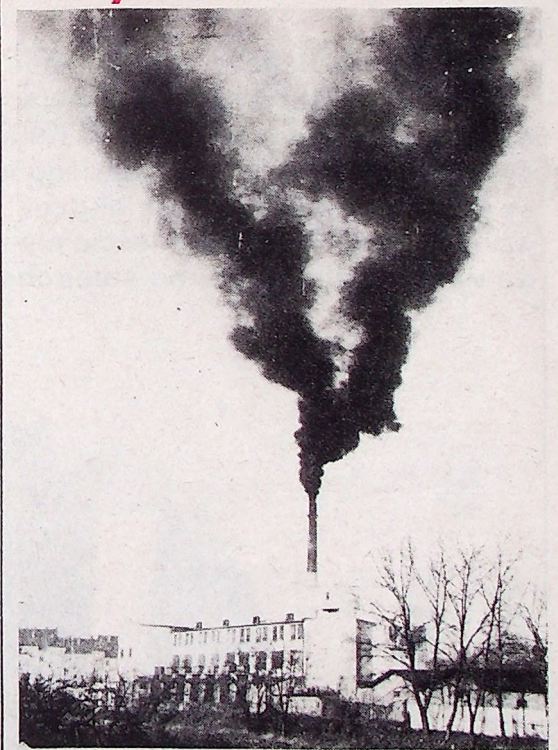
Posel Irminda Bochen zaprasza

Posel Irminda Bochen zaprasza wyborców w poniedziałki o godz. 12. Biuro posła Bochenia mieści się w Targoszynie 28 (gm. Mściwojów), tel. 32-42 (Jawor). Biuro jest czynne codziennie od godz. 8 do 16.

Dla każdego...

Śmiało można stwierdzić, że sklep wielobranżowy przy ul. Chojnowskiej 13 w Legnicy troszczy się o swoich klientów. Pierwszym wielkim hitem były repliki lamp Tiffany'ego, teraz będą następne. W sklepie rozpoczęto właśnie sprzedaż znakomitej odzieży austriackiej firmy "Quinn of Saba". Bluzki, swetry męskie, damskie i młodzieżowe, a także sukienki i garsonki sprzedawane są po promocyjnych cenach. Sklep oferuje też włoskie swetry z szetlandzkiej wełny, skórzane torebki damskie produkcji francuskiej, damskie i męskie obuwie włoskie oraz najlepszych producentów krajowych, chińską i niemiecką bawełnianą odzież dla dzieci. W dużym wyborze jest bielizna damska z renomowanych zachodnich firm, odzież dla niemowląt i przedszkolaków oraz zabawki i wszystko to, co jest potrzebne małemu dziecku.

Przysłona zero



Farbiarnia "Agata" (ZPDz "Hanka") farbuje przede wszystkim niebo nad Legnicą.

Miedziowe wieści

- W ub. roku firmy z zewnątrz przemysłu miedziowego wykonywały usługi na rzecz KGHM PM SA wartości ponad 930 mld zł. Według J. Legiecia z Zarządu spółki w tym roku przy przetargach na roboty nie będzie specjalnych preferencji dla firm własnych, gdyż brak zewnętrznej konkurencji spowodowałby zwykłe usług wykonywanych przez zakłady KGHM PM SA.
- W ub. roku na ochronę zdrowia przemysł miedziowy wydał prawie 100 mld zł, w tym ok. 70 mld zł na budowę szpitala górniczego w Lubinie, na przyzakładowe szkoły - 20 mld zł, a na kulturę i obiekty sportowe - 15

mld zł. MKS Zagłębie Lubin wygrał właśnie przetarg na lubińskie targowisko "Skorpion". Czy odciążą to kasę KGHM PM SA? ● W każdą sobotę w kopalni "Rudna" pracuje pierwsza zmiana produkcyjna, wydobywająca 12-13 tys. ton rudy, a więc tyle, co jedna zmiana z "dni czarnych", czyli od poniedziałku do piątku. W sobotę nie pracują remontowcy, ogranicza się wszelkie dodatkowe służby, by zmniejszyć koszty, bo kopalnia wpadłaby w "popiwek". Uruchomienie normalnego wydobycia w soboty jest jedną z największych rezerw KGHM PM SA, ale będzie można ją wykorzystywać, gdy zdjąta zostanie bariera "popiwek". ● W ramach odszkodowań za szkody górnicze ok. 3 mld zł przeznaczą kopalnia "Rudna" na odbudowę ratusza w Polkowicach, oraz ok. 1 mld zł na roboty zabezpieczające kościół w Grodowcu (dawniej Stara Cerkiew). Kopalnia wykupiła też zabudowania i budynek mieszkalny w Trzpczu gmina Polkowice za 330 mln zł. Ich

właściciele kupią mieszkanie w Polkowicach. ● Przedsiębiorstwo Handlu Metalami "Metaco" chce sprzedawać nie tylko miedź, ale też inne towary, wytwarzane poza przemysłem miedziowym. ● Okazało się, że w ramach tzw. uwłaszczenia KGHM PM SA będzie musiał wykupić od Skarbu Państwa budynki swojej...Huty Miedzi "Legnica" za ponad 400 mld zł. Zostały one bowiem zbudowane nie ze środków własnych KGHM, ale przez Legnickie Zakłady Metalurgiczne, działające w latach 50. ● Koszt produkcji 1 tony miedzi wynosi u nas 1355 USD. W 1990 roku był to wynik, który osiągało ok. 25 proc. światowych producentów miedzi. Większość produkowała drożej. ● W przemyśle miedziowym działa siedem central związków zawodowych. Z pewnością daje to szansę artykulacji różnych problemów pracowniczych. Ale czy umożliwia ich załatwienie.

Powrót do lubińskiego sierpnia

Sledztwo w sprawie wydarzeń lubińskich z sierpnia 1982 roku doprowadziło do przedstawienia zarzutów popełnienia przestępstw kolejnym 6 osobom. Przypomnijmy, że dwa tygodnie temu prokurator wojewódzki postanowił tymczasowo aresztować byłego funkcjonariusza ZOMO T.J. Zatrzymanemu przedstawiono zarzut zabójstwa Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka. Do sądu wpłynęło w tej sprawie zażalenie na zastosowany środek zapobiegawczy.

Jednemu z podejrzanych zarzuca się nieumyślne spowodowanie śmierci jednego z uczestników lubińskiej manifestacji. Innemu, że będąc funkcjonariuszem państwowym nie dopełnił swoich obowiązków służbowych co spowodowało szkody obywateli. Czterem następny zarzucono działania, które doprowadziło do zagrożenia zdrowia i życia ludzi.

Wszyscy podejrzani byli w 1982 roku funkcjonariuszami milicji, paru pełniło nawet wyższe funkcje. Dotychczas jeden z podejrzanych nadal pracuje w policji.

W czasie śledztwa przesłuchano osoby ze ścisłego kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Jako świadkowie zeznawali

między innymi generał Kiszczak i naczelny prokurator wojskowy Szwedczyk oraz ich zastępcy. Dotychczas przesłuchano ponad 150 osób. Zgodnie ze znanymi dokumentami trzeba będzie przesłuchać jeszcze około stu dalszych świadków.

Bezsprzecznie ustalono, że po wydarzeniach w Lubinie usiłowano

zatrzeć wszystkie ślady mogące wskazywać na przestępcze działania służb MSW. Jak stwierdził Edward Zalewski, zastępca prokuratora wojewódzkiego w Legnicy, odbywało się to na wielu płaszczyznach w sposób zorganizowany. Osoby odpowiedzialne za takie działania nie zostaną pociągnięte do odpowiedzialności, gdyż minął

już okres przedawnienia. Prokuratura nie może prowadzić śledztwa przeciwko osobom, które dopuściły się czynów, gdy odpowiedzialność za nie uległa już przedawnieniu.

Na razie, ze względu na dobro śledztwa, legnicka prokuratura nie ujawnia dalszych szczegółów w tej sprawie.

(k)



Fot. Krzysztof Raczkowiak

Urodzinowe zabójstwo

Kiedy zakrawiona kobieta wbiegła na dworzec kolejowy w Głogowie dochodziła północ. Skierowała się wprost do posterunku policji. Funkcjonariuszom powiedziała, że przyjaciel przed chwilą zabił nożem jej córkę. Tak Marianna W. rozpoczęła dziewiętnasty rok swojego życia. Jej córka, Magdalena, przeżyła tylko rok i dwa tygodnie.

Pierwszy raz spotkali się w mieszkaniu przyjaciela Marianny W. Siedemnastoletnia wówczas dziewczyna była już w ciąży. Wiktor P. właśnie zakończył karę więzienia. Zamienili kilka zdań, ale o bliższej znajomości na razie nie było mowy. Kilka tygodni później młoda matka pokłóciła się ze swoim przyjacielem i wróciła do rodziców. We wrześniu 1990 roku podczas spaceru spotkała w Głogowie Wiktora. Umówili się na następne spotkanie, wkrótce postanowili zamieszkać razem.

Pod wspólnym z rodzicami dachem zaczęły się awantury. Wiktor P. nigdzie nie pracował a tego nie mogła znieść matka Marianny. On zresztą także zaczął zarzucać przyjaciółce złe wychowanie córki. Jego zdaniem dziecko zbyt często płakało. Kilka razy Wiktor wyprowadzał się z domu, ale zawsze wracał po paru dniach.

W marcu 1991 Marianna W. dostała własne mieszkanie. Zaraz wprowadzili się od matki, ale ta nadal do nich zaglądała. Podczas jednej z takich wizyt stwierdziła, że córka jest posiniaczona. Były to ślady nieporozumień między kochankami. Matka nie wytrzymała. Poczęła, aż Wiktor wrócił do domu i kazała mu się wynosić. Mężczyzna wyszedł, ale już następnego dnia wrócił.

Kolejna wizyta przypadła 7 maja, w przededniu urodzin Marianny. W mieszkaniu przy kawie siedziała koleżanka, gospodyni i Wiktor P. Matka stanowczo kazała mu wyjść. Mężczyzna bez słowa wziął magnetofon i wyszedł. Kiedy jednak matka opuściła mieszkanie, Marianna poszła do znajomych po Wiktora. Wrócili razem. Kobieta tłumaczyła mu, że lepiej byłoby gdyby wyjechał na jakiś czas do rodziny na Śląsk. Wiktor zaproponował, by wypili z okazji urodzin. Po kilku kieliszkach namówił Mariannę, aby położyła się spać. Kiedy zasnęła, wziął sznur, butelkę denaturatu i poszedł do piwnicy.

Po drodze wrzucił do skrzynki na listy cztery kartki zaadresowane do rodziny. Żegnał się z bliskimi przed śmiercią. W piwnicy zamocował sznur, wypił szklankę denaturatu i... odważył się opuścić. Zaczął pisać pożegnalną kartkę do Marianny, potem zmienił zdanie. Przewiązał sobie ręce sznurkiem pociągłym przedramionem żyłką. Do piwnicy przebrał się w piwnicy, wreszcie, po kolejnej szklance denaturatu wrócił do mieszkania.

W pokoju spała Marianna i jej roczna córka. Wiktor włączył magnetofon i nastawił go na maksymalną głośność. Pierwsza obudziła się Marianna. Kiedy chciała wstać, chwycił butelkę i uderzył ją w głowę. Oszołomiona z trudem dotarła do drzwi.

Chwilę moził się z otwarciem zamków i wtedy zobaczyła jak Wiktor idzie z nożem w kierunku jej córki... Kiedy dziewczynka przestała się ruszać nadal zadawał ciosy. Łącznie było ich dwadzieścia osiem.

Funkcjonariusze pojechali pod wskazany adres, ale Wiktora P. już nie było w mieszkaniu. Podczas rutynowych badań policjanci stojący przed blokiem zobaczyli mężczyznę idącego chwiejnym krokiem w ich stronę. W jednej ręce nioś coś kanciastego. Kiedy zobaczył mundury rzucił "bagaż" i zaczął uciekać. Pościg nie dał rezultatu. Okazało się, że mężczyzna wyrzucił plastikowy kontener z kielbasą, smalcem

i schabem. Po zabójstwie Wiktor P. wyszedł z domu, wybił szybę w sklepie mięsnym i zabrał wędliny...

Po kilku kwadransach policjanci zobaczyli tę samą sylwetkę. Tym razem zaczęli, aż Wiktor P. pojechaj bliżej. Podejrzany nie miał szans na ucieczkę. Badanie krwi wykazało, że ma w organizmie 1,4 promille alkoholu. Wykryto także niewielkie ilości relanium.

Podczas pierwszego przesłuchania Wiktor P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów, ale stwierdził, że od powrotu z piwnicy niczego nie pamięta. Podejrzanego osadzono w areszcie śledczym. Potem poddano badaniom psychiatrycznym, ale biegli nie stwierdzili u niego choroby umysłowej. W opinii zapisano, że "w chwili popełnienia czynów nie miał zniesionej ani ograniczonej zdolności rozpoznawania ich znaczenia".

W czasie pobytu w areszcie Wiktor P. napisał do Marianny szesnaście listów. We wszystkich zapewniał o swej wielkiej miłości i tęsknocie.

(k)

P.S. Personalie osób występujących w artykule zostały zmienione podobnie jak pewne szczegóły, które mogłyby je wskazywać.

Dekomunizacja czyli wiosenne porządki

U nas już tak jest: jesienią wykopki, a wiosną dekomunizacja, czyli porządki. Gdzie ucho nie przyłożył, tam chcą akurat dekomunizować. Ludzie mówią, że wszystko zaczęło się, zanim jeszcze dwaj bliźniacy K. z PC ukradli Księżyc, bo w czasach biblijnej starożytności. Podobno Mojżesz mógł przeprowadzić swoich ludzi przez pustynię w ciągu czterdziestu dni, a grzebał się z tym lat czterdzieści po to właśnie, by wymarło pokolenie zarażone niewolnictwem. A więc czymś bardzo podobnym do cech przypisywanych przez jednego filozofa z Krakowa typowi o naukowej nazwie homo sovieticus, którego wyhodował nasz komunizm.

Dokumentacja leci więc na całego. Nauczyciele, żeby pokazać, jak są solidarni wzięli w 90 procentach udział w piątkowym strajku. Co prawda minister Stelmachowski postraszył, że będzie to im przypomniane przy okazji konkursów na dyrektorów szkół, ale ministrów boją się tylko niezekomunizowani przeciw.

Legnickie autobusy, chociaż czerwone jak pomidor, zdekomunizowały się reklamami kilku firm i jednego tygodnika. Daleko od komunizmu są też pociągi. Coraz mniej papieru idzie na rozkłady jazdy i coraz mniej kasjerek trzeba zatrudniać w kasach, bo lokomotywy i wagony wycyfrowane są na bocznicę z braku pasażerów i towarów do przewiezienia.

W niedzielę dekomunizację przeżywała legnicka Socjaldemokracja, pozbawiając się szefa w osobie posła Bochenia z lewicy. Pewnie chcą Dzierżyńskiego, który robi porządki.

Przez ubiegły tydzień w prasie, radio i na transparentach dekomunizowali się lokatorzy budynków na legnickich Piekarach, których gryzą w oczy i kieszeń odsetki za komunistyczne kredyty, zaciągnięte kilka lat temu na budowę ich domów.

Mojego kolegę gryzie czerwony kolor prywatnego poloneza. Szuka więc kogoś, kto zdekomunizuje lakierem, najlepiej na granat metalic "to komunistyczne ściwo" na kółkach, jak mawia były minister Wilczek.

Dekomunizacja ruszyła szeroką lawą przez wszystkie dziedziny życia, ale w niektórych natrafiła na odwrót. Na przykład w sklepach najpierw pokazało się wiele towarów, ale jacyś zatwardziali pilniaki, żeby wszędzie kosztowały one tyle samo, albo prawie tyle samo. Klinicznym przykładem jest nowy pawilon "Feniks" w legnickich Piekarach, wypełniony siedemnastoma stoiskami, w których pomarańcze wszędzie są po jedenaście, a mandarynki po dziesięć tysięcy. Komunizm ostał się jeszcze w zakładach produkcyjnych, do których przychodzi się raczej z przyzwyczajenia, bo o produkcji, a tym bardziej o zysku dawno już tu nie słyszeli. Jest go jeszcze trochę w głowach polityków, domagających się podatku od luksusu, który drażnił już Gierka, a wręcz denerwował Jaruzelskiego. Chodzą też po Legnicy działacze różnego szczebla, marzący o tym, żeby dla dobra demokracji utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Chadecką w mieście i Polską Zjednoczoną Partię Ludową na wsi. Potem ma być już pięknie. Cóż, wiosna to też pora marzeń...

ADAM SPYCHAŁA

997 Kradzieże, rozboje, włamania

● W nocy z 26 na 27.02. w Szczodrzykowicach gm. Kunice nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego skąd skradli różne artykuły wartości ok. 6 mln.

● W nocy z 26 na 27.02. w Legnicy przy ul. Skarbka nieznani sprawcy włamali się do sklepu "Martex". Skradli trzy magnetowidy i jeden odtwarzacz. Straty na rzecz Spółki "Świąteczne" oszacowano na 15 mln.

● W nocy z 26 na 27.02. przy ul. Księżdzkiej nieznani sprawcy włamali się do sklepu wielobranżowego Spółdzielni

Pracy "Handlowiec" skąd skradli 4 magnetowidy, 5 odtwarzaczy video i radiomagnetofon. Straty wynoszą ok. 50 mln.

● 26.02. w Legnicy na ul. Brackiej nieznani sprawcy w godzinach wieczornych skradli samochód marki "nysa" stanowiący własność Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

● W nocy z 27 na 28.02. w Gniewomierowicach (gm. Miłkowice) nieznani sprawcy włamali się do pomieszczeń biurowych młyna skąd skradli 5 mln zł.

● 28.02. w Głogowie w godzinach przedpołudniowych nieznani sprawcy włamali się do dwóch sąsiednich mieszkań na ul. Daszyńskiego. Sprawcy skradli sprzęt RTV, wyroby ze złota i pieniądze wartości 6,7 mln zł.

● 28.02. ob. Białorusi Aleksej S. powiadomił Komendę Rejonową Policji w Legnicy, że w czasie sprzedaży swetrów na targowisku w Legnicy dwóch nieznanych mężczyzn oszukało go na 4,5 mln zł. Podejrzane czynności doprowadziły do ujęcia jednego ze sprawców. Okazał się nim Jacek O. (lat 26).

● 28.02. o godz. 13 w Głogowie na terenie Huty Miedzi Straż Przemysłowa zatrzymała Zbigniewa T. (lat 27) który

wspólnie z Mirosławem A. (lat 28) usiłował ukraść blachę miedzianą wartości 5,5 mln zł.

● 1 bm. w Prochowicach nieznani sprawcy włamali się do pijalni piwa skąd ukradli piwo różnych gatunków, magnetofon "aria", wzmacniacz i gotówkę. Straty wynoszą 15 mln.

(as)

Tydzień na drogach

● 27.02. w Witowie gm. Chojnów, Jan S. (lat 44) kierując w stanie nietrzeźwym "fiatem 125p" uderzył w tył samochodu ciężarowego "roman" kierowanego przez obywatela Rumunii. Kierowca fiata doznał obrażeń głowy, straty oszacowano na ok. 8 mln zł.

● 27.02. o godz. 8.10 do Komendy Rejonowej Policji w Złotorzy zgłosił się Zbigniew K. (lat 39) który na ul. Sienkiewicza potrącił Marka B. (lat 8). Dziecko wtarło na jezdnię. Kierowca odwoził poszkodowanego do szpitala.

● 28.02. około godz. 1.30 na trasie Legnica-Złotorzya Zbigniew T. (lat 46) kierując "fordem sierra" z nieustalonych przyczyn wjechał w nasyt kolejowy. Pasażerka Wioletta Z. doznała urazu mózgu i złamania nogi.

● 28.02. około godz. 7.15 na autostradzie w pobliżu Legnicy Bartłomiej W. (lat 29) kierując samochodem ciężarowym "mercedes" najechał na tył stojącej na poboczu przyczepy. W wyniku karambolu kierowca mercedesa doznał bardzo poważnych obrażeń, mercedes uległ całkowitemu zniszczeniu. Straty w pozostałych pojazdach oszacowano na około 75 mln zł.

● 28.02. około godz. 14.20 na autostradzie w pobliżu Legnicy, Michał K. (lat 68) kierując "volkswagensem" najechał na tył "opla" kierowanego przez Ryszarda P. (lat 47). Kierowca i pasażerka volkswagena doznały poważnych obrażeń ciała. Straty w obu pojazdach oszacowano na około 50 mln zł.

● 28.02. około godz. 20.15 w Studnicy gm. Miłkowice Stanisław K. (lat 42) kierując "fiatem 126" na skutek nadmiernej szybkości wpadł na drzewo. Kierowca i pasażer doznały obrażeń. Pojazd uszkodzono na 10 mln zł.

998

W ubiegłym tygodniu (24 lutego-1 marca) zanotowano w województwie legnickim aż 50 pożarów. Rekordowa była niedziela z 22 pożarami. Było też 14 innych interwencji i 110 fałszywych alarmów.

● 28.02 o godz. 4 w Granowicach (gm. Wądroże Wlk.) nieustalony sprawca spalił stodołę ze słomą, siano i maszynami rolniczymi, własność Edwarda J. Straty - co najmniej 50 mln zł.

● 29.02 o godz. 14.10 w Damianowie (gm. Udanin) z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliło się 1,1 ha młódzika w leśnictwie Dzierżków. Straty-193 mln zł.

● 1.03 o godz. 16 w Toszowicach (gm. Rudna) od wypalanych śmieci zapalił się las sosnowo-dębowy. Spłonęło 1,5 ha uprawy. Straty-50 mln zł.

● 1.03 o godz. 14.35 w Sędziemirowie (gm. Pielgrzymka, leśnictwo Lwówek Śl.) spaliło się na skutek podpalania 4 ha lasu, w tym 2 ha młódzika i uprawy świerkowej. Straty-50 mln zł.

(v)

Wojewoda Andrzej Glapiński złożył oświadczenie o chęci zbycia swojego udziału w spółce. Nie zostało ono rozpatrzone.

Spółka, której nie ma?

Włodzimierz Kalski

Każdy obywatel Rzeczypospolitej ma prawo do posiadania udziałów w spółkach. Każdy obywatel ma prawo zakładać spółki. A zatem fakt posiadania udziałów w jakiegokolwiek spółce prawa handlowego (z ograniczoną odpowiedzialnością czy akcyjnej) nie jest niczym dziwnym. Świadczy o inwencji udziałowca, o tym, że potrafi on sam zadbać o swoje interesy i przyszłość, nie czekając na pomoc państwa. Pod warunkiem oczywiście, że spółka prowadzi interesy legalne, nie oszukuje skarbu państwa, innych podmiotów gospodarczych i zwykłych obywateli.

W gronie już ponad siedmiuset spółek zarejestrowanych przez Sąd Rejonowy w Legnicy są też takie, o których można śmiało powiedzieć, że mają charakter nomenklaturowy. Te spółki założyli prominentni działacze gospodarczy (tych jest najwięcej) lub administracyjni. Sam fakt posiadania przez nich udziałów w spółce jest spółce bardzo pomocny. Wpływowe osoby mogą załatwić (choć nie muszą) intratne zlecenia, gwarantując wysokie dochody i dywidendy dla udziałowców. Są spółki, które tylko dzięki temu istniały.

W pewnej legnickiej spółce udziałowcami byli między innymi dwaj dyrektorzy jednego z poważnych legnickich przedsiębiorstw. Pewnego dnia zwolnili oni wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników ochrony mienia. Dozorcy de facto pracy nie stracili. Zostali pracownikami spółki, z którą dyrektorzy podpisali odpowiednią umowę. Wspomniana spółka była typową spółką nomenklaturową.

☆

22 grudnia 1989 r. Sąd Rejonowy w Legnicy wpisał do rejestru spółek spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Zakład Usług Geotechnicznych i Budowlanych "Genova".

w Lubinie. W spisany kilkanaście dni wcześniej akcie notarialnym stwierdzono, że spółka zajmować się będzie produkcją maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych, produkcją półfabrykatów i części w kooperacji, wykonawstwem robót budowlanych i geotechnicznych, sprzedażą wyrobów własnej produkcji, skupem i sprzedażą urządzeń, materiałów i maszyn, wykonywaniem izolacji budynków, wzmacnianiem stateczności budowli, nasypów, skarp, fundamentów oraz naprawą dróg, wdrażaniem techniki i technologii własnych i powierzonych w dziedzinie geotechniki i budownictwa oraz ochroną stref fundamentowych obiektów zabytkowych.

Kapitał zakładowy spółki ustalono na 3.500.000 zł i podzielono na siedem udziałów po 500.000 zł. Dla porównania i przypomnienia: przeciętne wynagrodzenie miesięczne w województwie legnickim w listopadzie 1989 r. wyniosło 588.145 zł w przeliczeniu na pełnozatrudnioną osobę, 398.816 zł w przedsiębiorstwach



budowlano-montażowych, 299.887 zł w handlu, 424.919 zł w transporcie. Jak widać, udziały w spółce były wysokie. W owym czasie przy założeniu spółki nie wymagane były aż tak duże pieniądze. Widać, że "Genova" miała być poważną spółką.

Spółkę założyło siedem osób i każda z nich objęła jeden udział. Założycielami byli Eryk Rugor, Henryk Karaś, Stanisław Sakwa, Andrzej Glapiński, Ryszard Jurkiewicz i Jerzy Gogół.

Patrząc na nazwiska właścicieli "Genovy" można odnieść wrażenie, że ma ona wybitnie nomenklaturowy charakter. Andrzej Glapiński jest wojewodą legnickim, Stanisław Siewierski członkiem zarządu KGHM "Polska Miedź" SA, a Henryk Karaś prezesem Agencji Rozwoju Gospodarczego "Arleg", a wcześniej był dyrektorem Zakładów Górniczych "Rudna". Pierwsze wrażenie jest jednak w tym wypadku fałszywe. W chwili zakładania spółki Andrzej Glapiński nie był jeszcze wojewodą (choć był posłem), Stanisław Siewierski był tylko nadzycygiem, a Henryk Karaś w ogóle nie miał pracy. Ryszard Jurkiewicz i Jerzy Gogół z Warszawy pracowali w likwidowanych Pracowniach Konserwacji Zabytków, a Henryk Rugor z Wałbrzycha nosił się z zamiarem przejścia na emeryturę. Stanisław Sakwa był górnikiem.

Spółka została zarejestrowana (a więc uzyskała osobowość prawną) ale, jak oświadczył Andrzej Glapiński, nigdy nie rozpoczęła działalności. Drogi udziałowców szybko się rozeszły, każdy z nich znalazł sobie inne zajęcie. Na przykład Henryk Karaś, prezes "Genovy", zdał egzaminy do międzynarodowej szkoły biznesu, a Eryk Rugor został kilka miesięcy później prezesem i udziałowcem innej lubińskiej spółki z o.o. "Linbud".

Udziałowcy w komplecie spotkali się tylko raz, wtedy gdy podpisywali akt notarialny i wybierali władze spółki. Do zarządu obok Henryka Karasia weszli jako wiceprezysi Stanisław Siewierski i Ryszard Jurkiewicz.

Andrzej Glapiński obejmując stanowisko wojewody legnickiego w sierpniu 1990 roku złożył w Urzędzie Rady Ministrów deklarację majątkową w której wymienił swoje udziały w spółce "Genova" zaznaczając jednakże, że spółka nigdy nie prowadziła działalności gospodarczej.

Na ręce zarządu "Genovy" Andrzej Glapiński złożył oświadczenie zawierające chęć zbycia swojego udziału w spółce. Nie zostało ono rozpatrzone. Podobno zarząd nigdy więcej się nie zebrał. Prezes Henryk Karaś nie poinformował Sądu Rejonowego w Legnicy o tym oświadczeniu.

"Genova" zatem istnieje, ale jej nie ma, bo nie prowadzi żadnej działalności. W zasadzie powinna być rozwiązana, ale zdaniem Andrzeja Glapińskiego nie ma na to żadnych szans. Zgromadzenie w jednym miejscu wszystkich współników w celu podpisania kolejnego aktu notarialnego jest nierealne.

Chyba, że współnicy upoważniąby do tego adwokatów.

stauracja "U Barbary i Bogumiła" albo też warszawski "Sklep u Wokulskiego"? Właściciele i przedsiębiorcy z prawdziwego zdarzenia wiedzą, jak ważnym elementem reklamy jest nazwa ich sklepów, zakładów i produktów - takie nazwiska jak Mc Donald czy Chanel są jedyne na świecie, a przecież są imionami i nazwiskami konkretnych ludzi, którzy mają powód się nimi chlubić. Czyżby Polacy mieliby być gorsi? Dajmy szansę pięknym, polskim nazwom, dzięki którym nasze ulice staną się swojskie, przestaną być żenująco głupie i śmieszne (obok mojego domu jest sklep "Madex" - a "mad" po angielsku znaczy nomen omen "oszałały, wściekły"!), staną się zrozumiałe dla nas i po prostu ładne.

EWA DZIERŻYŃSKA
Lubin

Auto - giełda

W Lubinie (ceny wywoławcze w mln zł):
Fiat 126p (1983) 10-12, (1984) 11-13, (1985) 12-15, (1986) 14-16, (1987) 16-19, (1988) 19-23, (1989) 23-25, (1990) 26-28, (1991) 28-32, FSO (1985) 15-18, (1986) 17-22, (1987) 22-26, (1988) 26-31, (1989) 31-35, (1990) 35-37, (1991) 38-41, Polonez (1985) 21-26, (1986) 26-31, (1987) 33-36, (1988) 36-40, (1989) 40-44, (1990) 44-50, (1991) 49-56, Caro (1991) 68, Skoda 120L (1988) 35, (1989) 45, Favorit (1989) 56, (1991) 68, Łada Samara (1987) 42, (1989) 56, (1991) 65, Mercedes 190D (1983) 105, (1984) 130, (1988) 185, (1989) 200, 2000 (1985) 138, (1987) 180, (1990) 270, 250D (1989) 270, 300D (1986) 190, (1990) 300, VW Golf 1.3 (1987) 75, (1990) 115, 1.6 (1985) 65, (1991) 150, Passat (1984) 55, (1988) 110, (1991) 185, Jetta 1.3 (1987) 80, 1.4 (1991) 130, 1.6 (1986) 82, (1990) 130, Polo 1.1 (1990) 82, 1.3 (1991) 125, Audi 80 (1988) 110, (1990) 185, Audi 100 (1986) 127, Opel Kadett 1.3 (1987) 82-95, (1989) 95, 1.4 (1991) 124, 1.7 (1990) 110, Corolla (1987) 48, Ford Scorpio (1991) 195, Sierra (1988) 95, (1990) 150, Escort 1.3 (1985) 50, 1.6 (1987) 80, (1990) 135, Fiesta 1.1 (1989) 98, (1991) 115, 1.8 (1991) 110, Fiat Uno (1990) 85, (1991) 105, Renault 5 (1988) 80, 19 (1989) 95, Peugeot 305 (1986) 85, 405 (1991) 150, Toyota Corolla (1991) 140, Nissan Micra (1991) 110, Sunny (1989) 100, BMW 318 (1988) 129, (1989) 150, 524 (1990) 190, Zuk (1990) 35, Nysa (1988) 33-37.

Witryna "Konkretów"

W księgarni "Ex Libris" przy ul. Złotoryjskiej 22 w Legnicy:

Polecamy:
William Styron "Dotyk ciemności". Wyd. "Atext", 17.500 zł.
Kate Coscarelli "Pretty Woman". Wyd. "Amber", 25.000 zł.
Stephen King "Smętarze dla zwierząt". Wyd. "Somax" i "ArEditor", 35.000 zł.
William Maxwell "Do zobaczenia jutro". Wyd. PIW ("Klub Interesującej Książki"), 18.000 zł.
Tadeusz Konwicki "Kronika wypadków miłosnych". Wyd. "Czytelnik", 16.000 zł.
Paul Scott "Rajskie ptaki". Wyd. PIW ("Klub Interesującej Książki"), 28.000 zł.
"Słownik szkolny - Terminy geograficzne". Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, 35.000 zł.
Alexandra Ripley "Scarlett". T. 1-2. Dalszy ciąg "Przeminęło z wiatrem". Wyd. "Atlantis", 132.000 zł.
Simon Adams, John Briquebec i Ann Kramer "Ilustrowany atlas historii świata od czasów prehistorycznych po dzień dzisiejszy". Wyd. "Alva", 135.000 zł.

Wideo lista

Notowanie 10 (34), 6 marca 1992 r.:
1. Braterstwo Rózy, 2. Rodzina szpiegów, 3. Kwiaty na poddaszu, 4. Noc myśliwego, 5. Zaprogramowane w niebie, 6. Kobieta która zgrzeszyła, 7. Cartel, 8. Nie z tego świata, 9. Bomba zegarowa, 10. Amerykański kickboxer, 11. Grzechy, 12. Piłmienie, 13. Delta Force 3, 14. Naga broń 2.5, 15. Edward Noyzycoręki, 16. 16. Leviatan, 17. Brudne pieniądze, 18. Bracia Kray, 19. Przemyśły, 20. Rodowity Amerykanin.
Lista powstała przy współpracy z właścicielami legnickich wideo sklepów przy ul. Chojnowskiej 48, Elżbiety 6, Wjazdowej 2/3, Złotoryjskiej 60, Jaworzyńskiej 12, Bankowej 2 i w "Megasamie" ("Cinema").

Waluty

Lubin, ul. Drzymały ("Manhattan"):
Dolar 12.980-13.100, marka 7.900-8.000, szyling 1.120-1.180, frank f. 2.330-2.380, frank szwajc. 8.510-8.710, gulden 6.920-7.210, lir 10.20-10.80, funt 22.500-22.800, korona szw. 2.110-2.210, korona dun. 1.950-(-), korona CS 460-490, forint 145-155, rubel 150-(-).
Legnica, ul. Zamkowa ("Szenberg"):
Dolar 12.950-13.050, marka 7.900-8.000, szyling 1.100-1.160, frank f. 2.250-2.350, frank szwajc. 8.700-8.850, gulden 7.000-7.080, lir 10-10.70, funt 22.500-23.000, korona szw. 2.150-2.230, korona d. 2.000-2.070, korona CS 440-470, forint 150-170, rubel 150-200.

listy

Sklepy Wokulskiego

Coraz częściej i więcej spotyka się na naszych ulicach witryny sklepowe, a także ogłoszenia w gazetach informujące i zapraszające potencjalnych klientów do korzystania z usług przeróżnych sklepów, firm, przedsiębiorstw, których nazwy są do siebie bardzo podobne, prawie jednakowo brzmią, a przede wszystkim są dla nas obce. Zwykle nazwy te są albo skrótowcami-potworkami, albo też bardzo pretensjonalnie i niesmacznie naśladują Zachód. Czyżby to oznaczało, że właściciele tych

zakładów i sklepów wstydzieli się polskości? A przecież, to, co polskie brzmi jednocześnie swojsko. W mniej lub bardziej odległych latach nazwa firmy pochodząca od nazwiska jej właściciela stawała się jej najwspanialszą wizytówką i najpewniejszą reklamą. A co najważniejsze, brzmiała swojsko i łatwo ją było odróżnić od dziesiątek innych, mających dziwaczne, trudne do zapamiętania nazwy. Przecież każdy w Polsce wie, co to jest "Wedel", "Wierzynek", czy "Cegielski". Podobnie było z nazwami pochodzącymi od szylów, które obok słownictwa operowały też swoistym, barwnym "pismem obrazkowym", pełnym uroku jak krakowski hotel "Pod Różą" czy też kawiarnia "Zielony Balonik". A czyż nazwy nawiązujące do ciepłych skojarzeń literackich nie są godne naśladowania, jak choćby kaliska re-

Japończycy i my

Z doc. dr. RYSZARDEM CHAMEREM, szefem Zakładu Doświadczalnego Hutnictwa Miedzi w Legnicy, rozmawia Grzegorz Chmielowski

● **Ludzie na mieście mówią, że pan, człowiek z tytułem naukowym... grzebie w śmietnikach!**

- Trochę w tym prawdy, ale dokładniej mówiąc grzebię nie w śmietnikach, ale hałdach z odpadami produkcji hutniczej, zakładów metalurgicznych, które kryją w sobie ogromne bogactwa.

● **Nie przesadza pan z tymi bogactwami?**

- Proszę ocenić: w 1991 roku w naszym zakładzie z tych właśnie odpadów wytopiliśmy 3 tys. ton metalu (brązu i miedzi) za ponad 35,5 mld zł. Z tego 2 tys. ton sprzedaliśmy bardzo korzystnie za granicę.

● **Właściciele skupów metali niezależnych też handlują z zagranicznymi kontrahentami, a ich zakłady wcale nie mają statusu placówek naukowych...**

- Moim zdaniem wywóz złomu metali kolorowych to sprawa bardzo szkodliwa dla gospodarki i finansów państwa. Za granicę ucieka bowiem cenny surowiec za stosunkowo małe pieniądze. Żeby go w ogóle do tej sprzedaży pozyskać, "trzeba" kraść kable telefoniczne, sygnalizacyjne, a potem w ustronnych miejscach wypalać osłonki zadymiając okolice.

● **Pan też sprzedaje cenny surowiec, gotowy już do przerobu.**

- Jednak pobieram za niego odpowiednią cenę, daję w kraju zatrudnienie ponad setce osób i płacę podatki do budżetu. Likwiduję jednocześnie hałdy, które są zagrożeniem dla naturalnego środowiska.

● **Ponoć na przeróbce każdej z tych hałd można zrobić doktorat?**

- Prawie. I dlatego nie eksploatują ich zbieracze złomu. Nie każda państwowa firma może też pokusić się o rozszyfrowanie i opracowanie składu technologii jej przeróbki.

● **Jak znaleźć taką hałdę?**

- Ostatnio słyszałem o nieszczęśliwym wypadku na hałdzie w Oławie. I to był właśnie ten sposób. A jest w tej hałdzie wszystko - i aluminium, i miedź, i mosiądz.

● **Czy surowy metal rzeczywiście warto wywozić za granicę?**

- To wynika z rachunku ekonomicznego. Ceny niby już się zrównały, ale znalazłem odbiorców, którzy zapłacili nawet dwukrotnie więcej, bo proszę popatrzeć na liczby. Za tysiąc ton sprzedanych w kraju otrzymaliśmy 7,1 mld zł, a za dwa tysiące ton za granicę - 28, 4 mld zł! Po drugie - gdybym sprzedawał tylko w Polsce to ZDHM już by nie było, bo są tu ogromne zaległości płatnicze. Oczywiście, poszukiwania rynków zachodnich nie są sprawą najłatwiejszą...

● **No właśnie, kiedy tylko staram się z panem porozmawiać, słyszę, że pan wyjechał...**

- Większość podróży to poszukiwanie hałd. W ub. roku w poszukiwaniu rynków zbytu byłem pięć razy za gra-

nicą, w tym prawie trzy tygodnie na Dalekim Wschodzie.

● **To już nie wystarczy sprzedawać do Niemiec?**

- Z Niemcami współpracujemy bardzo ściśle, sprzedając wyroby niejako pod ich firmą - chodzi o hamburski koncern Helm. Ale od lat mamy też kontakty z japońskim koncernem Kanematsu. Po kilku wizytach w Polsce przedstawiciel tej firmy zaprosił mnie do Japonii. W świecie panuje bowiem zwyczaj, że trzeba dobrze poznać nie tylko firmę partnera, ale i jej szefa. "Przy okazji" byłem w Hongkongu, Singapurze i Malezji. Zawarłem kilka kontraktów, a ubiegłoroczny nasz eksport jest właśnie ich realizacją.

● **Jak się handluje z Dalekim Wschodem?**

- Bardzo ważna jest solidność oraz zdecydowanie. Gdybym tam, na miejscu nie ustalił ceny, warunków dostawy, to nic by z tych kontraktów nie było.

● **Właściwie zazdrościsz panu. Ta przyroda, egzotyka...**

- Niestety, widziałem przede wszystkim huty, zakłady, biura i hotel. Bywało, że nie zdążyłem pospacerować nawet po mieście, nie mówiąc o zwiedzaniu. Stąd wiele moich pamiątkowych zdjęć powstało na lotniskach.

● **Czy tamten kapitalizm wygląda tak jak nasz?**

- Trzeba przyznać, że przedsiębiorstwom wszędzie jest ciężko, więc nasze nie są w położeniu nadzwyczajnym. W ogóle zaczyna się recesja. W branży metalowej jej powodem jest głównie spadek produkcji samochodów. Wchodzą ponadto tworzywa sztuczne, no i ta gospodarka japońska...

● **Na czym, pana zdaniem, polega jej fenomen?**

- Poza tym, że jest nowoczesna technologicznie, można zauważyć zupełnie inny stosunek do pracy. Tam sekretarka przychodzi pierwsza i wychodzi ostatnia z biura, po sprzątaczkach.

● **U nas raczej dyrektor gasi światło...**

- No i tym się różnimy. Poznałem hutę, w której ludzie pracują w dwóch brygadach, po 12 godzin. Pracownicy biurowi też prześcigają się, kto dłużej przebywa w firmie. To rodzaj zawodowej ambicji.

● **Może to kwestia pieniędzy?**

- Nie tylko. Przez ostatnie pół wieku przyjęło się, że źle pracujemy, bo źle zarabiamy. W Japonii odwrócili tę logikę. Najpierw muszą dobrze pracować, żeby móc liczyć na dobre zarobki.

● **Czyżby Japonia wygrywała światowy wyścig gospodarczy dlatego, że ludzie nie liczą tam godzin spędzonych w pracy?**

- W Japonii i w ogóle w firmach zachodnich najważniejszą rolę spełniają



fot. Wincenty Kołodziejski

menadżerowie. Na nich opierają się nowoczesne firmy. To tak jak w teatrze. Decydują dwie - trzy osoby jak ten teatr jest. Oni ciągną - reszta za nimi. Z tym, że kadry, to ludzie wykształceni. Większość posiada stopnie naukowe. U nas na czele poważnych firm często stoją ludzie przypadkowi. Obserwuję politykę kadrową w Helmie. Menadżer co miesiąc poddawany jest ocenie komputerowej. Gdy ma jedną wpadkę - nie ma problemu. Gdy ma drugą - dostaje pisemne zawiadomienie. Po trzeciej idzie na listę... bezrobótnych. Ale jak wszystko idzie dobrze, w końcu roku dostaje premię w wysokości całorocznych zarobków.

● **Tak może być tylko w prywatnym interesie.**

- To jest mit. W dużych firmach zachodnich pozycja pracownika jest całkiem podobna do pozycji naszych. Ogromne koncerny, to spółki z wieloma udziałowcami, gdzie własność się rozmywa. Jest tak samo anonimowa jak u nas. Można podać przykład Outo-kumpu z Finlandii, zresztą kontrolowanego przez państwo. Firma ogromna, właściciela nikt nie widział, a działa prężnie i zdobywa rynki. Myślę, że my często posługujemy się dziewiętnastowiecznym modelem kapitalizmu. A tymczasem przedsiębiorstwa muszą dziś działać w różnych formach. Najlepiej w takich, które przynioszą największe efekty.

● **Dziękuję za rozmowę.**

Leksykon spółek (14)

● **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe "MARVEL" sp. z o.o. w Głogowie.**

Zarejestrowane 6 września 1989 r. Wspólnicy: Tadeusz Janicki, Zofia Janicka, Wiesław Matusiak, Seweryn Pluciński, Maciej Tomczak i Bożena Tomczak - po 1 udziale.

● **Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "HEJAX" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 5 października 1989 r. Właściciel: Henryk Zbigniew Pięta - 20 udziałów.

● **Zespół Usługowo-Budowlany "BUDOWLANKA" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowany 8 września 1989 r. Wspólnicy: Mirosław Roman Hepner, Wacław Makowski, Wacław Mediuk, Lech Antoni Papuciewicz, Waldemar Słomczyński, Stanisław Stojanowski i Lech Urban - po 1 udziale.

● **Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe "GRAFPOL" sp. z o.o. w Janowicach Dużych.**

Zarejestrowane 31 sierpnia 1989 r. Wspólnicy: Krzysztof Nowakowski - 196, Lucyna Jędryka i Jan Jędryka - po 81 udziałów.

● **Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe Produkcji, Handlu i Usług "MOBUD" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 13 września 1989 r. Wspólnicy: Janusz Wojciech Drozd i Jerzy Fluder - po 5 udziałów.

● **Przedsiębiorstwo Wytwórczo-Handlowe "DIMEX" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 18 września 1989 r. Właściciel: Jolanta Dudzik - 4 udziały.

● **Przedsiębiorstwo Przemysłu, Handlu i Usług "DELTA" sp. z o.o. w Jaworze.**

Zarejestrowane 13 września 1989 r. Wspólnicy: Jan Bielecki, Władysław Ciołka, Czesław Sadło i Jacek Grzegorz Zajac - po 5 udziałów.

● **"ALDEX" sp. z o.o. w Głogowie.**

Zarejestrowana 4 października 1989 r. Wspólnicy: Romuald Hipner - 320, Iwona Hipner - 20 udziałów.

● **Przedsiębiorstwo "RUDNICKI I WOŹNIAK" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 20 września 1989 r. Wspólnicy: Janusz Julian Rudnicki i Zdzisław Edward Woźniak - po 10 udziałów.

● **Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i Górniczego "PROGOR" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 19 września 1989 r. Wspólnicy: Krzysztof Urban i Henryk Babiarski - po 8, Eugeniusz Krutnik i Waldemar Urban - po 7 udziałów.

● **Towarzystwo Gospodarcze "ARGUS" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 4 października 1989 r. Wspólnicy: Kazimierz Czarnecki, Tomasz Kazimierz Grosman i Marian Pasłęcki - po 10 udziałów.

● **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe "SOWAL" sp. z o.o. w Legnicy.**

Zarejestrowane 26 września 1989 r. Wspólnicy: Zdzisław Soter i Jerzy Romuald Walasek - po 5 udziałów.

● **Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe "JARPOL" sp. z o.o. w Jaworze.**

Zarejestrowane 26 września 1989 r. Wspólnicy: Rzemieślnicza Spółdzielnia Wielobranżowa w Jaworze, Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Jaworze i Skarb Państwa - Naczelnik Miasta Jawora - po 50, Mirosław Jerzy Bogacki, Stanisław Julian Owczarek, Ignacy Pięta, Kazimierz Wiesław Wołyniec, Krzysztof Jan Wiśniewski i Maria Kondracka - po 6, Edward Tadeusz Górski - 5, Stanisław Dziak - 4, Julian Brzyk, Leszek Curyło, Tadeusz Dziedzic, Zdzisław Matwiej, Zdzisław Natorski, Lech Zdzisław Orłowski - po 3, Alicja Jadwiga Protokowicz, Janusz Włodzimierz Agdan, Roman Stanisław Kozak i Danuta Krzysiek - po 2, Janina Niedźwiecka, Tadeusz Piędel, Teresa Maria Stanisławska i Leszek Antoni Sypniewski - po 1 udziale.

Stan na dzień 10 lutego 1992 r.

Totart w Legnicy

Marek Winiarski



"Życzmy Wam Orgazmu Permanentnego" - tymi słowami Gdańskie Środowisko Metafizyczno-Społeczne wita uczestników dzisiejszego wernisażu w BWA. Konserwatywna Legnica nareszcie będzie miała okazję zobaczyć to o czym się mówi w świecie kultury od wielu lat - TOTART.

Formacja TOTART istnieje od 23 kwietnia 1986. Stworzyli ją min. Zbigniew Sajnog i Paweł Konnak. Nazwa "TOTART" ukazała się po raz pierwszy w czasie wakacyjnych akcji gdańskich happeninów. Związani z postpunkiem, awangardą i seksem. Każdy ich występ łączył się ze skandalem, wyłączeniem prądu a w najlepszym przypadku interwencją milicji. Częstymi gośćmi ich występów była Służba Bezpieczeństwa, teraz być może UOP. Opis działań Totartu zajmuje kilkanaście stron maszynopisu. Znają ich w całej Polsce, którą przebywali w towarzystwie takich formacji jak "Złazi mi się do środka", "Szest spadających papierków", Rozkrock, Praffdata czy Big Cyc. Totart to malarstwo, poezja, trzeci obiegi, anarchia, happeningi i muzyka. Totart - sztuka totalna, oznacza połączenie wszystkich rodzajów sztuki w jednym tyglu. Ludzie? W Totartcie wzięło udział już ponad stu artystów.

Arkadiusz Prąglowski w "Magazynie Muzycznym" sprządził trzech lat, napisał: "Totart miał dwa zasadnicze

okresy: fekalny i salonowy. Obywatele miasta Rzeszowa do tej pory wspominają, jak w szczytowym nasileniu fekalnej ortodoksji Totartowcy nasili przy dźwiękach dziwnej muzyki na scenę, lepił z ekstremów kulki i rzucali w publiczność namawiając do wspólnej zabawy... A teraz? - spokojna, elektroniczna muzyka, wyświetlanie diaporam i kulturalni młodzi ludzie czytający poezję. Ciekawe co napiszą legnicy dziennikarze po dzisiejszym wernisażu. Przypominam, Biuro Wystaw Artystycznych, godzina 18. Do metafizycznego zobaczenia.

Prasa o Totartcie

"Jedni odrzucają ich wulgaryzm i prymitywizm, inni smakują totartowskie hasła np. "Najpierw spracze potem dacie". "Chcą zasilić szeregi establishmentu o czym jak wiadomo marzy w skrytości ducha każdy przedstawiciel kontrkultury i sztuki kontestującej". "Może brakowało im autentyzmu, ale nie była to skandalizująca banda przyglupów".

Odgłosy i donosy

● Niebezpiecznie i wesoło. Gdzie? W legnickich salonach wideo-muzycznych. W "legartowskiej" wypożyczalni filmów można poprosić o "lektory". Cóż, błędy ortograficzne zdarzają się również pisarzom z gazet. Nieco gorzej wygląda sytuacja w sklepie "Spid". Jak wiadomo nasi wschodni sąsiedzi na słowo "spid" dostają gęsiej skórki - wszak AIDS to żadna przyjemność. Proponowałbym salon "Spid" zamienić w sex-shop i byłoby w porządku. Wesoło było kilka dni temu w sklepie muzycznym "Johnny Be Good". Warszawa ITI Home Video za cholerę nie mogła zrozumieć co to za Johnny z Legnicy, w dodatku "Be Good". Pomysł, albo wykumali i wysłali katalog filmów video. Na kopercie widniało nazwisko... Jerzy Bigot. A mówią, że to my mieszkamy na prowincji...

● Wielki świat wkroczył do Polski. Nie tylko w postaci kolorowych opakowań. To również mafia i zamachy. Niedawno nasze koleżanka z "Gazety Nowej" znalazła w piwnicy najprawdziwszą bombę! Wielki świat.

● Po ostatniej wizycie Krisznówców można od czasu do czasu zobaczyć Bardzo Ważną Osobę chodzącą w koszu i mrużącą coś pod nosem. Idzie wiosna?

● W kulturze biednie i smutno. Na szczęście pojawiła się jaskółka - dolnośląski "Informator Kulturalny". Z zawartością, jeszcze nie jest rewelacyjnie, ale kierunek właściwy. Poza tym znowu pojawiła się plotka o likwidacji DK "Hutnik".

● Wiadomości erotyczne. Artysta rosyjski, niejaki Borys D. tak się "zajubili" w jednej z legnickich, że się chciał ją porwać do Moskwy. Białogłowa była jednak nieugięta i mimo licznych szantaży nie zostawiła ojczyzny w biedzie. Borys nie daje jednak za wygraną i zapowiada ponowny przyjazd na Dolny Śląsk. Z kolei krakowski-złotyroski malarz po powrocie ze starej stolicy tak "namieszał" w miejscowym światku artystycznym, że... aż strach.

● Perełka z Radia Legnica. Dowiedzieliśmy się, że autorem "Czterech pór roku" (taka piosenka) jest niejaki Mozart. W zasadzie mniej więcej dobrze. Za pół punktu. PIOTR WREDNY

Cantat

Ogólnopolski Turniej Chórów "Legnica Cantat" odbędzie się w dniach 21-24 maja. Jednak przygotowania do imprezy trwają już kilka miesięcy. Już niedługo będziemy mogli podać listę zgłoszonych zespołów.

"Legnica Cantat" przerodziła się ze znakomitego skromnego Dolnośląskiego Turnieju Chórów w jedną z najważniejszych tego typu imprez w kraju. Liczne koncerty i wybitni polscy muzykolodzy to główne atrakcje "Cantatu". Organizator (CSTD) największe kłopoty ma oczywiście z finansami. Wszyscy, którzy chcą pomóc proszeni są o kontakt z CSTD, tel. 229-48.

/sz/

Rusz głową

Jedno pytanie - jedna odpowiedź - jedna nagroda! Na odpowiedzi czekamy do piątku (piszcie na kartkach pocztowych). Nagrodę - niespodziankę ufundowała hurtownia "Blejk". Legnica ul. Asnyka 33. Oto pytanie: Podaj tytuły przynajmniej trzech oper Giuseppe Vardiego.

/p/

Centrum proponuje

W marcu CSTD znowu zaprosił do Legnicy krakowski Teatr Stu. Tym razem krakowianie pokażą nam "Powrót Pana Cogito" (22.03). Poza tym w Teatrze Dramatycznym: "Gdyby do szkoły chodzili anioły" (8.15.03), premierowy "Teatr Wenecki" (jutro i od 18 do 21 marca), "Pinochio" z jeleniogórskiego Teatru Dramatycznego (24-25.03) i "Spróbujmy jeszcze raz" Schisgala z teatru "Kwadrat" w Warszawie (ostatni weekend miesiąca). Jedyną imprezą muzyczną będzie Wojewódzki Przegląd Zespołów Tanecznych i Wokalnych (sobota - 14.03).

/m/

Ależ to warto zobaczyć!

Elżbieta Pomorska

Wrocławską Operę przeżywa obecnie okres trudności finansowych, ale mimo tego postanowiła wystawić nową wersję "Rigoletta" Giuseppe Verdiego. Ponieważ konieczne były oszczędności scenograf wykorzystał dekoracje i kostiumy z innych przedstawień. Może właśnie dlatego scenografia jest genialna w swej prostocie, oddaje wspaniałe nastroje.

Bardzo dobrze kolorystycznie skomponowane nastroje i mistrzowskie operowanie światłami dają znakomite efekty. Całość utrzymana jest w kolorystyce hiszpańskiego malarstwa. Poszczególne sceny tworzą dobrze skomponowane obrazy. To wszystko za sprawą scenografa Ryszarda Kai. W operze, gdzie najważniejszą rolę odgrywa muzyka - zaczęłam od scenografii, ale to wszystko za sprawą oszczędności. Stronę muzyczną "Rigoletta" przygotował i przedstawienie poprowadził dyrektor akustyczny opery Ruben Silva. Oprawa muzyczna jest na bardzo

dobrym poziomie. Na premierze, w której główne role grali i śpiewali Janusz Wenz jako Książę, Zbigniew Macias - Rigoletto, Małgorzata Lasiewicz-Przybył - Gilda to dobrze dobrane głosy, arie duety i kwartety brzmiały pięknie. Z arii Książę bardzo dynamicznie i ironicznie wypadła aria "La donna e mobile". Małgorzata Lasiewicz-Przybył słowiczym głosem opowiadała o miłości w arii "Caro nome" i skarżyła się ojcu w ostatniej scenie. Niestety uroda tej pięknej śpiewaczki błysnęła w pełni dopiero gdy wyszła kłaniać się publiczności, przez całe przedstawienie ukrywała swój wdzięk.

Wszystkich aktorów zaćmił dramatyczną grą i wspaniałym głosem Zbigniew Macias - Rigoletto. Przepiękne, malarskie sceny zbiorowe i ciekawa koncepcja reżysera, który bardzo dynamicznie potrafił przeprowadzić przedstawienie zawdzięczamy znakomitemu aktorowi i reżyserowi Igoro-

wi Przegródzkiemu i Waldemarowi Karstowi. Opera jest wykonana w języku oryginału, po włosku. Ta wersja językowa pozwoliła przedstawić przedstawienie za granicą, co przy obecnych trudnościach finansowych ma dla teatru duże znaczenie. Nad właściwą wymową i dykcją czuwała italia-

nistka Jolanta Małecka-Juchymiuk. Wersję "Rigoletta" przygotowaną przez wrocławski zespół polecam dorosłym i młodzieży. Jest ona znakomitą przykłądem jak powinno się wystawiać włoską klasykę: dynamicznie, w pięknej oprawie z dobrymi głosami i bez udrziwnień.



Fot. Maria Behrendt

W ciemno do Głogowa

Są miejsca w Polsce, gdzie muzycy jadą w ciemno wiedząc, że będzie dla kogo grać - Andrzej Matysik - "Jazz Forum". Od siedmiu lat Zbigniew Rybka, jego współpracownicy oraz Piotr Tomicki z wrocławskiej agencji A-Z podejmowali wiele prób "oswojenia" publiczności z muzyką jazzową. Konsekwentna popularyzacja jazzu pozwoliła stopniowo "dojrzeć" publiczności, co więcej przetrworzy ją w jazzofanów. Głogowianin pokłonił bakcyła stąd zrodził się pomysł stworzenia muzycznej kawiarni "M" w głogowskim MOK. Zamierzeniem organizatorów było stworzenie miejsca, w którym będzie można słuchać dobrej muzyki. I tak się stało. W kawiarni "M" we wszystkie weekendy odbywają się koncerty na żywo. Na dwanaście miesięcy - sześć jest za darmo. Piątkowy wieczór jak zwykle w nastroju jazzowym, sobotni - bluesowym, zaś w niedzielę można posłuchać: poezji śpiewanej, standardów muzyki rozrywkowej, koncertów gitarowych. W ciągu trzymiesięcznej egzystencji tego ośrodka wystąpili w nim już wykonawcy tak znani jak: Jarosław Smietana Sounds, The New Sami Swoi z Wayneem Bartlett, a także nowa generacja polskiej sceny bluesowo-jazzowej: De Facto, Harry Up, Yank Jazz Trio, Hot Mix, Nocne Boogie. W ciągu tygodnia, od wtorku do piątku można posłuchać klasyki jazzu, bluesa i nie tylko. W najbliższym miesiącu wystąpią: Mięczyński, Szczepaniak, w duecie z wspomnianym już J. Męclem - doskonałym pianistą jazzowym oraz świetnie zapowiadająca się grupa jazzowa Hurry Up i Obstawia Prezydenta. TITA

Echo Czarnobyla

O niepokojącym wzroście chorób tarczycy z dr. SZUMILAS-JURCZYK rozmawia Bogusława Machowska

● Statystyki medyczne publikują alarmujące dane o wzroście chorób tarczycy małego gruczołu, produkującego niezbędne do życia hormony. Na opublikowanych niedawno mapach Legnickie zaznaczono jako strefę szczególnie zagrożoną.

Czy obserwuje pani to zjawisko?

— Oczywiście. Od jedenastu lat prowadzę Wojewódzką Poradnię Chorób Tarczycy i jeszcze do niedawna w dniu przyjęcia zgłaszało się 5-8 pacjentów. Dzisiaj przyjmuję i czterdzieści osób dziennie, część zgłaszających się muszą odsyłać, bo mój organizm też wymaga odpoczynku.

W ubiegłym roku przyjęłam w Poradni 2253 osoby, wśród nich 843 byli to ludzie, którzy do poradni trafili po raz pierwszy. To dużo, tak znacznego wzrostu zachorowań nie obserwowałam od początku mojej pracy w Legnickiem.

● Nasze województwo, podobnie jak cały pas podgórski od zachodniej do wschodniej granicy, od dziesiętków lat należy do regionów o podwyższonej zachorowalności na choroby tarczycy. Wiąże się to z niską zawartością jodu w wodzie i glebie. Analizując obecne zjawiska twierdzę, że na jego powstanie ogromny wpływ miało skażenie promieniotwórcze po wybuchu elektrowni w Czarnobylu. Czy potwierdza pani tę opinię?

— W kilka miesięcy po tej eksplozji widziałam opracowaną tzw. krzywą Gausa, która zapowiadała wzrost zachorowalności na chorobę tarczycy i na jej nowotwory. W piątym roku po wybuchu i skażeniu promieniotwórczym. I rzeczywiście, takiej liczby pacjentów jeszcze nie było, jak w ubiegłym roku. W styczniu 92 roku. zgłosiło się 200 pacjentów, w tym aż 60 przyszło po raz pierwszy.

Zgodnie z prognozą krzywej Gausa już wkrótce powinno nastąpić zmniejszenie liczby zachorowań - zobaczymy, czy to się sprawdzi.

● Czy choroby tarczycy dotyczą określonej grupy wiekowej?

— Tak, wśród obecnych moich pacjentów przeważają kobiety młode, w wieku od 20 do 40 lat. U dziewcząt młodych, które urodziły dziecko, obserwuje się na



Fot. Wincenty Kołodziejski

wrót wola młodzieńczego. Chciałabym uspokoić wszystkich: wiele osób choruje na nadczynność lub niedoczynność tarczycy, ale tylko u kilkunastu osób stwierdziłam nowotwór tarczycy. Tak więc nie należy obawiać się tej postaci choroby.

● Dlaczego mówi pani głównie o pacjentkach? Czy mężczyźni nie chorują na tarczycę?

— Rzadziej. Stosunek płci w przypadku tej choroby jest dla kobiet wyjątkowo niekorzystny, przedstawia się jak 1:6. Sześciokrotnie częściej kłopoty z tarczycą mają właśnie panie. Niedoczynność tarczycy to zmartwienie głównie starszych kobiet, w okresie przekwitania. Jak można rozpo-

znać, że z organizmem dzieje się coś niedobrego? Kobiety tyją, stają się apatyczne, wciąż mało im snu. Zmianie ulega barwa głosu, na znacznie głębszą, zaczyna się wypadanie włosów. Nieleczenie tych objawów może doprowadzić do straszliwej otyłości, do spowolnienia psycho-ruchowego, do obrzęków. Niedawno miałam właśnie kontakt z osobą, która w stanie całkowitego wyczerpania leżała w łóżku czekając na kres życia. Po kilku dawkach leku pacjent, u którego cała rodzina podejrzewała nieuleczalną chorobę, usiadł, potem wstał zaczął chodzić. Schudł 30 kg! Farmakologia dysponuje środkami, które dają piorunujące efekty, nie należy więc obawiać się rozpoznania tej choroby, którą przecież można leczyć!

Natomiast nadczynność objawia się nadmiernym chudnięciem, drżeniem rąk, trudnościami w koncentracji. Trafiają do

ich za dużo - to także źle.

● Czy wiadomo, jakie czynniki zewnętrzne sprzyjają tym chorobom? Czy możemy w jakiś sposób obronić się lub przynajmniej zmniejszyć ryzyko zachorowania na choroby tarczycy?

— Tyreolodzy podkreślają znaczenie czynnika genetycznego: jeśli w rodzinie pojawi się choroba, to prawdopodobieństwo jej powrotu w następnych pokoleniach znacznie wzrośnie. Ale można się przed nią obronić silną konstrukcją psychiczną naszego charakteru. Wiadomo bowiem, że osoby, które są podatne na stres, łatwo ulegają nerwowym zachowaniom, częściej chorują na tarczycę. Obserwuję w przychodni, że coraz częściej trafiają do mnie kobiety młode lub w średnim wieku, obciążone obowiązkami zawodowymi i koniecznością prowadzenia domu. Mają niskie zarobki, są niepewne zatrudnienia, dręczą je lęki i nerwice, a stąd już tylko krok do ich choroby. Zachorowanie przyspieszyć mogą zbyt częste naświetlenia rtg głowy, szyi, ramion. Przypominam także o konieczności natychmiastowego leczenia wszelkich stanów zapalnych - leczyć trzeba nie tylko zęby, ale także chronić się przed częstymi ropnymi zapaleniami migdałków.

Leczenie chorób tarczycy nie jest drogie, ale wymaga ogromnej dyscypliny i cierpliwości pacjentek. Dlatego zalecam, aby jeśli to możliwe, profilaktycznie wzbogacać pokarm w pierwiastki jodu. Najprościej można tego dokonać, używając w kuchni soli jodowanej, do której sprowadzania powinni przystąpić się handlowcy. Aby nie mieć wyrzutów sumienia, zwłaszcza wobec dzieci, należy uzupełnić jadłospis o smażoną rybę, przynajmniej dwa razy w tygodniu. Ryby wędzone, kawior (jeśli kogoś stać) dostarczają wiele jodu. No i trzeba starać się, aby przynajmniej raz do roku wywozić nad morze i dzieci, i młodzież.

● Kosztowna profilaktyka.

— To prawda. Ale jeśli okaże się skuteczna, to warto ponieść jej koszty. Natomiast wszystkich, którzy stwierdzą u siebie niepokojące objawy, zachęcam do jak najszybszego zgłoszenia się do lekarza, który po rozpoznaniu skieruje do naszej poradni.

● Dziękując pani za rozmowę podam optymistyczną wiadomość. Legnicka poradnia przyjmuje pacjentów bez wyprzedzających zapisów, na bieżąco. W sąsiednich województwach (wałbrzyskie, jeleniogórskie) pacjenci czekają ponad trzy miesiące na przyjęcie przez lekarza. Myślę, że należy docenić to udogodnienie i skorzystać zeń w razie potrzeby.

sprawa dla reportera

Tynk, domofon i inżynier

Agnieszka Rydz

Jeżeli już dla kogoś czas to nie pieniądź i obojętna jest mu jakość wykonania usługi - może zgłosić się do pana inżyniera Leszka P., który zapewnia długo trwające i wątpliwej jakości usługi w zakresie montowania domofonów.

Zaczęło się 29 listopada, kiedy pan Leszek zapukał do drzwi mieszkańców klatki 24b przy ulicy Lotniczej w Legnicy. Proponując założenie domofonów przedłożył tylko trójce lokatorów, których zgoda w zupełności mu wystarczyła, aby spisać umowę.

Ponownie inżynier zjawił się przy Lotniczej 6 stycznia. Przybyciem zaskoczył znakomitą większość mieszkańców, którzy do tej pory nic o umowie nie wiedzieli. Zgodzili się jednak na montaż, gdyż nęcający wydał im się spokój i porządek na klatce schodowej. - Co prawda w większości domów zakładanie domofonów trwa około dwóch, trzech dni, a tu w umowie trzy tygodnie, ale cóż, może pan P. jest po prostu taki dokładny - snuli przypuszczenia lokatorzy. "Spiesz się powoli" - to przecież nie

najlepsza maksyma! Wkrótce pojawiły się pierwsze wątpliwości. Pan P. nie miał kosztorysu. Pod presją żądań lokatorów zaprezentował kosztorys z 89 roku na prace murarskie z Inwestprojektu (który notabene już dwa lata nie istnieje). Mieszkańcy acz nieco zaniepokojeni, zgodzili się na realizację umowy.

Pan inżynier rozpoczął pracę od górnych pięter domu. Jednemu z lokatorów wydało się to trochę dziwne, lecz nie śmiał zwracać uwagi profesjonalistę. Równie niepokojące wydało się poprzestanie na płytkich rowkach w ścianie, w których miała przebiegać siatka przewodów. Już niedługo potem ze ścian zaczął się obficie osypywać tynk. Pana P. nie zniechęciły te niepowodzenia i zabrał się ponownie do roboty. Polegało to głównie na tym, iż majsterkował dwie, trzy godziny dziennie, po czym zniknął, pozostawiając rozsypany na klatce schodowej tynk i gips. Kiedy już umocował przewody, uznał, że jest to połowa jego usługi i zażądał zapłaty połowy sumy przewidzianej

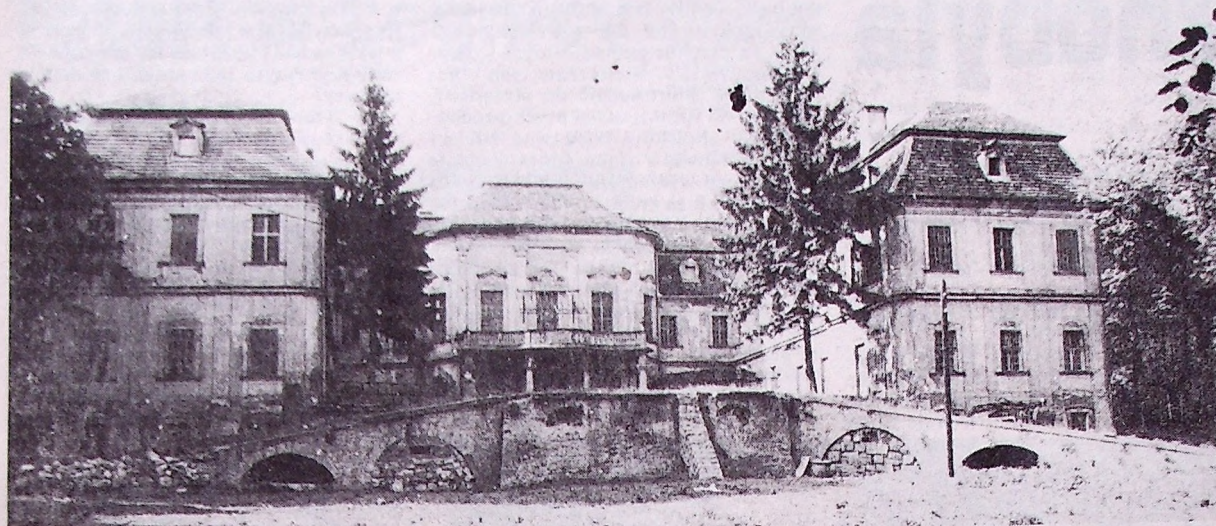
w umowie. Zdaniem lokatorów to, co do tej pory zrobił pan inżynier, było niesolidne, a przede wszystkim dalekie do półmetka. Pan P. zdenerwował się nie na żarty i zagroził sądem rejonowym. Domownicy zapłacili więc i oczekiwali na dalszy rozwój wypadków. Nie próbowali już nawet dyskutować, gdyż każde pytanie było kwitowane pełnym oburzeniem: - "Czy pani chce mi pomagać?! Ja będę rozmawiał tylko z komitetem!" A co trzyosobowy komitet składający się głównie z emerytów i rencistów mógł uczynić - wiadomo. Kiedy nadeszła pora na wybór słuchawek, pan P. miał do zaoferowania dwa ich rodzaje. Pierwsze za 90 tys. zł. - delikatnie mówiąc niezbyt estetyczne i inne, ładniejsze, ale za dopłatą 12 tys. zł. Rozgorzała więc dyskusja, gdyż nie wszystkich lokatorów było stać na tak drogie słuchawki. Pan inżynier i ten problem rozwiązał. Przestraszeni, że inżynier odłączy domofony, lokatorzy zapłacili. Kiedy wreszcie praca z pewnym opóźnieniem została zakończona, wywiązał się następny problem. Specjalista do tego stopnia zadowolony był pod dwudziestką czwórką, że nie chciał za żadne skarby rozstawać się z kluczami do drzwi wejściowych. Uzasadniał to koniecznością trzymiesięcznej kontroli domofonu. Tego było już za wiele! Lokatorzy obawiali się, że w każdej chwili pan P. wyłączy instalację. Chociaż zapowiadał, że przecież nie zamontował transformatora, a całe urządzenie podłączył pod linię telefoniczną. W związku z tym w razie zepsucia (się?) domofonu, zostałyby również

Na marginesie wspomnę, że pan ów ma również kłopoty z matematyką...

uszkodzona linia telefoniczna. Zresztą całe "dzieło" Leszka P. trzymało się na słowo honoru. Zamiast puszek energetycznych - mydelniczek, odpadający tynk i nie zabezpieczone wkłady i skrętki stanowiące trzon instalacji. Wymowny jest również fakt, że fachowcy z zakładu energetycznego ocenili jego robotę na dwa z plusem. Natomiast tego, że po trzymiesięcznym okresie gwarancji, cała instalacja przechodzi pod ich kontrolę (jak zapewniał lokatorów pan P.) po prostu nie przyjęli do wiadomości, gdyż umowa nie była spisana w ich obecności.

Jak na razie, instalacja działa, chociaż jednej z lokatorek, otwierającej drzwi, pozostała w ręce klamka. Nie wiadomo co będzie dalej. Domownicy mają nadzieję, że nie cały tynk się osypie. Pewne jest jedno - wszyscy zapamiętają dokładnie arogancję i partactwo pana inżyniera.

P.S. Na marginesie wspomnę, że ów pan ma również kłopoty z matematyką. Na domofony zgodziło się dwadzieścia osób, rachunek został wypisany na siedemnaście, w umowie było ustalenie na osiemnaście domofonów, natomiast w przypływie wielkoduszności pan Leszek wykonał ich dwadzieścia.



Fot. Wincenty Kołodziejski

Upadek

Mirosław Szczypiorski

Dziury w dachu są coraz większe. Woda cieknie wprost na odsłonięte belki stropowe. Posadzka drugiej kondygnacji i parteru zapada się. Pekają kamienne płyty. Tylko natychmiastowe rozpoczęcie remontu może jeszcze uratować pałac w Grodźcu. Jeżeli tak się nie stanie, wkrótce XVIII-wieczna rezydencja zamieni się w kupę gruzu.

Ponad rok minął, jak z pałacu w Grodźcu wyszli ostatni robotnicy. Nieporozumienia i nadużycia, jakich dopuszczono się przy sprzedaży pałacu doprowadziły do wszczęcia przez prokuraturę aż trzech śledztw. Dwa zostały umorzone, trwa proces sądowy o unieważnienie notarialnego aktu sprzedaży budynku i gruntu wokół niego.

Afera wokół pałacu wybuchła 7 czerwca 1990 r., podczas pierwszej sesji Rady Gminy Zagrodno. Nowo wybrani radni wyrażali niezadowolone z powodu sprzedaży tajni, w której urządzono świetlicę. Potem zaczęli interesować się losami pałacu.

Były naczelnik gminy Mieczysław K. podpisał zgodę na sprzedaż pałacu i tajni 2 maja 1990 r., powołując się w niej na zezwolenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. O takie zezwolenie wystąpił dopiero 11 maja, a otrzymał, dzięki osobistej wizycie w Warszawie, Stefana Onyszkiewicza, kupującego obiekt, w dwa dni później. 25 maja sporządzono akt notarialny. Zgodnie z tym dokumentem, stałe mieszkające w Anglii Stefan Onyszkiewicz stał się właścicielem pałacu w Grodźcu.

Naczelnik nie tylko nie ogłosił chęci zbycia zabytkowej rezydencji, ale jeszcze dwukrotnie obniżył cenę nieruchomości. Pierwsze wyceny określiły wartość pałacu na 1,716 mln zł. Sprzedano go za 429 mln zł. Podobnie policzono wartość gruntu - 12,2 ha wokół nieruchomości. Obliczoną na 67,6 mln zł zmniejszono do 16,7 mln zł. Łącznie za pałac i park Stefan Onyszkiewicz zapłacił 445.952 tys. zł.

Przy obliczaniu wartości gruntu i pałacu zapomniano o drzewostanie, choć zgodnie z artykułem 48 Kodeksu Cywilnego stanowi on część zbywanego gruntu. Zanizono również cenę stajni, wyremontowanej przez mieszkańców Grodźca w czynie społecznym - miała się w niej mieścić świetlica. Zamiast wycenionych 61 mln zł, obiekt sprzedano za 41,8 mln zł.

W czasie śledztwa Mieczysław K. tłumaczył, że sędzi, iż art. 46 Ustawy o Gospodarce Gruntami dopuszcza takie zwolnienia, oraz, że można je zastosować do drzewostanu. Stefan Onyszkiewicz wyjaśnił, że w jego opinii drzewostan nie był przedmiotem zbycia i nadal należy do skarbu państwa. On jedynie "przejął go za zarządzanie".

Nie przekonał ani Kolegium Odwoławcze, go ani prokuratury. Tym bardziej, że przepisy nie zezwalały organowi administracji państwowej na obniżenie ceny sprzedaży gruntu. Naczelnik miał prawo tylko do obniżenia ceny zabudowań.

Mimo faktów świadczących o przekroczeniu prawa śledztwo przeciwko Mieczysławowi K. warunkowo umorzono. W uzasadnieniu napisano, że decyzja taka zapadła ponieważ "stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu nie jest znaczny".

Kolejne postępowanie dotyczyło sfalszowania ministerialnej decyzji. Kiedy Stefan Onyszkiewicz i jego polski doradca Dariusz S. przyjechali z Warszawy, przedłożyli zezwolenie ministerstwa z dopisanym, ostatnim zdaniem. Brzmiało ono: "MKiS proponuje pana Stefana Onyszkiewicza z Anglii". Podczas kontroli NIK ustalono, że takiego zdania nie ma na kopii dokumentu. Równocześnie stwierdzono, że dopisano je na maszynie znajdującej się w gabinecie Elżbiety S. urzędniczki Departamentu Ochrony Dóbr Kultury i Muzealnictwa, która wystawiła zezwolenie.

Naczelnik nie tylko nie ogłosił chęci zbycia zabytkowej rezydencji, ale jeszcze dwukrotnie obniżył cenę nieruchomości.

Na tym jednak kończą się wszystkie pewniki. Nikt nie przyznał się do sfalszowania dokumentu. Stefan Onyszkiewicz i jego pełnomocnik Dariusz S. twierdzą, że odebrali tylko pismo z ministerstwa i odwieźli je do Zagrodna. Podpisująca je Izabela Cywińska - ówczesny minister kultury - nie pamięta, czy taki zapis znajdował się w chwili parafowania przez nią zezwolenia.

Elżbieta S. urzędniczka zajmująca się wystawieniem dokumentu także nie przyznaje się do dopisania tego zdania.

W decyzji umorzenia śledztwa zapisano, że "na podstawie zebranego materiału dowodowego trudno ustalić, w którym momencie dokument został przerobiony". Zgodnie z zapisem w Kodeksie Karnym, w przypadku fałszerstwa trzeba udowodnić, iż osoby posługujące się takimi dokumentami wiedziały, że są nieprawdziwe. Tego nie udało się ustalić ponad wszelką wątpliwość.

I ta decyzja nie zakończyła jeszcze pracy prokuratury. 21 marca ubiegłego roku do sądu wpłynął pozew przeciwko byłemu naczelnikowi gminy i Stefanowi Onyszkiewiczowi o unieważnienie umowy kupna sprzedaży.

Podstawą takich roszczeń jest dwukrotne obniżenie ceny gruntu i nie uwzględnienie wartości drzewostanu w zawartej umowie. Dotychczas proces toczy się pod nieobecność Stefana Onyszkiewicza i jego pełnomocników. Na rozprawy przychodzi tylko radca prawny Urzędu Gminy w Zagrodnie. Sprawa nie jest łatwa, bowiem akt notarialny zawarto z poszanowaniem prawa.

Rozmawiałem telefonicznie ze Stefanem Onyszkiewiczem - mówi Mieczysław Słonina, wójt gminy Zagrodno. - Nadal jest on zainteresowany przejęciem pałacu. Regularnie wnosi opłaty na konto samorządu. Deklaruje również wyrównanie zaskarżonych kwot.

W Grodźcu nie mówi się już o sprzedaży pałacu. Nikt nie podnosi również sprawy sprzedanej tajni - świetlicy. Tak, jak zapowiadał nowy właściciel, obiekt dostępny jest dla rolników. Organizują tu wiejskie zebrańia, wesela, zabawy. Mieszkańcy nie pamiętają o dawnym zacietrzewieniu i sporach. Mają dość codziennych zmartwień. Tymczasem proces trwa.

Jesteśmy za tym, aby pan Onyszkiewicz faktycznie przejął pałac - dodaje Mieczysław Słonina. - Gwarantował on uratowanie zabytkowego kompleksu. Wykonał już wiele niezbędnych prac przygotowawczych do remontu. Gminy nie stać na ratowanie tego obiektu.

Jeżeli sąd unieważni akt notarialny sprzedaży pałacu samorząd znajdzie się w bardzo niekorzystnej sytuacji. Będzie musiał zwrócić zainkasowaną kwotę oraz koszty wykonanych robót. Samo oczyszczenie parku, wywózka gruzu, opracowana dokumentacja remontu i zabezpieczenie obiektu to już miliardy złotych. Jeżeli Stefan Onyszkiewicz zażąda zwrotu poniesionych nakładów, Zagrodno może być pierwszą gminą, której zagrozi bankructwo. Nie starczy nawet na płace dla pracowników administracji.

Nie chodzi nam wcale o odsunięcie pana Onyszkiewicza - wyjaśnia Leonard Michalak, prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy. - Przy zawieraniu umowy przekroczone prawo i trzeba to zmienić. Wymowa społeczna nie jest jednak w tym przypadku całkiem jednoznaczna. Wszystkim nam zależy na ratowaniu zabytków, nie może się to jednak odbywać niezgodnie z prawem.

Proces o unieważnienie aktu notarialnego jeszcze potrwa. Pałac w Grodźcu chyli się ku całkowitemu upadkowi.

"Państwowy dobrobyt, czy nieznane nowe"

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w "Konkrety" z dnia 7 lutego br. dotyczącego prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych w województwie legnickim, dla których organem założycielskim jest wojewoda pragnę poinformować Pana Redaktora, iż podana przez Was informacja odnosząca się do Lubńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego jest nieprawdziwa, wprowadzająca w błąd szerokie grono Waszych czytelników.

Autor artykułu podaje, że powyższe przedsiębiorstwo ma być przekształcone w pracowniczą spółkę akcyjną. Nie zamierzamy dociekać z jakiego źródła otrzymał taką informację, umieszczając ją na łamach Waszego Tygodnika. Informuję uprzejmie, że prawda w tej sprawie jest nieco inna.

Otóż Lubńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego już z dniem 1 lipca 1991 r. zostało przekształcone w pracowniczą spółkę akcyjną i podjęło działalność gospodarczą jako Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego "BUDOKOMPLEX" S.A. w Lubinie.

Na podstawie zawartej umowy leasingowej z wojewodą legnickim w dniu 20.09.1991 r., spółka przejęła mienie Skarbu Państwa do odpłatnego korzystania po zlikwidowanym Lubńskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, którego proces likwidacji został zakończony w dniu 31.08.1991 r. Sąd Rejonowy w Legnicy postanowieniem z dnia 23.01.1992 r. dokonał wykreślenia LPBP z rejestru przedsiębiorstw.

W związku z powyższym, proszę Pana Redaktora o sprostowanie na łamach Waszego Tygodnika mylnie podanej przez Was informacji, jako nieadekwatnej do stanu faktycznego.

Celem uzyskania pełnej informacji odnośnie procesu przekształcenia LPBP oraz działalności naszej spółki, zapraszamy autora powyższego artykułu do siedziby spółki: Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 91.

EDWARD PÓŁGRABIA
Dyrektor Zarządu

Moja czarna praca

Pracuję w ZG "Rudna" od 1979 roku. Mam na utrzymaniu troje dzieci i żonę, która zajmuje się domem i dziećmi. To też praca. Jestem zatrudniony na stanowisku operatora wozu dostawczego. Moja funkcja polega na wożeniu wózków spod ładowarki ŁK-2 na przód do kraty gdzie wysypuje wórek. Pracujemy 6-godzinny ponieważ jest temperatura powyżej 28°C. Miejscami jest dużo ciepło.

Pewnej szczyty zobaczyłem sztygar mierzącego zawartość tlenu w powietrzu kopalni. Pytam się go więc, ile jest tlenu, a ten mówi, że za mało. Odpowiadam, że trzeba coś z tym zrobić, a sztygar: "a co my mamy robić?" Ostatnio sztygarzy powiedzieli nam, że trzeba więcej fiedrować z 18 wozów na 19.

Nam z mojej brygady nie podobało się, ale jedna brygada wylamała się i dawała na 5 wozów po 19. Więc kierownik zjechał na dół przyszedł na komorę, mechanik i mówi, że trzeba fiedrować 19 bo tak sobie zaznaczyli nadzyszygarzy. A jak się nie chce pracować, to ludzie czekają za bramą. Takie są odpowiedzi naszych przełożonych. Gdy przejechał wyższy Urząd Górniczy panika jak w pulku w którym służylem. Nie ma wjazdu tam gdzie się sypie. Urząd przeprowadza kontrolę gdzie najlepiej wszystko wygląda. Urząd opuszcza oddział, wszystko się odgrząda i praca wrę dalej. Tak jest od kiedy kopalnie istnieją i za komuny i teraz. Nic się nie zmienia.

Mamy na oddziale obrywek maszynę do obmywania skal, które zagrażają oberwaniem. Gdy maszyna pracuje, na oddziale kurz jest niesamowity i w takich warunkach musimy pracować. Nie wiem czy ty byś pracował więzieni skazany na 25 lat, a za pracę darowano by mu połowę kary? Chyba nie. Pewnego razu zjechała kopalnię wycieczka byli to Angolicy. I właśnie obmywek ten obmywał skały jak zobaczył kierownik to kazał operatorowi przestać bo za bardzo kurz.

Za mieszkanie płacę 680 tys. Po opłaceniu zostaje nam 2 mln na 5 osób. Jest bardzo ciężko. I teraz nie wiem, jak będzie dalej. Za komuny jak było tak było, ale było dwa razy lepiej. Nie byłem komunistą nie należałem do "Solidarności" jestem bezpartyjny. Jeżdżymy maszynami bardzo wyeksploatowanymi, bardzo duże jest zadymienie. Jak pracuję 13 rok, to niewiele w nich się usprawniło. Ale za ulepszenia to co chwilę biorą pieniądze. Za wprowadzenie wiertarki ze Szwecji, do maszyn tak zwanej "Wiertnicy SWW" ponieważ były małe przeróbki wzięli 250 mln robotnikom dali 50 mln a sobie resztę. A robotnik to wszystko zrobił.

I gdzie jest sprawiedliwość?

Górnik z Lubina
(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Psia dola

Tekst: Włodzimierz Kalski

Zdjęcia: Wincenty Kołodziejcki

W ubiegłym tygodniu, we wtorek, w legnickim schronisku dla zwierząt było 47 psów, a więc niewiele. Rekord, to 110 psów. Innych zwierząt nie było. Żaden z psów nie legitymuje się szlacheckim pochodzeniem. I nie było takiego od dwunastu lat.

Psy przyprowadzają mieszkańcy Legnicy. W ubiegłym roku było ich 585. 390 sprzedano, 136 uśpiono, 10 padło.

Ta ostatnia grupa, to zazwyczaj ofiary wypadków samochodowych. W styczniu przyprowadzono 38 psów. Sprzedano 35. Nie było potrzeby usypiania, miejsca starczyło dla wszystkich.

Ludzie przyprowadzają psy z różnych powodów. Jedni dlatego, że gdzieś znajdują, a że mają dobre serce, to przyprowadzą. Inni oddają własne, bo nie mają warunków na dalszą hodowlę. Jeszcze

inni dla pieniędzy - schronisko płaci 25 tysięcy zł. Właściciele suk przynoszą do schroniska podrośnięte szczenięta. Przypadkowi ludzie są jedynymi dostarczycielami psów do schroniska. Wbrew oświadczeniom Zarządu Miasta, w schronisku nie pracują razarze. Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami zabrania zorganizowanego wylapywania psów. Taka akcja może być przeprowadzona tylko na wniosek wojewódzkiego inspektora sanitarnego, na przykład w razie zagrożenia wścieklizną. Wylapywanie psów bezpańsko szwendających się po mieście nie wchodzi w rachubę także dlatego, że w schronisku nie ma samochodu.

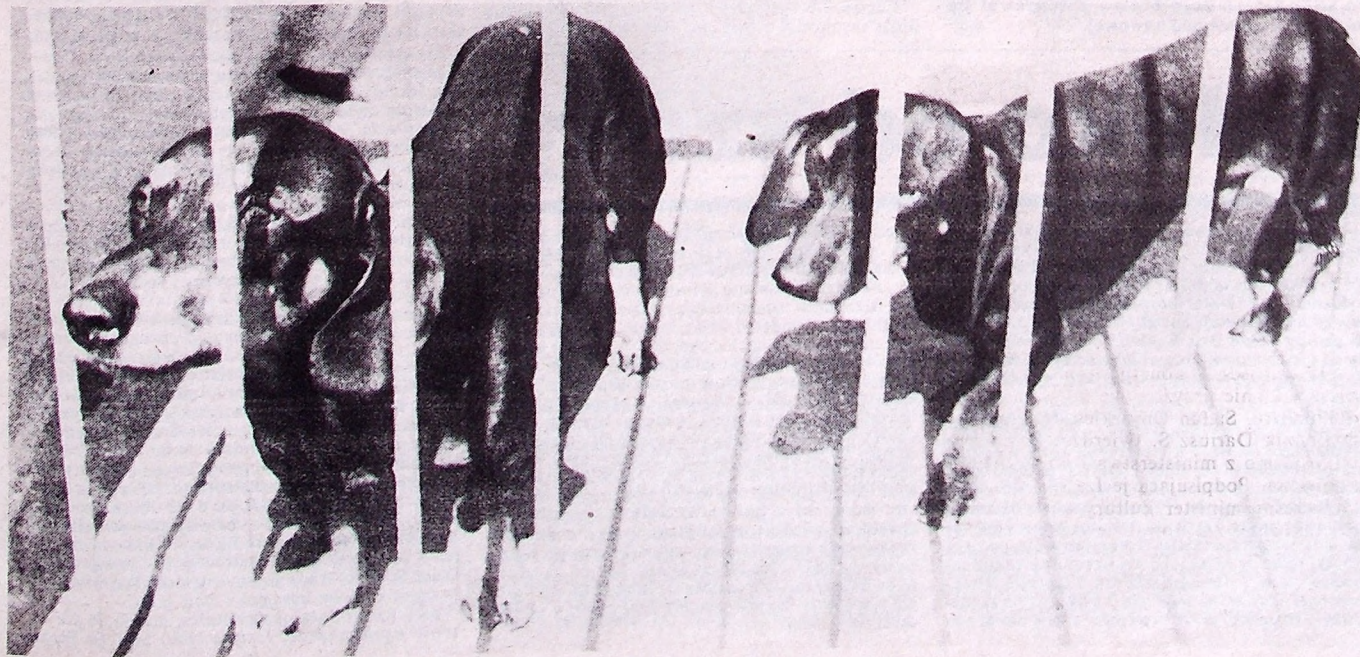
Pies po przybyciu do schroniska przechodzi czternastodniową kwarantannę. Dwa tygodnie szansy dla byłego właściciela (jeśli w ogóle taki był) i dla psa. Może ktoś przyjedzie i zechce go stąd zabrać? Większość psów ma szczęście i znajduje nowego właściciela. Pies

kosztuje od 20 do 40 tys. zł. Czasami psy sprzedaje się na aukcjach. W czasie Biegu Ulicznego im. Andrzeja Pawelczyka, przed dwoma tygodniami, sprzedano dwa psy po 50 tys. zł. Osiem innych wróciło do schroniska. Pracownicy aukcji nie lubią. Nabywcy są zbyt przypadkowi.

Jeśli w ciągu dwóch tygodni pobytu w schronisku psa nikt nie zechce, to powinien on być uśpiony.

Podstawą utrzymania schroniska jest dotacja z budżetu miasta. Na ten rok przewiduje się 600 mln zł. Ma to wystarczyć na płace, transport, leki itd. Czasami trafi się darowizna. Wyżywienie psa kosztowało 1113 zł dziennie w ubiegłym roku. Do tego trzeba dodać darowizny w naturze z prywatnych masarni i sklepów, ostatnio także z "Madedu".

W ubiegłym roku schronisko wzbogaciło się o nowe budy, ale psy nadal śpią na betonie. Na podesty nie ma pieniędzy.



W pigułce

● W szkołach i placówkach oświatowych województwa legnickiego 31 grudnia 1991 r. zatrudnionych było 13.403 osób. W ciągu 1991 roku ubył 445 pracowników.

● Średnie wynagrodzenie za rok 1991 wyniosło 1.565.794 zł. W porównaniu do roku 1990 wzrosło o 514.659 zł.

● Jest 226 szkół podstawowych: 67 w miastach i 159 na wsi. Szkoły podstawowe w miastach mają 57.262 uczniów, wiejskie zaś 19.309 uczniów.

● Najwięcej szkół podstawowych jest w Legnicy (16), Lubinie (13) i Głogowie (12).

● W szkołach podstawowych pracuje 4.059 nauczycieli: 2.708 w miastach i 1.351 na wsi.

● Jest 11 szkół podstawowych specjalnych i jedna szkoła podstawowa dla pracujących.

● Wśród 143 szkół zawodowych jest 14 szkół dla pracujących i 9 zaocznych.

● Jest 30 zasadniczych szkół zawodowych, 50 techników i liceów zawodowych, 3 szkoły artystyczne I stopnia, 3 szkoły artystyczne II stopnia, 7 szkół policealnych, 5 szkół przysposabiających do zawodu.

● W szkołach zawodowych naukę pobiera 27.423 uczniów, w tym w technikach i liceach zawodowych 10.452 uczniów.

● Pracuje w nich 1.374 nauczycieli.

● Jest 20 liceów ogólnokształcących, w tym 2 dla pracujących i 19 państwowych.

● 7 liceów ogólnokształcących jest w Legnicy, 5 w Głogowie, 3 w Lubinie, po jednym w Jaworze, Polkowicach, Złotoryi, Chojnowie i Chocianowie.

● W 227 oddziałach (w tym 17 dla pracujących) pobiera naukę 6.845 osób (w tym 617 pracujących).

● W liceach ogólnokształcących pracuje 326 nauczycieli.

● Jest 296 placówek wychowania przedszkolnego, w tym 171 oddziałów przedszkolnych i 125 przedszkoli.

● Pracuje w nich 1.097 nauczycieli (w tym 840 w przedszkolach).

● W miastach jest 118 placówek wychowania przedszkolnego.

● Do placówek wychowania przedszkolnego chodzi 16.090 dzieci (w tym do przedszkoli 10.705 dzieci).

● Jest 5 państwowych (w tym jeden PKP) i 6 rodzinnych domów dziecka.

● Jest jedno pogotowie opiekuńcze i 10 specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych.

● Są trzy młodzieżowe domy kultury (2 w Legnicy i 1 w Lubinie).

● Jest 5 bibliotek pedagogicznych.

● Jest jeden dom czasów dziecięcych.

Skazani na oświatę

Bogusława Machowska



Fot. Wincenty Kołodziejewski

Mówią, że są skazani na dożywocie w oświacie. I jest to wyrok z ich woli, od dzieciństwa przecież marzyli o pracy w szkole. Mała Basia ustawiała lalki w klasy, tłumaczyła, zabawiała. Piotr swoje pedagogiczne pomysły ćwiczył na podręcznikach kolegach, którzy później uciekali na jego widok z krzykiem - zwiemy, Piotr znowu będzie chciał się bawić w szkołę.

Ona jako jedyna w rodzinie skończyła studia wyższe. On był pierwszym, który swym bliskim mógł się pochwalić indeksem. Po maturze Barbara najpierw skończyła studium pedagogiczne, później zrobiła magisterium z nauczania początkowego. Piotr do szkoły dochodził okrutną drogą: najpierw studia na filologii klasycznej, szybko przerwane. Potem studia i praca w kulturze, poparta magisterską wiedzą z pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej. Po kilku latach doświadczeń zdecydował się na pracę w szkole podstawowej.

Poznali się wiele lat temu, jeszcze w liceum, gdzie nie tolerowali swego towarzystwa. Nie lubili siebie w liceum, pokochali się kilka lat później. Los zetknął ich ze sobą, związał małżeńskim i zawodowym węzłem. Na dobre i na złe.

Barbara i Piotr twierdzą, że nie ma dla nich innej zawodowej przyszłości, niż zawód nauczyciela. To profesja, której podporządkowali rodzinne i towarzyskie życie. I nie żałują wyboru. To w końcu smak ich życia. Barbara uczy dzieci szkoły. Stara się, by dzieci szkołę polubiły. Małe dzieci mają ogromne problemy z odnalezieniem się w szkolnej rzeczywistości, która przeraża je łokiem, krzykiem, pośpiechem. Dla Barbary praca z małymi dziećmi o oczach szeroko otwartych na tajemnicę uczniowskiego życia jest ogromną radością. Podobnie, jak dla Piotra, który nauczając języka i historii stara się łagodzić dziecięce charaktery, szlifować krawędzie ich osobowości tak, by mogły zaśnieć wewnętrznym blaskiem intelektu.

Do takiej pracy potrzeba wiedzy, stale uzupełnianej, poszerzanej. Dlatego oboje wciąż się dokształcają: wcześniej w ramach specjalizacyjnych studiów, teraz - korzystając z własnej, bogatej, biblioteczki metodycznej.

Jak na wymagania szkoły podstawowej mają bardzo wysokie kwalifikacje. Jak na osobiste przekonanie o wartości wiedzy, wciąż jeszcze szkoda im nie zrealizowanej szansy na doktorat. Barbara dwukrotnie zrezygnowała z możliwości, podsuwanej przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i przez uniwersytet. Dzieci, tym razem własne, wymagały starannej opieki, o której znaczeniu i wpływie uczyła się przecież kilka lat studiów! Piotr nawet zdążył otworzyć przewód doktorski, w ramach którego miał zanalizować zagadnienie wpływu ojca na wychowanie dziecka (został właśnie ojcem i miał doskonałą możliwość obserwacji, niczym Piaget), ale nagle śmierć promotora przerwała pracę.

Gdyby jeszcze raz mogli wybrać nie zawód, bo o tym nawet nie ma mowy, ale miejsce pracy, to chyba zdecydowałoby się na pracę dydaktyczną ze studentami. Mieliby szansę dokształcać siebie, poszerzania własnej wiedzy. O tym głośno mówi Piotr z zażenowaniem: za nic nie chciałby, żeby ktoś choć przez chwilę pomyślał, że się chwala zarobkiem. Od zawsze lubili się uczyć i nauczać innych, nie zważając przez lata na trudny uprzedzenia zawodu. Zresztą, nie odczuwali tych trudów, dopóki wystarczało im na zwykłe życie. Od dłuższego jednak czasu - nie wystarcza. Ze wstydem przyznają, że dożyli czasów, gdy tak często rozmawiają o pieniądzu, których nie mają. Nigdy nie byli materialistami, nie mają samochodu, a w skromnie urządzonym mieszkaniu jedynym świadectwem ich rozrzuconych są półki pełne książek. Owszem, mają swoje marzenia o luksusie - chcieliby pojechać z dziećmi w góry, albo na wspólne wczasy nad morze. Dlatego bardzo boją się chwili, w której musieliby przyznać rację autorowi twierdzenia, iż to był kształtujący świadomość...

Kiedy zaczynamy mówić o pieniądzu, Piotr wychodzi z pokoju. Nie potrafi spokojnie

nie słuchać tych żenujących wylczeń. Ostatnią pensją wyszli z długów, przez kilka miesięcy zapożyczali się wokół, żeby wystarczyć na życie. Od czerwca ub. r. ich dochody spadły o ponad milion, oszczędności w oświacie oznaczały koniec nadgodzin, a więc koniec nadziei na dodatkowy, pozaetatowy grosz. Po kilkunastu latach pracy w szkole pensja obojga wynosi po 1180000. Do tego - 15 proc. premii, 90 tys. zł. dodatku za II stopień specjalizacji i 45 tys. zł. za wychowawstwo klasy. W sumie - kwota, z której można byłoby się śmiać, gdyby nie obowiązek utrzymania dwóch synów, mieszkania i psa. O sobocie nawet nie mówią - poważniejszych zakupów odzieży nie robili od kilku lat, ciągle są pilniejsze potrzeby. Po wypłacie Barbara dzieli pieniądze na stosiki, według poszczególnych rachunków. Po zaplaceniu wszystkich, co musi zapłacić, na życie zostaje milion zł. Rozmienia milion na drobne, po 35 tys. I tyle codziennie wkłada do portmonetki, żeby za żadne skarby nie dać się skusić na większe wydatki.

Najbardziej boli ich oboje to, że musieli zrezygnować z przyjemności kupowania książek - to była ich ogromna radość i największy luksus. Teraz nawet nie podchodzą do księgarskich witryn, wydawniczych szaleństw mają już za sobą. Milion, który zostaje co miesiąc na życie, wystarcza tylko dlatego, że całą rodziną jedzą obiady w szkole. Tanie obiady, nie więc dziwne, że po kilku godzinach wszyscy są głodni. Trzeba myśleć o obfitszej kolacji - Barbara nigdy nie korzystała z książek kucharskich, a teraz przewraca kartki, szukając najtańszych i najpożywniejszych przepisów.

Wytresowali synów. Chłopcy wiedzą, jak strasznym nietaktem byłoby poproszenie o kieszonkowe na gofry, zapiekanki czy lody. Nie ma pieniędzy. Po wypłacie na chwilę pojawiają się pomarańcze i banany - na taki jednorazowy gest stać nauczycielskie małżeństwo, które na codzień wydziela parówki do szkolnych kanapek... Czy dzieci mają do nich pretensję o to, że nie potrafią zarobić jak rodzice ich kolegów, dorabiających w kioskach, na bazarze? Chyba tak. Mają żal o to, że są uboższe, a w zamian za to rodzice nie mogą poświęcić im więcej czasu, którego wciąż brakuje na dobre przygotowanie się do lekcji, poprawienie zeszytów, sprawdzenie klasówek i prac kontrolnych.

W ostatnich kilku latach musieli się nauczyć być minimalistami i o to mają do władzy największy żal. Władza, jak to władza, wciąż powtarza slogany o obowiązku nauczycielskiej postępi. To wygodne stwierdzenie. Jeśli nauczyciele zaczynają skarżyć się na swoje ubóstwo, władza im odpowiada, że nie wypada mówić o pieniądzu, skoro wybrało się los niosącego kaganek oświaty. To wykręt władzy, ucieczka od nieudolności i niekompetencji.

Oboje twierdzą, że polską szkołę rozłożył minister Kuberski (ten od pomysłu dziesięciolatek). Zrobił to tak skutecznie, że do dzisiaj szkoła nie może się pozbierać. Likwidacja małych wiejskich i dzielnicych szkół sprawiła, że po kilku latach warunki pracy w szkołach-molochach stały się niemożliwe. Przepiętnie klas, zmianowość, anonimowość - to największe bolączki współczesnej szkoły. W tłoku dzieci stają się obojętniejsze, bardziej agresywne. W tłoku rodzą się problemy wychowawcze, a ginie dziecko. To krzywa optyka.

W tych ekstremalnych warunkach, w tłoku i biedzie, która dotyka nie tylko ich, nauczycieli, ale i szkołę, której brakuje na wszystko: na pastę, mydło i książki, a więc w tych

Nie ma w Rui powszechnych w miastach składów "na szkołę". Na początku roku dyrektorka zapowiedziała, że chętnie przyjmie wolne datki na bieżące potrzeby, takie "kto chce, ile może, jak w kościele". Pięć osób wspomogło szkołę i nikt nie ma pretensji, że tylko tyle. Znajac zasobność rodzin wiejskich, na więcej nie można było liczyć.

- Kondycje fizyczne naszych dzieci oceniam na pozytywnej przeciętnej - mówi Rozalia Broń, nauczycielka wychowania fizycznego. - Tutaj samo życie wymusza na nich większy wysiłek fizyczny i ruch na świeżym powietrzu.

Wady rozwojowe, zniekształcenia kręgosłupa kwalifikowałyby do zajęć korekcyjnych około 10 proc. dzieci ze wszystkich 113 uczących się w tej szkole. Rzeczywiście dojeżdża na nie tylko dwójka, jeszcze dwoje innych ćwiczy w domu według wskazówek lekarza. Sportowa specjalność szkoły jest atletyka terenowa. Taka specjalność, jakie warunki. Nieograniczona przestrzeń i dwa boiska na lato, zimny kortart z dwoma stolami pingpongowymi i gminny kort na zime. Jeszcze namiastka sprzętu: kilka piłek lekarskich, 10 do piłki ręcznej, po dwie do nożnej i siatkowej, dwie odskocznie, na pamięć wianuski do szkoły - pocięte matracie i kozy. Mile widziane są takie prezenty, jakie trafiały się na ubiegłoroczny Dzień Sportu - Rada Gminy wyposażyła drużynę piłkarzy w komplet koszulek i dwie piłki.

SKS padł ofiarą oszczędności, podobnie jak zespoły wyrównawcze. Jeszcze tylko Mariola Szczepańska...

Daleko od szosy

To będzie dobry dzień. Z zespołu podrzucili dwie pięciokilogramowe puszki farby a, w dodatku, dzisiaj p i a c a! Każdy odbiera ten swój milion z kawalkiem. A w tym kawalku mieści się po troszeczku i za staż i za wykształcenie i 10-procentowy dodatek wiejski. Panie nauczycielki podpisują dodatkową listę - po 150 tys. zł na głowę z okazji Dnia Kobiet. To nadzwyczajny dodatek z funduszu socjalnego. Wystarczyłyby akurat na fryzjera, gdyby rzeczywiście tylko takie wydatki miały na głowie.

Farba przyda się na pomalowanie następnych kilku kątów, które w kolekcji podlegają "estetyzacji". Szkoła Podstawowa w Rui przeżywa bowiem permanentny remont. Trzy klasy i oddział przedszkolny udało się odnowić przy okazji wyborów. Pieniądze dała Rada Gminy, bo tylko na jej życzliwość oświata może teraz jeszcze liczyć. Za dwa lata gmina i tak dostanie ten kramik w całości. Teraz, jak może, pomaga i dzięki temu przynajmniej nie przejmie wyeksploatowanej ruiny. Jeszcze jesienią radni zaprosili dyrektorów szkół na swoją sesję, ale już na wstępie zaapelowali o rozsądek, nie są przecież w stanie nawet wy-

sluchiwać koncertu życzeń. Dyrektorka Anna Szymańska ograniczyła się więc do dwóch. Rada nie zła rybka, ale próbie spełnia. Sprawniejsze jest więc dziś co, a to dzięki nowemu zbiornikowi wyrównawczemu. Szczęśliwieżebami usiłują podzielać radość dyrektorki z nowych drzwi wejściowych. Wprawdzie trudno nie zauważyć splekanego (zbyt tęgiego?) betonu wokół drzwi, lecz jest podobno ciepło. Przede wszystkim jednak dlatego, że nie ma problemów z opałem. Potrzeba go tu dużo, zwłaszcza na ogrzanie nowego skrzydła budynku, projektowanego raczej na zimny chów cięt (stara, obśmiana koncepcja oszczędnościowa), niż na obiekt szkolny. Ubiegłoroczny, niepołączony kwiecień zmusił dyrektkę do chodzenia po probie. PGR pożyczzył tonę węgla, wrót dosypał ile miał i do wiosny dzieci jakoś przetrwały. Wszystko wskazywało, że jesienią trzeba będzie się składać na opał. Na szczęście znalazły się pieniądze. Starcza ich też na kredę, żarówki i środki czystości. Ale już na to, co gdzie indziej szlusznie nazywa się biblioteką, nikt gozsa nie wyłoży. Dyrektorka nie śmie nawet o to walczyć, bo i z kim?

ciężkich ostatnich latach zauważyli zdumiewające zjawisko. Im trudniej im się żyje, w im cięższych warunkach pracują, tym więcej dają z siebie dzieciom. Tak jakby w głębi duszy zrodziło się w nich przekonanie, że osobistym zaangażowaniem zastąpią materialne braki. Im więcej w nich buntu, niezgody na upokarzające warunki finansowe, im więcej żalu i smutku, tym bogatsze, ciekawsze, oryginalniejsze stają się ich lekcje. Barbara nie kupi swoim dzieciom cukierków, ale nie zrezygnuje z kupna farbek, plasteliny czy wycinanek, z których dla cudzych dzieci przygotowuje pomoce do nauki czytania i pisanja. Szkołę na takie pomoce nie stać, więc co, ma poprzestać na kredzie i tablicy? On do swojej pracy na lekcjach historii wykorzystuje własną bibliotekę, taszczy grube tomiska albumów, monografii, opracowań. Kiedy dźwiga wypchane torby "pomocy", klnie w duchu na tych wszystkich, którzy powszechnie głoszą hasła o marszu ku Europie. Hasło jak hasło, sens miałyby tylko wówczas, gdyby towarzyszyło mu konsekwentne działanie urzeczywistniające treść. A tak nauczyciele, pozostawieni sami sobie z problemami szkoły i uczniów, drepczą w kręgu niemożności i zadęrczają się nawzajem pytaniami o rozwiązanie konkretnych sytuacji.

Rozmawia się o tych problemach w czasie przerw w szkole, analizuje w domu. Tak, to ich największa wada, że nie potrafią zdystansować się od uczniowskich i szkolnych zmartwień, że fundują sobie nawzajem problemy kosztem czasu, który powinni poświęcić sobie samym, dzieciom, domowi.

Barbara powtarza, że żyje w ciągłym stresie i po raz pierwszy od początku swej pedagogicznej kariery poczuła się starszeliwie zmęczona uprąpnym zawodem. Piotr długo waha się, nim przyzna, że najbardziej obawia się chwili, gdy strona materialna weźmie górę nad ich wysiłkiem dydaktyczno-wychowawczo-intelektualnym. Boi się momentu, w którym będzie musiał wybierać między życiową pasją, jaką jest dla niego nauczanie, a życiową koniecznością, wyznaczaną przez obowiązek utrzymania domu. Nikt nie kocha polskiej szkoły, która wynaturzyła proces nauczania. Ale oni kochają swoich uczniów i z tej miłości nie potrafią zrezygnować.

Najbardziej mierzi ich przeciętność. Dlatego starają się traktować uczniów indywidualnie. Piotr zaproponował najzdolniejszym szczególnie tok nauki historii, opracował jego dokładny program. Właśnie, od spraw programu zaczyna się większość szkolnych niepowodzeń, a wymóg jego przestrzegania Piotr i Barbara uważają za największe przekleństwo i nieszczęście współczesnej szkoły. I bezzasadne są uwagi o tym, że każdy nauczyciel może opracować własny program, skoro jego realizacja ma się odbywać w warunkach ucinięcia liczby lekcji.

Czasem mają wrażenie, że prowadzą walkę z wiatrakami, a ich wyobrażenie i przekonanie, że działają dla dobra dziecka, ginie w pyłe codzienności. Kilka dni temu Piotr poprosił na rozmowę ojca zdolnego, ale leniwego ucznia. Pana syna stać na więcej, powiedział, tylko musi trochę popracować. A po co? zapytał przytomnie ojciec. Co panu przyszło z tego, że tyle lat się pan uczył? Może trzeba przeżyć taki policzek, żeby wyżej podnieść głowę?

Nie ustąpią łatwo. Nadal liczą, że w szkolnictwie nastaną rządy fachowców, że zaczną liczyć się rzetelna i zaangażowana postawa w pracy nauczycielskiej. To w przyszłości, oby niedalekiej. A dzisiaj namiętnie grywają w Toto-Lotka. Co zrobią z wygranymi miliardami? Jak to co? Załbą przywatną szkołę.

chla-Gołuchowska społecznie dokształca swoich czwartoklasistów w matematyce. Ponieważ większość dzieci dojeżdża do Rui, tracą sens klasyczne kółka zainteresowań. Zresztą dyrekcja nie zmusza do ich prowadzenia, widząc że nie może za to płać. Działalność pozalekcyjna opiera się więc nie na kółkach, ale całych klasach. Dzieci uprawiają turystykę po Dolnym Śląsku, polonistka Wanda Wyskup zawozi je też do wrocławskich teatrów. Udało się zorganizować dwie zabawy szkolne na Andrzejki i karnawałową. Pomogły oczywiście mamy, które zaczynają darzyć szkołę większym niż dotychczas sercem.

Nauczyciele trzymają się pracy, bo też i uciekać nie mają dokąd. Większość mieszka w służbowych mieszkaniach rozrzuconych po okolicy, trójka nawet w domkach nauczycielskich. Za ten luksus nie płać czynszu, ale znakomicie "rekompensują" to zwiększone rachunki i za elektryczność i opał. Za pracę "na daleko wysuniętych placówce" mają wspomniany już 10-procentowy dodatek wiejski. Śmieją się, że akurat na dojazd do Legnicy po zakupy. W tym roku dwóch panów ma urlop na podratowanie zdrowia - ich pracę i płać obdzielono pozostałym nauczycielom i to coś ponad milion każdy ma nieco większe. Niedawno trafila się jeszcze nadzwyczajna gratka - nie wiadomo skąd dodatkowe, całe 500 tys. zł. Można było jednorazowo i hojnie (?) wynagrodzić za prowadzenie chóru i dowożenie dzieci do teatru w dni wolne od pracy.

(zem)

Szkoła w biedzie

Agnieszka Szydłowska

W legnickiej "jedenastce" można kupić i klasę, i nawet salę gimnastyczną. Na godziny, i, oczywiście, w czasie, gdy nie odbywają się w nich zajęcia szkolne.

- Ja na to wszystko idę, po to tylko, by jakieś środki wpłynęły - przyznaje dyrektor szkoły Andrzej Zychowicz.

To, co trafia na szkolne konto za wynajem, to niewiele, podobnie, jak z darowizn. Ale udało się uniknąć "opodatkowania" rodziców. W tej szkole nauczyciele są zgodni, że lepiej nie doprowadzać do ostateczności.

- To nie rozwiąże problemów szkoły, a wokół jest tyle zamieszania i nienawiści...

- Ktoś może nie mieć na składki, inni rodzice zechcą rozliczać. Nie, to nie jest dobry pomysł.

DZIECI SĄ GŁODNE

Sęk w tym, że dobrych pomysłów na dzisiejszą szkolną biedę może być bardzo niewiele, a i te trudno zrealizować. Gdzie się obrócić, trzeba płać. Przy cenach za energię, ogrzewanie, remonty, środki czystości, nauczycielskie pobyty stanowią żałosną część kosztów utrzymania szkoły. Może dlatego nauczyciele dobrze wiedzą, że nie tylko im trudno związać koniec z końcem. Ludzie wstydzą się biedy i rzadko się zdarza, aby ktoś poprosił o pomoc. Nawet, jeśli jej bardzo potrzebuje. Jak z grzechem śmiertelnym kryją się z biedą także dzieci.

- Widzę, jak się kręcą przy stołówce. Dla tych dzieci najważniejszy jest ciepły posiłek. Chociaż zupa.

- Tutaj jest taka sytuacja, że jeżeli to dziecko nie zje w szkole, to w ogóle nie zje.

- Dwoje dzieci, rodzeństwo, którym obiecałam obiady, chodząły za mną codziennie i pytały, kiedy już będą mogły jeść. A kiedy wreszcie udało się, jeden z maluchów pocałował mnie w rękę. Tego nie zapomnę.

- Zmienia się hierarchia wartości, w miarę, jak dzieci rosną i uczą się bezwzględności od rodziców. Wśród maluchów jest inaczej. Niedawno dziewczynki z piątej klasy przyszły prosić o pomoc dla koleżanki, której sytuacja w domu jest ciężka.

Pomocą dla uczniów najbardziej potrzebujących zajmują się solidarnie wychowawcy, dyrektor, wicedyrektor Iwona Szymańska, pedagog Anna Zielińska i kierownik świetlicy Bożena Dązek. Obiad to rzecz najważniejsza dla dziecka, które przyszło do szkoły bez śniadania i o którym wiadomo, że po szkole nie czeka na nie ciepły posiłek w domu. 28 dzieci otrzymuje obiady zniżkowe lub bezpłatne. Jeden obiad kosztuje niewiele ponad 4000 złotych.

Obiady dla trzech uczniów fundują osoby prywatne. Dziesięć następnych "Madex". Na pomoc dla uczniów najuboższych składają się darowizny: milion złotych z parafii Najświętszej Marii Panny, pięć milionów z zakładu opiekuńczego - "Energomontaż", dwa miliony z funduszy Komitetu Rodzicielskiego, 6 426 000 z MOPS i 1 200 000 z TPD.

Nauczyciele cieszą się, że mogą liczyć na Komitet Rodzicielski. Garstka rodziców rozpoczęła działalność serio dwa lata temu, od doprowadzenia do konkursu na dyrektora szkoły. Od tego czasu konsekwentnie starają się wspierać szkołę we wszystkim, co może jej pomóc. Elżbieta Chucholska, skarbnik Komitetu Rodzicielskiego uważa, że byłoby łatwiej, gdyby więcej rodziców chciało zaangażować się w działalność komitetu, ale co, czasy są trudne i społeczników coraz mniej. Wielu rodziców nie ma ani czasu, ani środków na wsparcie szkoły. Stąd wziął się pomysł, nazwany "Uśmiechem pod choinkę", pozwalający subtelnie i taktownie pomóc najuboższym uczniom.

- Przynajmniej raz w roku, w czasie świąt, niech czują się naprawdę szczęśliwi. Pieniądze na ten cel pochodzą ze składek i darów.

- Nieraz pieniądze wręczane są we wzruszający sposób. Utkwiło mi w pamięci, jak pani z "Minimarketu" wyjęła milion nie żądając pokwitowania i rozplakała się. Na ogół jednak nie jest miło prosić o pieniądze. Jedni nie mają, inni zamiast wsparcia obdarzają komentarzami. Wszystko wynagradza nam radość, jaką dajemy dzieciom, bo trzeba zaznaczyć, że w paczkach są rzeczy naprawdę piękne i nowe. Może nigdy dotąd tego nie miały - mówi pani Chucholska.

Kilkadziesiąt dzieci z "jedenastki" miało już drugi rok z rzędu uśmiechniętą Gwiazdkę. Przychodzą w nowych, pięknych rzeczach nazajutrz do szkoły, aby pokazać innym. Zwłaszcza tym, co chodzą zawsze lepiej ubrane i lubią im dokuczać. Bo dzieci bywają

I OKRUTNE

- Dzisiaj miarą wartości jest pieniądź - mówi Iwona Szymańska.

- Przeraża mnie brak tolerancji wobec rówieśników, brak otwartego serca. Nigdy jeszcze dotąd nie było takich znaczących różnic w zamożności uczniów. Owszem, były dzieci wyróżniające się, odbiegające od średniego poziomu w obie strony. I jedni, i drudzy stanowili niewielki margines, łatwiej było zaradzić, wpływając na zachowanie. Przy powszechnym zubożeniu granica ubóstwa rozszerza się, niepokoi, drażni. Możliwości pomocy mogą okazać się niewystarczające. A już na pewno coraz trudniej wychowywać dzieci. Konsumpcyjne nastawienie do świata, złość i agresję przynoszą na teren szkoły z domu.

- Widzimy, gdy w rodzinie dzieje się źle. To natychmiast odbija się na zachowaniu, na stosunku do kolegów i nauczycieli. Nieraz rodzice w sytuacjach kryzysowych mówią: nie wiem, dlaczego się nie uczy. Przecież ma w domu swój pokój, komputer, wszystko. Nie rozumieją, że dziecku potrzebne jest ciepło, poczucie bezpieczeństwa i miłości - dodaje Iwona Szymańska.

Wyzywają się na rówieśnikach. Tych, co nie mają wideo, komputera, modnej kurtki czy butów. Liczą bezlitośnie.

Temu szkoła nie może zaradzić.



Fot. Wincenty Kołodziejski

Inaczej

- Nie strajkowaliśmy. Nie dlatego, że jest u nas bardzo dobrze. Po prostu nie chcieliśmy sprawić kłopotu pracującym rodzicom. W naszej szkole uczą się dzieci w klasach 1-4, a więc takie, które wymagają opieki dorosłych. Solidaryzujemy się ze strajkującymi. Sytuacja w oświacie jest skandaliczna - mówi na dzień dobry pani dyrektor Róża Mierzwiak.

Społeczna Szkoła Podstawowa w Lubinie mieści się w ciasnych poprzedszkolnych pomieszczeniach. Na razie nie jest jeszcze źle, ale - aby we wrześniu mogły być przyjęte nowe dzieci - potrzebny jest drugi budynek. SSP roz-

rasta się "od dołu", czyli przyjmowane będą dzieci do klas najmłodszych. Pierwszymi absolwentami powinni być obecni czwartoklasiści.

Podobnie jak w zwykłej szkole, również tutaj panuje system lekcyjny. Jednak w młodszych klasach, gdzie wszystkie przedmioty z wyjątkiem plastyki prowadzi jeden nauczyciel, przezwycięża się zależność od stopnia zmęczenia dzieci. Nie ma sensu prowadzenie zajęć, gdy uczeń nie jest w stanie się skupić. Zakres programu jest taki sam jak wszędzie. Inne są metody i formy pracy. Nauczyciele zarabiają niewiele więcej niż w placówce państwowej. Wymagania są wysokie. Mało kto pozwala sobie na zwalnianie lekarskie. Nowatorska szkoła społeczna, miała trochę kłopotów ze skompletowaniem kadry. Strach przed brakiem "małej" stabilizacji sprawił, że ci, którzy pracują, świadomie zdecydowali się na pracę w "innej" szkole.

Do marca czesne wynosiło 600 tysięcy zło-

tych, plus niewielki dodatek za obiady. Niestety opłaty zostaną podniesione o około sto tysięcy. Nietrudno się domyśleć z jakich powodów. Wszystko drożeje, a nowa ustawa jest mało korzystna dla tego typu szkół. Państwo może, ale nie musi, dofinansować taką działalność do 50 procent kosztów utrzymania ucznia. Chodzi tutaj o wysokość kosztów utrzymania w szkole państwowej, które wynoszą podobno około 200 tysięcy. Tak więc, w najlepszym przypadku szkoła społeczna może otrzymać sto tysięcy złotych. Ale kiedy dadzą im kilkanaście tysięcy, też będzie dobrze.

Wspianale układa się współpraca z rodzicami. Wbrew pozorom dzieci w SSP nie pochodzą z jakichś bardzo bogatych rodzin. Po prostu część ludzi rezygnuje z takich luksusów jak samochód czy jeszcze lepszy sprzęt telewizyjny i inwestuje w dziecko.

MAREK SZPYRA

Dzieci to nie przedmioty, z których można na jakiś czas zrezygnować. Ich nie da się odłożyć na półkę, żeby czekały na lepsze czasy...

Krzywdą

Z IŁONĄ URBANOWICZ, dyrektorem Miejskiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Legnicy, rozmawia Maciej Zalewski

oburzeniu nie byłoby końca. Kiedy nauczyciel codziennie musi rozstrzygać problem, komu poświęcić więcej czasu i uwagi najzdolniejszym, przeciętnym czy niewydolnym nikt o to nie obchodzi. W klasach nauczania początkowego, gdzie nasza pani jest swoistą wyrocznią, każde zróżnicowanie wymagań dostrzeżone będzie natychmiast. Dzieciom w tym wieku trudno zrozumieć, że nierówno czasem znaczy sprawiedliwie.

● Jedyną więc nadzieję w świadomej pracy rodziców, stymulacji domu rodzinnego, jak to wy określacie w fachowej terminologii?

— Idealnie byłoby połączenie stymulacji szkoły i rodziny. Dobrze, jeżeli pozostaje przynajmniej ta jednostronna. Ale nie ludźmy się, większość z dzieci kierowanych do nas na badania nie może liczyć nawet na to.



Fot. Wincenty Kołodziejewski

● Są jeszcze dzieci zdolne, ale "trudne". Czy system szkolny daje im jakieś szanse?

— To był drugi nurt kierowania pracy wychowawczej szkoły - klasy dla dzieci z zaburzeniami zachowania. Znajdowały w nich miejsce dzieci spełniające normy intelektualne, ale przejawiające na różny sposób nieprzystosowanie społeczne. Zachętą do pracy w takich klasach był niewielki dodatek do nauczycielskiej pensji i, pewnie dlatego, wraz z cięciami funduszu oświaty i te klasy zlikwidowano. Żałujemy, bo dzieci miały dodatkowy program terapeutyczny, wiele ludzi włożyło sporo wysiłku i pomysłowości w tę pracę. Ale cóż, bieda...

● Można odnieść wrażenie, że bijemy propagandową pianę. Narzekamy sobie a przecież kryzys nie będzie trwał wiecznie, znajdują się wkrótce pieniądze na te pedagogiczne fanaberie.

— I cóż z tego, skorzystają dopiero następne roczniki. Pewne funkcje dziecka można przecież usprawnić do 10-11 roku życia. To jest żywy organizm, który ma taki a nie inny rytm rozwoju. Jeżeli pomoc nie przyjdzie w odpowiednim czasie, później będzie bezskuteczna - zmiany będą nieodwracalne. Zastanówmy się więc może raz jeszcze czy oszczędności muszą być aż tak dotkliwe. Dzieci to nie przedmioty, z których na jakiś czas można zrezygnować. Ich nie da się odłożyć na półkę, żeby czekały na lepsze czasy. Może się komuś wydaje, że ta pomoc dzieciom niewydolnym jest aż tak droga? Zapewniam, że nie. Potwierdzą to zresztą sami nauczyciele. Oni też, gdyby ktoś rzeczywiście ich słuchał, liczył się z nimi, mogą powiedzieć jak bardzo taka pomoc jest potrzebna. Corocznie kierują do naszej poradni 500-600 dzieci. Stwierdzamy, że połowa z nich wymaga indywidualnej pracy.

● Dziękuję za rozmowę.

● Nie ma jakiegóż zorganizowanej pomocy dla tych dzieci?

— Dwa lata temu powstały klasy wyrównawcze. Każdej ze szkół przygotowaliśmy listę dzieci, które naszym zdaniem, powinny się w nich znaleźć. System działał półtora roku, lecz z powodów ekonomicznych wszystko upadło. W tej chwili praktycznie w żadnej szkole nie ma klasy wyrównawczej, w niewielu zachowały się zespoły.

● Szkoła robi więc tym dzieciom niewybaczalną krzywdę.

— Z goryczą muszę przyznać panu rację. Robi krzywdę i niewielką może być dla nas pociechą, że jest to krzywda niezamierzona. Dyrekcje szkół i nauczyciele są bezsilni, nie mogą dostosować programów nauczania do możliwości 5 uczniów w klasie 30-36-osobowej. Gdyby lekarzowi przyszło wybierać, któremu pacjentowi opłaca się dawać drogi lek,

Ograbić uczniów?

Andrzej Wilk

Szkoły w różny sposób radzą sobie z kłopotami finansowymi. Najczęściej w porozumieniu z rodzicami pobierają opłaty od uczniów. Niekiedy odnoszą oni wrażenie, że są ograbiani.

- Moja córka miesięcznie płaci 30 tysięcy złotych. Powiedziano nam, że pieniądze te przeznaczone są na amortyzację maszyn i opłaty lokalowe. Z chwilą przystąpienia do praktyk, będzie zmuszona przynieść swój materiał, a po ocenie zapłacić za wykonaną pracę, w wypadku gdyby chciała ją zabrać do domu.

- Limit przyznany nam z Kuratorium skończy się w połowie kwietnia - mówi pani Stangret, dyrektor Zespołu Szkół Odzieżowych w Legnicy. - Z tych pieniędzy udało się nam pokryć koszty remontu kotłowni, za który zapłaciliśmy 50 mln złotych. Prawdą jest, że istniejemy

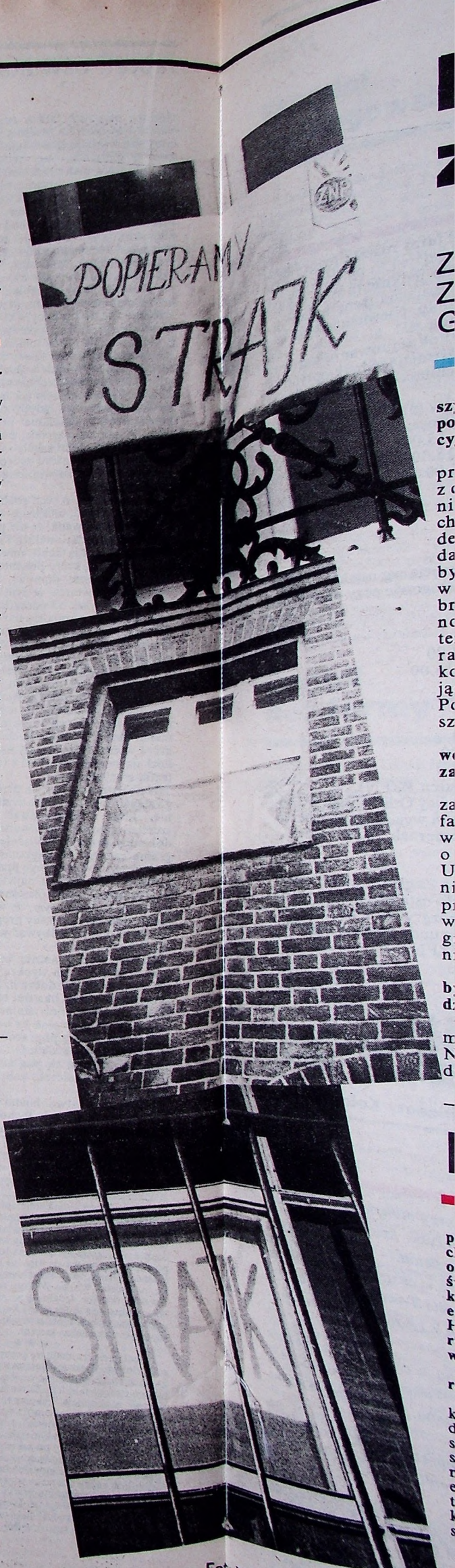
tylko dzięki wpłatom rodziców, sumy uzyskane w ten sposób wykorzystujemy na bieżące potrzeby. Dziewczynki płacą dobrowolnie. Jeśli ich na to nie stać, a takie sytuacje zdarzają się dość często, nie mają z tego powodu żadnych kłopotów. Działamy w porozumieniu z komitetem rodzicielskim i po konsultacjach z rodzicami.

- Mam na utrzymaniu dwójkę dzieci, nie pracuję i muszę wyżyć za 700 tys. miesięcznie. Po zapłaceniu czynszu, światła i gazu, zostaje mi 300 tys. na jedzenie. A reszta... za co? Mam pójść na ulicę?

- Zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji finansowej niektórych uczennic, kilka razy zdarzyło się, że zjawiała się matka i powiedziała, że córka musi zrezygnować ze szkoły, bo nie stać jej na

zapłacenie biletu miesięcznego. Staramy się maksymalnie obniżyć koszty, kupujemy materiał w fabrykach, aby zaoszczędzić każdy grosz. Starsze klasy utrzymują się same. Jeżeli uczennice dobrze szyją, to otrzymują materiał i wyniki ich pracy przeznaczamy na sprzedaż. Musimy jednak zdać sobie sprawę, iż nie stanowimy żadnej konkurencji dla "Elpo" czy "Hanki". Produkujemy tylko to, co dla nich nie jest opłacalne - piżamy czy ocieplacze. Poszukiwaliśmy sponsorów, niestety bez rezultatu. Swoją materiał powinny przynosić tylko te dziewczynki, które słabo szyją i mogą narazić nas na straty. Są jednak rzeczy, na których nie staramy się oszczędzać, na przykład higiena.

Każda ze stron ma rację, jak zresztą jak w większości konfliktów, a szczególnie tych na tle finansowym. Wiadomo też, że wszystkie szkoły mają kłopoty finansowe i jakoś muszą sobie z nimi radzić. Zastanawia jednak, dlaczego pani dyrektor nie potrafi podać globalnej sumy uzyskiwanej miesięcznie od uczennic i dlaczego, mimo dużych nakładów finansowych na higienę, w szkole unosi się delikatny zapach toalet...



Fot. Wincenty Kołodziejewski

Rolnik - zawód czy hobby ?

Z FRANCISZKIEM SZLAPIŃSKIM - dyrektorem
Zespołu Szkół Rolniczych w Legnicy, rozmawia
Grzegorz Szczepaniak

● Jeszcze do niedawna szkoły rolnicze cieszyły się sporym wzięciem wśród absolwentów podstawówek. Czy było to spowodowane atrakcyjnością zawodu, czy też szkoły?

- I pierwszego i drugiego. Z jednej strony przychodziła do nas młodzież wiejska, której z całą pewnością zależało zwłaszcza na poznaniu tajników rolnictwa. Wśród "mieszczuchów" było sporo osób z wiejskim rodowodem. Można to było łatwo stwierdzić przeglądając ich dane osobowe. Oni również przyszli, by nauczyć się zawodu potrzebnego im w przyszłości. Być może twierdzenie takie brzmi dziś nieco dziwnie, ale jeszcze niedawno był to wcale dobry sposób na życie. Była też oczywiście grupa ludzi przyciągnięta atrakcyjnymi praktykami, namówiona przez kolegów, albo zupełnie przypadkowa, trafiająca w nasze progi z braku innego pomysłu. Podobne sytuacje zdarzają się we wszystkich szkołach ponadpodstawowych.

● Dzisiaj wygląda to zapewne inaczej. Rolnictwo to raczej kosztowne hobby, niż dochodowy zawód.

- Rzeczywiście nastąpiła dewaluacja tego zawodu, a najlepszym tego przykładem jest fakt że w zeszłym roku mieliśmy po raz pierwszy niedobór kandydatów do technikum o profilu ogólnym, dotąd zawsze obleganego. Uważam, że tego rodzaju sytuacja jest bardzo niebezpieczna. Kryzys kiedyś musi zostać przełamany i oby się wówczas nie okazało, że w produkcji rolnej brakuje fachowców. Zagrożenie jest tym większe, że sytuacja taka nie dotyczy tylko legnickiej szkoły.

● Jakże zamierzacie przedsięwziąć działania by, mimo złej koniunktury, przyciągnąć młodzież?

- Musimy zaoferować program, dający możliwość wszechstronnego wykształcenia. Nie może być bowiem sytuacji, w której młody człowiek kończy naszą szkołę z pełną swia-

mością niemożności znalezienia pracy w wyuczonym zawodzie. To z jednej strony. Z drugiej zaś oferowane przez naszego absolwenta umiejętności muszą zainteresować pracodawców.

● Czy to tylko pobożne życzenia?

- W roku 1990 rozpoczęło działalność technikum geodezyjne. Na rynku pracy występuje niedobór geodetów, stąd nasz wybór. Przymierzamy się też do otwarcia szkoły, w której kształcić się będą ekolodzy. Planujemy już w najbliższym roku szkolnym uruchomić studium policealne o takim kierunku. Udało się nam skontaktować ze szkołą w Jeleniej Górze, w której stworzono autorski program nauczania w dziedzinie ochrony środowiska. Mam nadzieję, że uzyskamy zgodę autorów na wykorzystanie jego założeń w naszym procesie edukacyjnym. Większy problem może pojawić się w... Warszawie. Nie ma tam obecnie ludzi kompetentnych i chętnych do zatwierdzania pomysłu. Zamierzamy współpracować z Izłą Skarbową. Celem takiej kooperacji byłoby wyszkolenie prawdziwych fachowców w dziedzinie doradztwa finansowo-podatkowego dla rolników. Ale to już bardzo dalekosiężne plany.

● Zespół Szkół Rolniczych w Legnicy gnieździ się w budynku, który od lat nie spełnia swoich funkcji. Złośliwi twierdzą, że sala gimnastyczna jest większa od samej szkoły...

- Rzeczywiście, jest to problem, który od lat spędza sen z oczu. Wszystko jednak wskazuje na to, że niedługo problem ten będziemy mieli z głowy. Przekazane nam mają być obiekty szkoły radzieckiej przy ulicy Jaworzynskiej w Legnicy. Skończą się więc wreszcie kłopoty lokalowe, co więcej będziemy mogli odstąpić pomieszczenia potrzebującym. Pewne plany wiążemy także z warsztatami... Najpierw trzeba jednak ten majątek otrzymać. Póki co, mamy obietnicę i dobre wrażenia ze



Fot. Wincenty Kołodziejski

zwiedzania. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to od pierwszego września odetchniemy pełną piersią.

● Jaka jest kondycja finansowa "Rolnika"?

- Nie ma sensu powtarzać frazesów o ciężkich czasach, bo o tym wszyscy wiedzą. Nam udaje się wiązać jakoś koniec z końcem. Nigdy nie brakowało pieniędzy na pensje dla nauczycieli. Nie zalegamy z żadnymi płatnościami. Udało nam się ostatnimi czasy wzbogacić o pracownię geodezyjną. Jej wyposażenie dalekie jest jeszcze od ideału, ale jak na niespełna dwa lata działalności jest zadowalające. Pracownię produkcji zwierzęcej i roślinnej oraz mechanizacji udało nam się w minionych latach wyposażyć na wysokim poziomie. Jest też wiele cennych pomocy naukowych.

● W naszym województwie jest pięć szkół rolniczych. Czy, pańskim zdaniem, nie jest ich za dużo?

- Myślę, że centralizacja, czy tworzenie mniejszej ilości, ale większych szkół, nie jest wskazane. Kiedyś zlikwidowano kilka małych placówek (do dziś przetrwała tylko w Rudnej) i nie były to najszcześniejsze posunięcia. Za pozostawieniem sieci szkół w obecnej postaci przemawia choćby to, że przy "centralizacji" uczniowie muszą dojeżdżać z daleka albo utrzymywać się w mieście. Niewiele mieszkańców wieś, a na tych zwłaszcza nam zależy, mogłoby posłać dziecko do takiej szkoły. Na dalszą utratę kadr w rolnictwie, nawet potencjalnych, naprawdę nie możemy sobie pozwolić.

● Dziękuję za rozmowę.

Kwalifikacje na wyrost ?

Jeszcze nie tak dawno wyjazd z Polski był nie lada problemem. Zwłaszcza wyjazd do krajów Europy Zachodniej. Dziś cały kłopot z przekroczeniem granicy ogranicza się do zawartości portfela. Otwarcie na świat dało młodym ludziom możliwość zdobywania kwalifikacji niekoniecznie w oparciu o nasz system edukacyjny. Z takiej możliwości skorzystała EWA HAWRYSZ z Lipiec pod Legnicą. Postanowiła przebrać naukę w liceum ogólnokształcącym i kontynuować ją w Cassons Commercial College w Oldham.

● Cassons Commercial College - proszę rozszyfrować tę nazwę.

- Jest to prywatna szkoła kształcąca wysoko kwalifikowane sekretarki. Nauka trwa dwa lata. Jeden dzień w tygodniu poświęcony jest teorii, pozostałe praktyce. Po ukończeniu jej można podjąć już stałą pracę w firmie, w której się praktykowało, ale nie jest to oczywiście obligatoryjne. Ten system edukacji nazywany jest YTS (Youth Training System), i finansuje go rząd. Innymi słowy, Anglii, którzy uczą się w systemie YTS nie płać ani grosza.

● Czy i ty byłaś nim objęta?

- Ja byłam tam na zasadach "studenta prywatnego". By móc odbywać praktyki, w Anglii potrzebne jest zezwolenie na pracę. Zdobyć takiego uprawnienia jest w zasadzie niemożliwe. Dla szefów szkoły sytuacja taka to jednak nie pierwszy raz. Wymyślili oni dość prosty sposób na rozwiązanie problemu. I tak uczyłam się przez pięć dni w tygodniu i dopiero po zdaniu wszystkich egzaminów (a

było ich piętnaście) zaczęłam odbywanie praktyki. Nie poszłam oczywiście do żadnego przedsiębiorstwa ani firmy. Pracowałam po prostu w biurze w szkole. W ten sposób udało mi się skończyć ją w ciągu roku, co ograniczyło koszty do 1000 funtów.

● Jakże uzyskałaś kwalifikacje?

- Jak już wspominałam, Cassons Commercial College kształci sekretarki. Jest tam kilka "kierunków", ja wybrałam administrację (Clerical or Secretarial Skills). Oznacza to, że nabyłam umiejętności potrzebne do prowadzenia sekretariatu w placówce administracji, takie jak maszynopisanie, obsługa komputera i innych maszyn biurowych, stenografia wreszcie fachowa obsługa klienta. Wszystkie "przedmioty" zostały zaliczone po zdaniu egzaminów. Przy tej okazji warto wspomnieć o tamtejszym sposobie oceniania. W czasie trwania nauki nie dostawaliśmy stopni, tak jak w polskiej szkole. Weryfikacją naszej wiedzy były dopiero egzaminy. Posiadają one trzy poziomy: podstawowy, przejściowy i zaawansowany. Anglicy bardzo często ograniczają się do tego pierwszego. Ja wszystkie egzaminy zdałam na poziomie zaawansowanym.

● Rozumiem, że po powrocie do kraju nie możesz opędzić się od pracodawców.

- Niestety, sytuacja nie wygląda tak różowo. Wróciłam latem ubiegłego roku i te kilka miesięcy, podczas których usiłowałam znaleźć jakąś sensowną pracę, wywołało tylko rozczarowanie. Zaczęło się od tego, że kuratorium nie uznało moich kwalifikacji jako wykształcenia średniego. W Polsce są

takie przepisy, wg których jestem jedynie absolwentką, choć może to za duże słowo, kursu dla sekretarek. I nie jest ważne, że na całym świecie honorowano by te dokumenty, że mogłabym podjąć studia. W naszym kraju droga na wyższe uczelnie jest dla mnie zamknięta. Musiałabym najpierw zmarnować kilka lat w jakimś zaocznym albo wieczorowym liceum. W tej sytuacji szukałam pracy. Starałam się znaleźć zajęcie godne moich dobrych kwalifikacji. Dość szybko zesłałam jednak na ziemię. Oferowane zarobki nie chcą przekroczyć magicznej wielkości miliona, a i sama praca daleka jest od wyobrażeń. Miałam wykorzystywać w praktyce zdobytą wiedzę jestem swego rodzaju "popychadłem" do wszystkiego. Praca na zasadzie przynieś, wynieś, pozamiataj w żaden sposób nie zaspokaja moich ambicji. O porównaniu naszego biura z tym z Wysp nie ma sensu mówić. Tymczasem moje koleżanki z Oldham robią niezłe kariery. Jedną z nich została kierownikiem jakiegoś departamentu w British Museum. Jej głównym atutem jest młody wiek. Ja ze swych doświadczeń wnioskuję, że u nas pierwszym przeciwnikiem młodych ludzi w robieniu kariery jest metryka...

Zanotował: KACPER TOMCZAK

Miał wykorzystywać w praktyce wiedzę - jestem swego rodzaju "popychadłem" do wszystkiego...

Zewnętrzne rolety okienne z profili aluminiowych ocieplanych pianką niemieckiej firmy HEROAL gwarantują:
 → Ocieplenie mieszkania
 → Całkowite zaciemnienie
 → Wygłuszenie zewnętrznego hałasu
 → Zabezpieczenie przed wandalizmem i nieproszonymi gośćmi.
 Ceny konkurencyjne.
 Informacje: Lubin, tel. 42-21-87, 42-56-06 po godz. 18.

122/L-g

Przedsiębiorstwo STAL - PORT w Malczycach oferuje do odwrotnej sprzedaży koks wielkopieczowy o granulacji 25-60 mm w I gatunku wg. PN 86 C-02050.04.
Zatrudnimy od zaraz gł. księgowego; wymagana znajomość księgowości w spółkach cywilnych.
 Tel. 179-165 lub 179-166.

0329-g

Uprzejmie zawiadamiamy naszych Klientów o wznowieniu działalności **Zakładu Mechaniki Pojazdowej** Obora 41 koło Lubina, tel. 42-23-76. Kompleksowa obsługa samochodów krajowych i zagranicznych w tym również samochody o zapłonie samoczynnym.

113/L-g

HURTOWNIA ANDAL

Lubin ul. Przemysłowa 11A (koło Elektrociepłowni) tel. 42-10-23
 Oferuje: ▲ importowane, mrozoodporne terakoty, glazurę, boazerię itp. ▲

082/L-g

Usługi elektryczne
Trzyletnia gwarancja
Całodobowe przyjmowanie zgłoszeń.
 Legnica, tel. 263-08.

0334-g

Sprzedam

jadłodajnię wraz z kawiarnią i kioskiem spożywczym w Ośrodku Wypoczynkowym w Rokitykach.
 Chojnów, tel. 592, od 6-11.

0331-g

Betoniarstwo

Ulesie 33, tel. 240-37.
 Płytki lastriko, stopnie, podstopnie, parapety, lastriko z wkładką marmurową.

0328-g

BIURO KONSULTINGOWE WYDAWNICTWA KONKRETY

Legnica, pl. Chopina 2,
 tel. 602-26, 299-25, tlx 0782624, tel./fax 241-46

1. Ocena i wycena dzieł sztuki współczesnej (uprawnienia Ministerstwa Kultury i Sztuki),
2. Konserwacja dzieł sztuki.

2 bgd

BIURO KONSULTINGOWE WYDAWNICTWA KONKRETY

Legnica, pl. Chopina 2,
 tel. 602-26, 299-25, tlx 0782624, tel./fax 241-46
 1. Projektowanie, instalacja automatyki przemysłowej.
 2. Naprawa i service elektroniki przemysłowej.
 3. Instalacja systemów zabezpieczeń i systemów alarmowych.

1 bgd

Prywatna Klinika TOTAL

58-310 Szczawno Zdrój, Poczta 17, tel. Wałbrzych 770-71
 KRUSZENIE KAMIENI

NERKOWYCH I ŻÓLCIOWYCH

bez operacji, narkozy i bólu najnowszą amerykańską aparaturą wykonują lekarze specjaliści.

Informacja bezpłatna - kóperta, znaczek.

1074-g

Uwaga!!!

Uprzejmie informuję wszystkich posiadaczy małych zwierząt w mieście Lubinie, a szczególnie na Osiedlu Polne i Ustronia, że od 2 marca 1992 r. została otwarta prywatna lecznica dla zwierząt przy ulicy Cisowej 5.

Od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 19.00 oraz w sobotę do godz. 12.00

będzie można uzyskać zarówno poradę, jak też bezpośrednią usługę lekarską oraz zaszczepić profilaktycznie p/nosowce, parwowirusie, leptosprozie, wściekliznie przez doświadczonych lekarzy weterynarii.

Ponadto można nabyć preparaty mineralno-witaminowe, odżywkę, żywność i kosmetyki do pielęgnacji swoich ulubieńców.

Serdecznie zapraszam
 Włodzimierz Chojnacki
 lekarz weterynarii
 0344-g

Płytki ceramiczne

"OPOCZNO"

oraz fugi i kleje

poleca

HURTOWNIA "ZET"

w Legnicy, ul. V Dywizji 12
 (boczna ul. Wrocławskiej, Piekary Wielkie)

☎ 265-00

Sprzedaż na cele inwestycyjno-zaopatrzeniowe hurtowa oraz detaliczna w godzinach 8-17, w soboty 9-13

SKLEP AUTO-HIT

Legnica, ul. Żwirki i Wigury 54
NARZĘDZIA, CZĘŚCI ZAMIENNE i SZYBY importowane.
 Także na zamówienia, tel. 61-623, po południu.

281-g

SEMAX

Hurtownia - Import

oferuje:

odzież - obuwie na zimę, wiosnę, lato i jesień.
 Zapraszamy od godz. 9 do 15 (oprócz sobót), Legnica, ul. Jaworzyńska 4, tel. 289-93.

0319-g

Zatrudnimy

osoby z Legnicy, Lubina, Głogowa i innych miejscowości z własnym pomieszczeniem i środkiem transportu do przyjmowania zleceń na usługi pralnicze.

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

Informacja

Lubin, ul. MC. Skłodowskiej 70, tel. 44-10-18 i 44-35-13.

68-g

sport

Piłkarze wracają na boiska!

Kibice futbolu wreszcie się doczekali - już jutro ruszają rozgrywki w drugiej lidze. Jaka będzie ta runda? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy dopiero za trzy miesiące. Dziś można jedynie mówić o nadziejach. W Głogowie liczą na to, że młoda drużyna trenera Panica nawiąże do chlubnej tradycji tamtejszego futbolu. Niewielu jest chyba pesymistów dopuszczających myśl o degradacji.

W Legnicy myślą natomiast o awansie i kontynuowaniu kariery w Pucharze Polski. Wyniki sparingów nie nastrajają jednak optymistycznie. Nadchodząca runda zweryfikuje kilkumiesięczną pracę trenera Fiutowskiego.

Oto terminarz spotkań naszych drugoligowców (na własnym boisku):

CHROBRY GŁOGÓW spotka się kolejno z:

- Rakowem Częstochowa - 7.03. o godz. 15.00
- Szombierkami Bytom - 21.03. o godz. 15.30
- Moto Jelczem Oława - 4.04. o godz. 16.00
- Wartą Poznań - 18.04. o godz. 16.30
- Zagłębiem Wałbrzych - 29.04. o godz. 16.30
- Lechią Gdańsk - 9.05. o godz. 17.00
- Ślązą Wrocław - 24.05. o godz. 11.00
- Górnikiem Pszów - 6.06. o godz. 17.00
- Stilonem Gorzów - 21.06. (godzina rozpoczęcia wg ustaleń PZPN).

Mecze odbywać się będą na stadionie w Głogowie przy ulicy Wita Stwosza 3.

MIEDŹ LEGNICA gra z:

- Moto Jelczem Oława - 7.03. o godz. 12.00
- Zagłębiem Wałbrzych - 22.03. o godz. 16.00
- Ślązą Wrocław - 5.04. o godz. 12.00
- Stilonem Gorzów - 18.04. o godz. 12.00
- Polonią Bytom - 29.04. o godz. 17.00
- Chemikiem Police - 9.05. o godz. 12.00
- Bałtykiem Gdynia - 24.05. o godz. 12.00
- Chrobrym Głogów - 30.05. o godz. 12.00
- Rakowem Częstochowa (termin wg ustaleń PZPN).

Mecze odbywać się będą na stadionie przy ulicy Orła Białego w Legnicy. Terminy oraz godziny rozpoczęcia spotkań wyjazdowych naszych drużyn podawać będziemy w bieżących numerach "Konkretów".

gts

Ps.

Na niewiele zdała się zeszłoroczna pomoc Zagłębia Lubin sekcji piłkarskiej Górnika Wałbrzych. Działacze tego ostatniego klubu podjęli decyzję o wycofaniu drużyny seniorów z rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi. Wyniki wałbrzyszan z pierwszej rundy zostaną zapewne utrzymane. Ostateczną decyzję podejmie PZPN.



Fot. Wincenty Kołodziejski

Okruchy

● Dość oryginalne lokum znaleźli organizatorzy olimpiady w Albertville dla kierowców kolumny transportowej Igrzysk. Mistrzów kierowcy umieszczono w nowo wybudowanym... więzieniu.

● W finale turnieju barażowego o prawo gry w ekstraklasie hokejowej spotkają się Stoczniowiec Gdańsk i Sanockie Towarzystwo Hokejowe. Decydujące mecze odbędą się w Gdańsku 7 i 8 marca oraz w Sanoku tydzień później.

● Podczas zimowej przerwy wiele mówiono o eks-piłkarzu Wisły Kraków i Górnika Zabrze - Andrzeju Iwanie. Wieść gminna niesła, że były reprezentant kraju wiosną będzie bronił barw poznańskiej Warty w Zabrzu...

● Nową twarzą w legnickiej Miedzi jest reprezentant kraju do lat osiemnastu Jarosław Pokora. Do niedawna bronił barw Zagłębia Lubin, które zmienił na zasadach wypożyczenia.

● Trener reprezentacji narodowej Anglii, Graham Taylor stwierdził, że 15 spośród 22 miejsc w drużynie, którą pojedzie na Mistrzostwa Europy w Szwecji, jest już zarezerwowanych.

● Nowym trenerem reprezentacji Rumunii (po rezygnacji z tej funkcji Mircei Radulescu) zostanie prawdopodobnie minister sportu Cornel Dinu. W przeszłości był on znakomitym piłkarzem, aż 75 razy wystąpił w drużynie narodowej.

Skandal na Głogowskiej

Kolejnej porażki doznały koszykarki legnickiego Konfeksu. Tym razem lepsze okazały się warszawianki z SKS 12. Do przerwy prowadziły 39:30. Największym mankamentem naszych zawodniczek okazuje się skuteczność. Trudno wygrywać mecze, gdy nie trafia się spod kosza...

W drugiej połowie doszło do skandalu. W roli głównej wystąpili niektórzy... "kibice". W stronę sędziów popłynął potok obelg. Nie pomagały apele spikera zawodów. W pewnym momencie jeden z poznańskich arbitrow zamierzał przerwać spotkanie. Na szczęście nie był konsekwentny. Jeden z chuliganów napluł na notatnik trenera gości... W dalszym ciągu kilku panów używało sobie kosztem sędziów. Gdy ci po raz drugi stracili cierpliwość, do końca ostatniego gwizdka brakowało trzydziestu sekund i tylko dlatego mecz został dokończony. Ostatecznie wygrały przyjezdne 77:61.

I jeszcze kilka słów do "bohaterów" sobotnich ekscesów. Wszystkie zawodniczki Konfeksu przez dłuższy czas po meczu nie schodziły do szatni. Nie mogły uwierzyć, że do podobnych zdarzeń mogło dojść podczas ich meczu i w ich sali. Panowie, czy właśnie o to wam chodziło?

Daniel bez formy?

Licznie przybyli kibice Miedzi na sparring swych ulubieńców z pierwszoligowym Górnikiem Wrocław. Goście przyjechali w niemal najsilniejszym zestawieniu (między innymi z nowo pozyskanym Andriejem Chlebosołowem). Pierwsza połowa spotkania stała pod znakiem wyrównanej gry. Po przerwie podopieczni trenera Urbanka przyspieszyli tempo akcji i na efekty nie trzeba było długo czekać.

Najpierw, w 64 minucie, bramkę zdobył Żabski a kilka minut przed ostatnim gwizdkiem sędziego wynik meczu ustalił Chlebosołow. Ten sam zawodnik miał jeszcze szansę na zdobycie trzeciej bramki, ale strzelił tuż nad poprzeczką. W drużynie Miedzi na wyróżnienie zasługuje tylko postawa Dariusza Baziuka. Był on motorem napędowym większości akcji ofensywnych legnickiej jedenastki. Niestety, z reguły kończyły się one w okolicach linii pola karnego. Niepokoil postawa snajpera naszego zespołu, Daniela Dylusia. Był niewidoczny przez większość meczu a pod koniec nie najlepiej było chyba z kondycją...

Cały dochód ze spotkania przekazany został na konto fundacji ratowania życia Krzysztofa Szlapińskiego.

Po ostatnim gwizdku sędziego trener Jerzy Piutowski powiedział: "W okresie przygotowawczym wyniki nie są najważniejsze. Dają one oczywiście do myślenia, ale w żadnym razie nie mogą być wykładnią obecnej wartości zespołu. Zimą stworzono nam optymalne warunki do pracy. Rozegraliśmy wiele spotkań z wymagającymi przeciwnikami. Jestem przekonany, że nasz trud już niedługo zacznie owocować dobrymi wynikami. W lidze mierzymy w jak najwyższe miejsce. W Pucharze postaramy się, by rewanż z Zawiszą nie był naszym ostatnim występem."

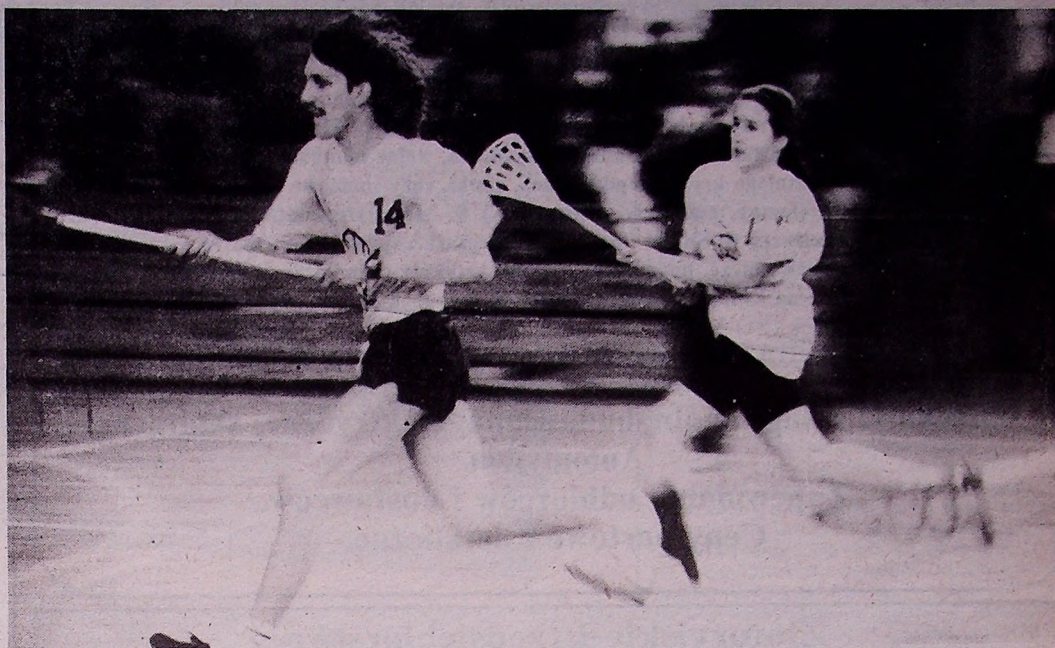
gts

Sprostowanie

Do naszej relacji z Biegu Ulicznego im. A. Pawelczyka wkraść się błąd. Wśród dziewcząt najlepszą okazała się Magda Krzeszewska, uczennica klasy V Szkoły Podstawowej w Miłkovicach. Przepraszamy!

Intercrosse, dyscyplina mało znana, zdobywa w Legnicy coraz większą sympatyków. Rozegrane w ostatni weekend zawody o Puchar Europy, miały pokazać jaki dystans dzieli naszą młodą drużynę od czołwki światowej. Niestety, do Legnicy nie dotarły reprezentacje Anglii i Belgii. Szkoda.

W pierwszym piątkowym meczu spotkały się drużyny Litwy i Polski II. Jedynie w drugiej tercji Polacy momentami nawiązywali równorzędną walkę. Dwie niezłe akcje i w 19 minucie przegrywaliśmy tylko 4:8. Kilka szybkich podań Vitalisa Uwarowasa i Rolandasa Staneviciusa i po dwóch tercjach było 5:16. Ostatni kwadrans to w zasadzie gra na jednej połowie i gdyby nie dobra postawa bramkarza Rafała Onuszki, wynik mógłby być jeszcze mniej korzystny. Litwa pokonała naszą rezerwową drużynę 23:6.



Fot. Piotr Krzyżanowski

Puchar Europy... Wschodniej

Marek Szpyra

Po krótkiej przerwie na parkiet wybiegli "czarodzieje" z Czecho-Słowacji i nasza pierwsza drużyna. Początek zgodnie z planem. Duża przewaga gości i szybko zrobiło się 2:7. Wystarczyła chwila dekoncentracji i Polacy doprowadzili do wyniku 5:7. Był to jedyny moment w tym meczu, gdy mogliśmy zagrozić Czecho-Słowakom. Świetnie spisywał się Damian Busowicz, dla którego była to niewątpliwie najlepsza tercja w turnieju. Goście jednak szybko uporządkowali grę. Nasi zaczęli popełniać coraz więcej błędów pod bramką przeciwnika. Ci z kolei grali rewelacyjnie. Akcje Jiriego Mikulki i Petra Novotnego niemal zawsze kończyły się bramkami. Po dwóch tercjach 22:13. W końcówce meczu goście dają Polakom trochę pograć, ale mecz kończy się ich zdecydowanym zwycięstwem 31:19.

W sobotę Czecho-Słowacy pokonali Polskę II 36:9. Młodzież z drugiej drużyny grała

bardzo ambitnie, ale wobec siły profesjonalistów z południa była bez szans. Świetnie natomiast spisali się reprezentanci Polski I, którzy po bardzo zaciętym meczu pokonali Litwę 15:13. Niezłe gra Tadeusz Rabiej. Bardzo dobrze wypadli Adam Uhornicki i Marcin Czapulak.

Litwini wprawdzie przegrali z Polakami, ale sprawili największą niespodziankę. Pokonali Czecho-Słowację 22:20. Nasi południowi sąsiedzi wyraźnie zlekceważyli intercrossewców z Kowna. Jedynie strzelec dziewiciu bramek, Matous Hilar, próbował poderwać zespół do szybszej gry. Mikulka, Nespor i Novotny byli zmęczeni. Natomiast Litwini rozegrali trzy tercie na najwyższym poziomie. Stanevicius zdobył połowę bramek, a Vytautas Karvauskas idealnie rozgrywał piłki pod bramką rywali.

Wynik tego meczu pokrzyżował plany naszej pierwszej drużyny.

Aby awansować do finału, "pierwsza" musiała pokonać "drugą" różnicą... 27 bramek. Rezerwy wcale nie miały zamiaru ułatwiać zadania starszym kolegom. Do 7 minuty na tablicy widniał wynik 1:1! Po kwadransie gry 8:1 dla Polski I i... Na parkiecie zaczęła się nerwówka. Padły gole, ale strzelali je Jarek Gumieny i Paweł Steliga. Myśl o trzydziestu bramkach, które trzeba strzelić, związała nogi graczom z pierwszej reprezentacji. A młodzi grali rewelacyjnie. Bramkę strzeliła nawet Roksana Rabiej, zresztą po bardzo ładnej akcji. Drugą tercję wygrała Polska II 7:4! Ostatni kwadrans to pościg pierwszej drużyny, ale zabrakło czasu i przede wszystkim spokoju w grze. Polska I wygrała 27:9.

W niedzielę rozegrano finały. O trzecie miejsce ponownie walczyły dwie polskie drużyny. Tym razem, w nieciekawym meczu, Polska I wygrała 26:12. Dobry

mecz rozegrał znowu Adam Uhornicki, który otrzymał nagrodę dla najlepszego polskiego zawodnika, ufundowaną przez TKKF Legmet.

Wreszcie mecz o Puchar Europy. Po sensacyjnym wyniku w eliminacjach, kibice liczyli znowu na niespodziankę. Niestety, słabsi fizycznie Litwini byli zbyt zmęczeni po sobotnich meczach. Jeszcze przez pierwsze minuty studenci z Kowna zagrali bramce przeciwników. Potem zrobiło się normalnie, czyli przynajmniej przewaga Czecho-Słowaków. Gdyby nie wyśmienita forma bramkarza Litwy - Vytautasa Jasiunasa, bramki byłyby dwa razy więcej. Litwini grali niedokładnie, na stojąco.

Novotny, Nespor i cała ich drużyna, dali koncert intercrosse na 26 goli. Wynik 26:10 mówi wszystko. Piękny Puchar Europy powędrował do Pragi.

Puchary od kuchni

● Taksówkarz wiozący kibica do hali przy Żołnierskiej zapytał: - Panie, ten intercrosse to coś takiego jak motocross?

● Przez trzy dni mecze Pucharu obejrzało ponad 200 osób...

● Podobno przyczyną wysokiej porażki Litwinów w meczu finałowym był bardzo długi wieczór karnawałowy z soboty na niedzielę. Czyżby gościom spodobały się legnickanki?

● Kibice wyraźnie polubili sympatycznych gości z Kowna. Nawęcej braw i pamiątko-

wych fotek zebrali właśnie zdobywcy drugiego miejsca.

● Tadeusz Rabiej trener polskiej reprezentacji okazał się świetnym tłumaczem z czeskiego. Radził sobie nie gorzej niż na parkiecie.

Powiedzieli

● STEFAN KRÓL, szef firmy "Legdom" - Ta dyscyplina ma przyszłość. Jest to sport rodzinny. Jak na debiut wypadło nie najgorzej. Tym bardziej, że do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy czy europejska federacja da nam zgodę na organizację zawodów.

● CESLOVAS GARBALIAUSKAS, prezydent Litew-

skiej Federacji Intercrosse - Nasi zawodnicy to studenci Instytutu Wychowania Fizycznego w Kownie. W intercrosse gramy dopiero dwa lata i liczymy na sukcesy. Jesienią spotkamy się z drużyną polską w Wilnie. Wcześniej razem z kolegami z Legnicy jedziemy na mistrzostwa świata do Mediolanu.

● MARTIN NESPOR, - Bardzo mi się podoba Legnica. Organizacja turnieju jest niezła. Dlaczego jesteśmy najlepsi? U nas w intercrosse gra się od 25 lat. Grają całe rodziny.

● TADEUSZ RABIEJ - Mieliliśmy szansę wejść do finału. Nasza drużyna to przede wszystkim uczniowie szkół średnich. Za rok możemy wygrać!

Z notesu

● W derbach województwa legnickiego, szczyptorniści Miedzi Legnica pokonali w Lubinie Zagłębie 20:19 [9:11]. Piłkarki ręczne Zagłębia, niestety przegrały u siebie z AKS Chorzów 21:26 [9:11].

● Chocianowski Ośrodek Kultury organizuje dzisiaj o godz. 17 spotkanie z trenerem piłkarskiej drużyny Zagłębia Lubin, Marianem Putyrą.

● Jutro o 8 w hali przy ul. Żołnierskiej rozpoczyna się Młodzieżowy Turniej Halowy w piłce nożnej dla zawodników urodzonych w latach 1971-76. [m]

P. W. REMKON

Lubin, ul. Wrocławska 7B, tel. 44-15-27
tele/fax 44-10-27

Zaprasza do nowo otwartego sklepu w godz. od 7 do 17

Polecamy: ● Materiały budowlane: cement, wapno, cegłę pełną i dziurawkę, stolarkę okienną i drzwiową, farby, lakiery, wykładziny, styropian, wełnę mineralną, glazurę i terakotę, papę izolacyjną i wierzchniego krycia, lepiki, piach, siatki, rury spustowe i rynny
● Materiały elektryczne (lampy, przewody, osprzęt itp.) ● Materiały sanitarne (zlewozmywaki, baterie, rury PCW i żeliwne) ● Sprzęt i narzędzia (sprężarki, spawarki, wiertarki, węże spawalnicze, klucze, druty spawalnicze, podnośniki itp.) ● Artykuły ogrodnicze (siatki, słupki, węże, opryskiwacze, skrzynki na kwiaty, donice, uchwyty do skrzynek balkonowych itp.)

Oferta specjalna: okna z PCW (każdy wymiar, również do istniejącego otworu), skrzydła i ościeżnice w naturalnej okleinie.

Polecamy: usługi ogólnobudowlane, elektryczne, sanitarne.

Automyjnia

Zapewniamy odbiorców i dostawców.

Ceny hurtowe i detaliczne.

0362-s

Złotoryjskie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów w Złotoryi ul. Chojnowska 8 tel. 826

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Ciągnik C-4011 rok produkcji 1968 Nr inwent. 25/746
Stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 6.000.000 zł
2. Samochód Star A-29 rok produkcji 1975 Nr inwent. 90/742
Stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 21.520.000 zł
3. Samochód Star A-28 rok produkcji 1971 Nr inwent. 74/743
Stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 20.910.000 zł
4. Samochód Jelcz 316 bez nadwozia rok produkcji 1984 Nr inwent. 68/742
Stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 36.660.000 zł
5. Spycharka DT 75 rok produkcji 1978 Nr inwent. 10/580
Stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 22.192.000 zł
6. Wózek widłowy WW 1213 rok produkcji 1983 Nr inwent. 67/761
Stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 7.883.000 zł
7. Nadwozie samochodu Żuk furgon, rok produkcji 1986
Stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 2.000.000 zł
8. Ładowarka UN 053, rok produkcji 1983 Nr inwent. 62/580
Stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 39.052.000 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dniu roboczym po ukazaniu się ogłoszenia w siedzibie ZPBDiM w Złotoryi ul. Chojnowska 8 o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w dzień przetargu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

72-k

Złotoryjskie Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów w Złotoryi wydzierżawi:

1. Działka Nr 488/6 o pow. 0,45 ha w m. Wilków k. Złotoryi
2. Działka Nr 488/7 o pow. 0,20 ha w m. Wilków k. Złotoryi
3. Wiata p. u. 1053 łącznie z działką o pow. 1,2 ha w Wilkowie k. Złotoryi
4. Kontener - 12 segmentowy p. u. 185 m/kw w Wilkowie k. Złotoryi
5. Stacja paliw w m. Czernikowice k. Chojnowa
6. Pomieszczenie na działalność usługowo-handlową p. u. 152 m/kw w budynku mieszkalnym w Złotoryi.

Oferty należy składać w terminie do 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

73-k

Biuro Handlowe Wydawnictwa "KONKRETY" sp. z o.o. Legnica, pl. Chopina 2, telex 0782624, tel./fax 241-46, tel. 299-25

proponuje: KOSMETYKI Z IMPORTU I PRZEBORY TOALETOWE
Hurtownia i sklep: Legnica, ul. Kaczawska 32 (róg Świerczewskiego), tel. 285-75
MASUMI, KOBAKO, FLAMME, WILD MUSK, EVASION, OLD SPICE, SZAMPON ko-
loryzujący - 5 odcieni, IGORA - farba do włosów - 4 kolory, MASACZKI ZEN-SZEN,
PROSZEK Ariel, PASTA DENIVIT, VIDAL SASSOON, WODY BLAZE

bed

Syndyk Masy Upadłości Złotoryjskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego ul. Legnicka 25 59-500 Złotoryja Ogłasza Przetarg II Nieograniczony na sprzedaż:

Lp.	Nazwa przedmiotu	Nr orzec. tech.	cena wywoł.
1.	Kontener	4/60/1/L	1 560 000
2.	Kontener	6/60/1/L	2 052 000
3.	Kontener	4/60/1/L/91	1 560 000
4.	Kontener podwójny	8/60/1/L	1 170 000
5.	Kontener potrójny	2/60/1/L	1 956 000
6.	Barak	125/806	6 000 000
7.	Barak z okapem	91/806	4 500 000
8.	Barak z okapem	113/806	5 300 000
9.	Barak z okapem	117/806	5 300 000
10.	Barak z okapem	116/806	5 300 000
11.	Barak z okapem	90/806	5 300 000
12.	Barak	89/806	5 060 000
13.	Barak z okapem	92/806	5 570 000
14.	Barak z okapem	119/806	5 300 000
15.	Barak z okapem	118/806	4 900 000
16.	Barak z okapem	112/806	5 300 000
17.	Barak z okapem	94/806	5 500 000
18.	Barak z okapem	4/806/84	5 300 000
19.	Barak z okapem	93/806	5 300 000
20.	Barak	4/84	5 060 000
21.	Barak z okapem	120/806	5 300 000
22.	Barak	121/806	5 060 000
23.	Barak	115/806	5 300 000
24.	Barak	126/806	6 450 000
25.	Barak	123/806	5 300 000
26.	Barak	124/806	5 300 000
27.	Barak blaszak	-	3 450 000
28.	Barak z okapem	-	4 900 000
29.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/1	1 250 000
30.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/2	6 012 000
31.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/4	4 400 000
32.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/5	4 400 000
33.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/7	2 200 000
34.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/8	4 932 600
35.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/9	2 350 000
36.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/10	2 500 000
37.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/11	2 000 000
38.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/12	2 350 000
39.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/13	5 700 000
40.	Zbiornik cem.	60/2/L/91/14	4 932 600
41.	Spawarka wirowa	11/60/1/L	3 750 000
42.	Spawarka wirowa	13/60/1/L	3 350 000
43.	Spawarka transf.	12/60/1/L	1 500 000
44.	Spawarka transf.	14/60/1/L	1 250 000
45.	Spawarka transf.	16/60/1/L	1 000 000
46.	Spawarka transf.	17/60/1/L	2 200 000
47.	Spawarka transf.	20/60/1/L	1 500 000
48.	Agregat tynkarski	21/60/1/L	2 900 000
49.	Agregat tynkarski	29/60/1/L	2 650 000
50.	Agregat tynkarski	30/60/1/L	2 650 000
51.	Agregat tynkarski	60/2/L/91/15	3 950 000
52.	Agregat tynkarski	60/2/L/91/16	4 750 000
53.	Agregat tynkarski	60/2/L/91/17	4 400 000
54.	Betoniarka BW-250	32/60/1/L	2 277 000
55.	Betoniarka BW-150	36/60/1/L	2 815 000
56.	Betoniarka BW-150	38/60/1/L	2 770 000
57.	Pojemnik na śmieci	60/2/L/91/18	3 000 000
58.	Pojemnik na śmieci	60/2/L/91/19	3 000 000
59.	Tokarnia	60/2/L/91/20	15 724 000
60.	Zespół spaliniowo elektr.	60/2/L/91/22	3 000 000
61.	Wyciąg budowlany	60/2/L/91/23	8 100 000
62.	Nożyce mech.	60/2/L/91/32	2 000 000
63.	Nożyce mech.	60/2/L/91/33	1 800 000
64.	Nożyce mech.	60/2/L/91/34	1 800 000
65.	Rusztowanie wiszące	60/2/L/91/38	3 675 000
66.	Rusztowanie wiszące	60/2/L/91/39	1 000 000
67.	Mechaniczny pomost	60/2/L/91/40	20 000 000
68.	Agregat sprężarkowy	60/2/L/91/41	4 000 000
69.	Agregat sprężarkowy	60/2/L/91/42	2 100 000
70.	Koparko-spych. "Białoruś" r.p. 1974	26/580	11 100 000
71.	Spycharka DT-75 r.p. 1974	27/580	10 170 000
72.	Spycharka DT-75 r.p. 1981	34/580	16 200 000
73.	Spycharka F-100 M	49/580	22 150 000
74.	Zuraw wieżowy nr 2282 r.p. 1985	51/642	420 200 000
75.	Zuraw wieżowy nr 2258 r.p. 1986	52/642	420 200 000
76.	Zuraw wieżowy nr 1254 r.p. 1974	95/642	115 000 000
77.	Wózek widłowy EV 717 r.p. 1984	87/762	7 500 000
78.	Wózek widłowy Rak-30 r.p. 1976	88/762	10 500 000
79.	Osinobus "Star" 29 nr rej. LGT 588B	77/743	13 700 000
80.	Betoniarka nr rej. LGT 849 r.p. 1984	98/747	16 000 000
81.	Betoniarka nr rej. LGT 817 r.p. 1984	99/747	26 000 000
82.	Ciągnik siodł. Kraz nr rej. LGT 617 r.p. 1981	69/747	18 500 000
83.	Naczepa ND-16 nr LGT 853 r.p. 1985	101/747	30 650 000
84.	Naczepa ND-16 nr rej. LGT 852 r.p. 1985	100/747	12 000 000
85.	Samochód Jelcz 317 siodł. nr rej. LGT 591 r.p. 1977	68/742	39 750 000
86.	Samochód Jelcz 417 siodł. nr rej. LGT 611 r.p. 1984	71/742	45 600 000
87.	Samochód "Star" A-29 nr rej. LGT 647 r.p. 1980	66/742	14 500 000
88.	Samochód "Star" 6/6 dźwig nr rej. LGT 620 r.p. 1967	78/743	22 000 000
89.	Samochód "Star" 3 W200, wywr. 5t nr rej. LGU 817 r.p. 1984	67/742	23 700 000
90.	Samochód "Star" A-28 nr rej. LGT 604B r.p. 1977	80/743	14 000 000

Przetarg odbędzie się 20.03.1992 r. o godz. 12.00 przy ul. Legnickiej 25 w Złotoryi. Informacji udziela się w siedzibie przedsiębiorstwa oraz telefonicznie - tel. 701. W/w przedmioty można oglądać w dniu przetargu w siedzibie przedsiębiorstwa. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej na 2 godziny przed przetargiem do kasy ZPB gotówką. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn w części lub w całości.

14/nal

Historia jednej świni

Ryszard Adamów

Gdyby nie śnieg, nie byłoby już Feli na tym świecie. Szczęściem dla niej, w piątek przez kilka godzin przyszyło i całe Wądołno Małe oblało bielą. Nie było tego śniegu zbyt wiele, ot, ledwie centymetrową warstwą mascił ziemię, ale to wystarczyło, żeby Mruk odnalazł trop Feli i doprowadził do miejsca jej uwięzienia. I stanęli ludzie zdumieni i wylekli, niepewni ni psiego rozumu, ni węchu Mruka, bądź co bądź trzynastolatka-emeryta. Trop Feli prowadził bowiem wprost do drzwi kuchni Leona Sałaty, wójta gminy Wądołno Małe.

☆☆☆

W piątek, 7 lutego br., z pół godziny przed północą obudziło Ratajczakową przecucie nieszczęścia, choć wówczas oczywiście nie wiedziała jeszcze o jakie nieszczęście chodzi. Przecucie jednak było tak silne, że wytarabaniła się z rozgrzanego wyrka, nałożyła kożuch i zajrzała do Feli. Trudno powiedzieć, dlaczego właśnie od razu do Feli. Widać, tłumaczy teraz Ratajczakowa, sama Opatrzność nad nią czuwała. Wszak gdyby odkrycia swego dokonała ze dwie godziny później, Sałata jak nie zdążyłby sprzątnąć Felicję - i szukać wiatru w polu. Nie zdążył, bo Ratajczakowa stwierdziwszy brak Feli, narobiła zaraz takiego rabanu, że postawiła na nogi najbliższych sąsiadów: Kłaków, Bocianowskich, Mardulów i emerytowanego sierżanta Marcza z psem Mrukiem. Też zresztą emerytem, bo jak w dziewięćdziesiątym pierwszym z milicji-policji wyrzucali na emeryturę staroreżymowców, wyrzucili wraz z Marczakiem i Mruka, o co Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami miało nawet pretensje do władz.

Stanęli więc ludzie przed domem Sałaty, przestępując z nogi na nogę, gapiąc się na siebie - i nie bardzo wiedząc, co dalej robić. No i nic dziwnego, wszak Leon Sałata to panisko całą gębą, z postami się tykał, z senatorami popijał, z najważniejszymi dyktorami, Urzędu Wojewódzkiego do mszy służywał. Ba! Sam osobiście dwa razy rychtował się do parlamentu. Raz - po okrągłym stole - z listy rządowej do Sejmu, później - gdy ochrzcił dzieci i wziął kościelny ślub z Sałaciną - z listy ludowej, do Senatu tym razem. Niestety, ani lista rządowa, ani chrzciny Sałacie nie pomogły: do parlamentu się nie załapał. Nadal se tedy wójtował z goryczą.

Zebrał się wreszcie na odwagę Marczał, zapukał. I zaraz - szast-prast! - wypadła zza drzwi Sałacina, która od dłuższej chwili musiała za nimi się czaić. Wypadła i od razu z pyskiem: Sram-ta-tam na waszą Felę, nikakiej świni tu nie ma. Won z obejścia, komuchu!

Do sądu was, chamy, podam za naruszanie mej urzędowej osobistości...

A Marczał, trzeba wiedzieć, istotnie kiedyś przynależał; w roku 1985 sam I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR, Leon Sałata, przyjmował go w poczet. Dlatego nie przejął się słowami Sałaciny, tylko zwrócił się do starego Bocianowskiego, by gnał po Mieta. Sałacina usłyszawszy, że ślą po Mieta, przybastowała nieco; wywołała męża. Ostatecznie Miet Bocianowski, syn starego Bocianowskiego, był nie byle kim, bo komenderował gminnym posterunkiem policji. Ale wójt Sałata nie z takimi miewał do czynienia. Wasz Miet, oznajmił, może mi skoczyć, o tu, na pedał, gdzie się ręka zgina. Nie wiecia, parobasy, że maj hałs, majn kastle i do szóstej rana nikt nie może przekroczyć mego progu?



Fot. ARK

Popikietujemy se tedy do szóstej, zdecydował Marczał. I kazał ludziom mieć baczność na okna, żeby uniemożliwić Sałacie pozbycie się Feli cichaczem.

Pikietowali raptem godzinę, kiedy wójt pojawił się znów. Do sądu was, chamy, podam za naruszenie mej urzędowej osobowości. I do Ratajczakowej: Chodź, dur-na babo, i sama się przekonaj, że nikakiej Feli u mnie nie ma. Poszła Ratajczakowa, nie było jej ze trzy minuty; wróciła z płaczem: ni ma!

Nie, nie dał za wygraną Marczał. I zanim Sałata zdążył zaniknąć drzwi, hycnął wraz z Mrukiem do wnętrza kuchni. A Mruk, mądre bydlę, rozejrzał się jeno - i skoczył do bambetla, na którym leżała pod pierzyną stara Sałacina... ze spętaną Felą.

Teraz, kiedy sprawa uprowadzenia świni stała się głośna, Leon Sałata, wójt Wądołna Małego, zaklina się na wszystkie świętości, że Fela sama przylazła do jego kuchni. Co rzecz jasna jest możliwe. Oczywiście pod warunkiem, że Fela również sama się spętała, sama okleiła sobie ryj plastrem i sama wlaźła pod pierzynę do starej Sałaciny, mamusi pana wójta.

PGR - spółka z o.o.

Ciekawa jestem, czy dyrektor zastanowił się, co mówi i czy przypuszczał, że będzie to opublikowane. To, co napisano, to same brednie i kłamstwa. Wcale nie jest tak, jak to przedstawił pan dyrektor Henryk Żyła. Wcale nie wyprzedził przedsiębiorstwa z największego dołka, tylko ten dołek pogłębił grzebiąc w nim wszystkich pracowników. Na początku jego kadencji jeden z pracowników chodził wieczorami po domach i zbierał podpisy pod poparciem dla dyrektora. Jestem przekonana, że gdyby ten fakt powtórzył się dzisiaj, to wszyscy składaliby podpisy pod odwołaniem dyrektora.

Nikogo z pracowników nie było stać i nikt nie wpłacił 12 mln zł. Pracownicy wpłacali, i to nie wszyscy, po jednym, góra dwa, miliony. Wszystko jest do sprawdzenia, bo nawet ci, którzy deklarowali a nie wpłacali, to musieli zapłacić - potrącono im z pensji po 36.500 zł za notariusza. Kogo stać na takie wpłaty, jeśli placą nam wynagrodzenie za pracę w dwóch lub trzech ratach? 3 lutego wypłacono nam po 500.000 zł zaliczki, bo nie ma pieniędzy i nie ma już niczego do sprzedania. Te pieniądze mają nam starczyć do kwietnia. Jedno, co zgodne jest z prawdą, to chyba to, że w naszym przedsiębiorstwie nie się nie opłaca. Były piękne obory, w których stały krowy, pracownicy mieli mleko. Teraz nie ma krow, bo obory przerabia się na coś innego. Z jednej zrobiło piekarnię, ale też już jej nie ma, bo przerobiono na świniarnię. Plany się zmieniają z dnia na dzień. Gdzie jest tych osiem sklepów, o których się pisze? Czy pan Żyła uważa, że piekarnia wybudowana w Dziestawcu jest własnością spółki i wybudowana została z własnych pieniędzy? Wszyscy wiedzą, że jest to budynek tamtejszego gospodarza, a spółka tylko wynajmuje kilka pomieszczeń w których piecze się chleb. I to nie zawsze smaczny, bo gdy piekarze zapiją, to jest zakalcowaty i surowy. Gdzie jest nadzór nad tą piekarnią i nad sklepami? W sklepie w Górzynie sklep urządzono w dawnym magazynie i biegają po nim szczury. W tym samym budynku jest świnia. Czy któryś z tych sklepów odbierał sanepid? W sklepie w Górzynie jest wilgoć i wszystkie towary sypkie są mokre. WC dla sprzedawcy jest za regałem, na którym stoi towar.

W artykule jest też mowa o sprzedaży kilkuset ton przetworów owocowo-warzywnych z przetwórci w Górkach. Dyrektor przesadził, bo sprzedano zaledwie kilkadziesiąt ton. A w ogóle, to kapusta po odjeździe telewizji wróciła do przetwórci, bo była niedokwaszona. Dostawcami surowców do przetwórci są okoliczni rolnicy, bo ogórki zasiane w dawnym PGR Górzyn zgniły na polu, a potem je zaorano. Nie było komu ich zbierać, bo część pracowników dostała wypowiedzenia grupowe, bo PGR nie miał im z czego zapłacić. Dlaczego nie przesiano pracowników biur i urzędów? Żadna księgowia nie dostała wypowiedzenia. Niektórym kobietom z produkcji roślinnej wręczano pisma na których miał podpisać lekarz, że jest zdolna do produkcji roślinnej. To jest śmiech, bo jeśli pracowała przez 10 lat i nie było takie zaświadczenie potrzebne, to dlaczego było potrzebne przed zwolnieniem pracy?

Dyrektor Żyła mieszka w pięknym, wybudowanym specjalnie dla niego domu. "Rezydencja" - tak go wszyscy nazywają. Proszę przyjechać i sprawdzić, jak mieszkają jego podopieczni. Grzyb i wilgoć, mieszkania nigdy nie remontowane. Mieszkają w nich pracownicy, którzy przeszli na emeryturę.

Cała spółka, to jedno wielkie kłamstwo i oszustwo. Wstyd przynosił nam pan dyrektor Żyła opowiadając takie głupstwa. Ciekawa jestem, jak poczuje się, gdy przeczyta prawdziwy artykuł o swojej spółce. Wiele jeszcze można pisać, ale zapraszam do pokazania jak jest naprawdę. Proszę porozmawiać z pracownikami niektórych gospodarstw przylegających do spółki. Chęć mówić i mają dużo do powiedzenia.

Na koniec chciałabym zadać dyrektorowi kilka pytań:

Dlaczego po przyjęciu do przedsiębiorstwa nie zorganizował pan żadnego spotkania z pracownikami, aby się nawzajem poznać?

Dlaczego, skoro pan tyle dla nas uczynił, nie przyjedzie pan do nas w dzień roboczy, tylko objeżdża pan teren w niedzielę? Tu panu odpowiem: boi się pan ludziom spojrzeć w twarz. Myśm panu zaufali, a pan nas oszukał.

Zgłosił się do pana po dwa mln zł, bo skoro pan podaje, że tyle zarabiam, to dlaczego moja rodzina ma głodować za 500 tys. zł zaliczki. Żądam reszty, to znaczy 1,5 mln zł.

UDZIAŁOWIEC-NĘDZARZ,
KTÓRY NIE MA NA CHLEB.

Lepsi i gorsi kombatanci

Jesteśmy świadkami przebudowy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Na tle zmian w strukturze politycznej powstają także nowe centralne związki kombatanckie - mamy ich już 68.

[...] Nie wolno dzielić kombatantów na lepszych i gorszych, ale w "Polsce Zbrojnej" w lutym 1991 r. pojawiła się informacja: "Oto w województwie jeleniogórskim jeden z działaczy kombatanckich uważa, że Platerowo - wieś osadniczek z szeregów LD to wybór komuny i siedliska komuny" w innym akapicie tej samej publikacji: "Oto w jednym z dolnośląskich miasteczek radni dyskutowali nad zmianą nazwy ulicy ppor. Emilii Gier-

czak - dziewczyna, która poległa w Kolo-brzegu - była dobra dla poprzedniej historii - wyjaśnia jeden z radnych.

Prawda jest taka - oficerowie i żołnierze z dywizji kościuszkowskiej w zdecydowanej większości trafili do armii z łagrów, więzień zesłania. Lenno zaś było próbą ich lojalności wobec Rosjan z jednej strony, a z drugiej - hekatombą ofiar spowodowaną brakiem wsparcia na polu bitwy. Także partyzantka w kraju - obojętnie jaka - miała za sobą niedole, poświęcenie, śmierć. [...]

Wicemarszałek Sejmu poprzedniej kadencji, Olga Krzyżanowska powiedziała: " [...] żołnierz to nie polityk, walczył na różnych frontach na zachodzie, na wschodzie, w okupowanym kraju, przelewał krew za ojczyznę, suwerenność, niezawisłość..."

To prawda, że władze realnego socjalizmu represjonowały żołnierzy i oficerów wielu ugrupowań walczących o niepodległość - oskarżano ich nawet o zdradę polskiej racji stanu. Ale prawdą jest i to, że żołnierze I i II

Armii WP, choć uzależnieni od Rosjan, byli wojskiem polskim, walczyli po stronie wielkiej koalicji. (...)

Wróćmy może jeszcze na moment do przeszłości. W naszym społeczeństwie, również wśród kombatantów różnych opcji, zachował się swoisty kult Marszałka Józefa Piłsudskiego. Otóż właśnie marszałek Piłsudski nigdy nie dzielił żołnierzy na takich czy innych, choć niewątpliwie najbliżsi byli mu ci z legionów. Nawet po przewrocie majowym 1926 r. żołnierz był dla niego jeden - swoich przeciwników awansował, nadawał im order. Marszałek przestrzegał też zasady, zgodnie z którą nie wnoszono pomników, nie odsłaniano tablic pamiątkowych dla upamiętnienia walki Polaka z Polakiem. Nie było mowy o porównaniu wysiłku zbrojnego do zasług w walce politycznej. To po prostu inne dziedziny, inny ciężar gatunkowy i wymiar i wartość.

FRANCISZEK MAZIAK
Legnica

UWAGA!

**HANDLOWCY,
hurtownicy,
oraz mieszkańcy
CHOJNOWA i okolic**

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus CO. LTD

w POLKOWICACH

otwiera w dniu 5.03.1992 r. nowy sklep w Chojnowie przy ulicy Kościuszki 28

OFERUJEMY

w sprzedaży detalicznej:

- Sprzęt RTV i AGD
 - Armaturę sanitarną
 - Osprzęt elektryczny i narzędzia
 - Wykładziny PCV
 - Obuwie i konfekcję
 - Inne towary
- a z naszego MAGAZYNU HURTOWEGO

- napoje alkoholowe!

W naszych sklepach mogą Państwo kupić wszystkie towary na dogodne raty o łącznej wartości już od 1 miliona złotych

ZAPRASZAMY

70-k

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH W ZIELONEJ GÓRZE ul. Chopina

oferuje usługi medyczne świadczone na wysokim poziomie przez Przychodnię Międzyzakładową Zdrowia PUS w Legnicy ul. Kar. Kominka.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: ginekolog, laryngolog, okulista, stomatolog i lekarz ogólny. Dział gabinet zabiegowy i laboratorium. Bliższych informacji można uzyskać w przychodni lub w Zielonej Górze tel. 718-74 lub 42-71 wewn. 441, telex 0433221, fax 22159.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

71-k

BIURO KONSULTINGOWE

Legnica, pl. Chopina 2,
tłx 0782624, tel./fax 241-46, tel. 602-26

sprzeda:

1. GRUNTY rolne o pow. 34,6 ha w Jurczu, gm. Ścinawa,
2. DZIAŁKI pod zabudowę mieszkalną o pow. 0,66 ha w Kuniach,
3. ELEMENTY DOMU jednorodzinnego, typ DOMINO 3A, pow. 108 m kw.
4. PAWILON PRALNICZY I PIWIARNIĘ o kub. 2.134 m sześć. w Wołowie
5. DOM w stanie surowym z przyłączami o pow. 325 m kw w centrum Legnicy.
6. GRUNT o pow. 3,13 ha przed Bobrowem, przy obwodnicy zachodniej pod zabudowę przemysłową lub mieszkaniową.
7. TEREN pod zabudowę mieszkaniową o pow. 65 arów (6 działek) w Środzie Śląskiej.
8. DOM JEDNORODZINNY - stan surowy w Bolkowie.

bg

I. PKP STACJA REJONOWA w LEGNICY ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT I NEGOCJACJI dotyczących zagospodarowania pomieszczeń byłej RESTAURACJI DWORCOWEJ na stacji Legnica o pow. 515 m/kw. Istnieje możliwość dzierżawienia podpiwniczenia. Obiekt ten wymaga modernizacji.

OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- koncepcję kompleksowego zagospodarowania obiektu ze wskazaniem rodzaju działalności,
- sposób i zakres prowadzenia modernizacji,
- proponowane warunki najmowania obiektu m.in. cenę, ewentualne świadczenia na rzecz PKP lub pracowników kolejowych.

Szczegółowych informacji udziela Referat przewozów towarowych pok. 21, telefon pocztowy 69-364.

PISEMNE OFERTY należy składać w kopertach oznaczonych napisem: "PRZETARG - RESTAURACJA" w terminie 14-tu dni od ukazania się ogłoszenia.

Termin otwarcia ofert i prowadzenia negocjacji ustala się na dzień 20 marca 1992 r. godz. 10 (pokój 38 I piętro)

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

II. PKP STACJA REJONOWA W LEGNICY ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na zagospodarowanie MAGAZYNU przy ul. ŚCINAWSKIEJ o pow. 1040 m/kw, wyposażony w instalację elektryczną i wodociągową CO oraz dźwigi towarowo-osobowe (o udźwigu 3 t)

OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- rodzaj prowadzonej działalności,
- proponowaną stawkę za 1 m/kw miesięcznie (bez kosztów zużycia energii elektrycznej i wody)
- przewidywany termin rozpoczęcia działalności.

OFERTY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI Referat przewozów towarowych pok. 21 telefon pocztowy 69-364. Ofert należy składać w kopertach z napisem "PRZETARG-MAGAZYN"

Otwarcie oferty nastąpi w dniu 20 marca 1992 r. o godz. 9 (pok. 38 I piętro).

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny

69-R

TWOJE KŁOPOTY Z:

- ★ WYMIANĄ STOLARKI,
 - ★ MALOWANIEM,
 - ★ KONSERWACJĄ,
 - ★ USZCZELNIANIEM
- ZNIKNĄ, GDY KUPISZ
REWELACYJNE

OKNA Z PLASTYKU

(wysokoudarowe pcv)

- STOLARKĘ OKIENNĄ z plastiku atestowaną (produkcji krajowej) i
- DRZWI BALKONOWE szczelne - estetyczne - trwałe
- OKNA DACHOWE (połaciowe) produkcji RFN
- WEŁNĘ MINERALNĄ i inne materiały budowlane

POLECA P.T.KLIENTOM

WROBUDEX

Legnica, ul. Bagienna 1, tel. 214-49

PRZYJDŹ, ZOBACZ,

TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

0349-g

Sklep Materiałów Budowlanych

Legnica, ul. Nowodworska 11
tel. 215-77 wew. 5

oferuje:

- Płytki ściennie i podłogowe Opoczno, włoskie i hiszpańskie
- Klej do płytek 120.000,- 25 kg
- Spoiny kolorowe
- Kasetony styropianowe
- Armaturę łazienkową

**Duży wybór, niskie ceny
zapraszamy od 8 do 17**

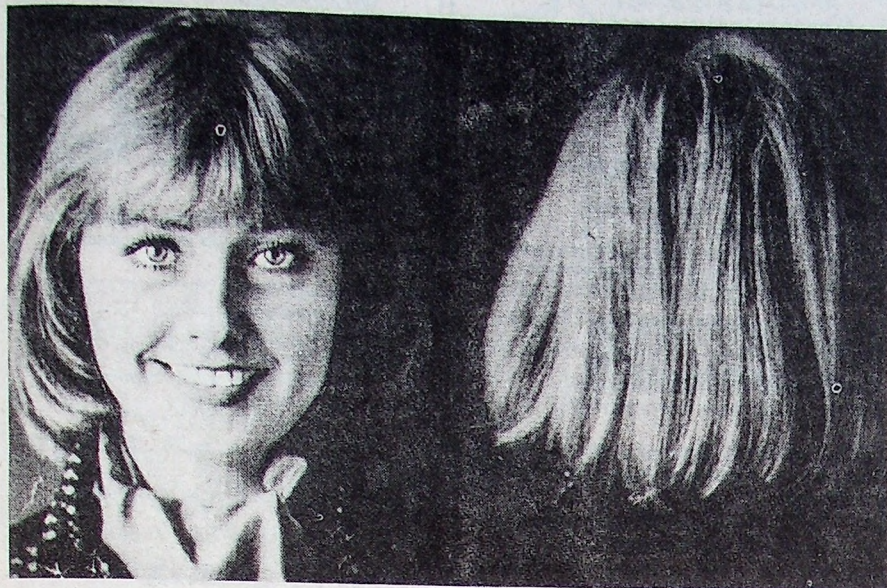
0353-g

Dyrekcji, kolegom, współpracownikom oraz orkiestrze Huty Miedzi "Głogów" serdeczne podziękowanie za udział w uroczystości pogrzebowej zmarłego

śp. JÓZEFA PACHOLSKIEGO

składa
rodzina

0354-g



Biorytmy - mity i realia

Złe i dobre dni

Podatność organizmu człowieka na wpływy środowiska atmosferycznego jest bardzo ważnym, chociaż zazwyczaj niedocenianym czynnikiem uzależniającym przebieg podstawowych rytmów psychofizjologicznych. Zależnościami tymi zajmuje się biosynoptyka - dział biometeorologii - oceniająca sytuację synoptyczną i zmiany pogody w aspekcie oddziaływania ich na organizm ludzi i zwierząt.

Zdrowy, młody organizm reaguje automatycznie na wszelkie zmiany pogody, jeśli są one niewielkie. Bódcze atmosferyczne, przeniesienie do odmiennych warunków klimatycznych lub zmiany pór roku nie wywołują wtedy większych zaburzeń, nie uniemożliwiają właściwego funkcjonowania w danej grupie społecznej czy zawodowej. Warto jednak uwzględnić, zwłaszcza w czasie planowania ważniejszych przedsięwzięć osobistych i zawodowych, że reakcje na czynniki te zależą od aktualnego stanu zdrowia fizycznego i psychicznego, fazy rytmu biologicznego w cyklu dobowym i rocznym oraz wieku. Już przy bardzo pobieżnej obserwacji można zorientować się, że inaczej reagują na niekorzystną pogodę młodzi mężczyźni, inaczej dorastające dziewczęta, a jeszcze inaczej osoby starsze, schorowane, przyzwyczajone do pracy siedzącej, mniej uodpornione na trudy codziennego życia.

Każdy z nas odczuwa, iż niektóre typy pogody wprowadzają nas w określony stan funkcjonalny i psychiczny. Brak jest jednak jednolitej klasyfikacji ich, obejmującej wszystkie zmiany i odpowiadające im typowe reakcje

wszystkich ludzi. Utrudnia to wykorzystanie tych zjawisk w kalkulowaniu przebiegu zachowań człowieka, czasu wykonywania przedsięwzięć, skuteczności pracy i nauki, czy też liczby nieszczęśliwych wypadków. Na uwagę zasługują tu biometeorologiczne fazy pogody opracowane przez Brezowsky'ego i Reindersa.

Oto niektóre spostrzeżenia:

● **pogoda wyżowa (chłодно, umiarkowanie, sucho)** nie powoduje wyraźnych objawów bodźcowych, samopoczucie jest dobre, sen spokojny, zdolność koncentracji dobra, ogólnie - korzystny wpływ biologiczny;

● **centrum wyżowe (ciepło, sucho)** nie wywołuje wyraźniejszych objawów bodźcowych, samopoczucie dobre, lekkie pobudzenie, zmniejszona potrzeba snu, wzmożona chęć działania i aktywność fizyczna;

● **słoneczno-fenowa (ciepło, bardzo sucho)** - stopniowe oddziaływanie bodźców, lekkie wzrastanie podniecenia, zmniejszona potrzeba snu, sen płytszy i zaburzony, mniejsza sprawność umysłowa, migrena, zaburzenia układu krążenia, złe samopoczucie, ogólnie - oddziaływanie niekorzystne;

● **zmiana pogody, faza początkowa (ciepło, wilgotno)** - silne działanie bodźcowe z tendencją do pogłębiania depresji psychicznej, zwiększona senność, objawy wyczerpania psychicznego, ogólnie - wpływ niekorzystny;

● **zmiana pogody, faza końcowa (zimno, wilgotno)** - bardzo silne działanie bodźcowe, gorsze samopoczucie, zaburzony sen, zwiększona senność, ogólnie - oddziaływanie niekorzystne;

zabezpieczamy środkiem konserwującym drewno, ale nieszkodliwym dla korzeni. Przygotowane skrzynki wypełniamy świeżą ziemią i już można sadzić bratki. Początek marca to najlepszy dla wysadzania tych kwiatów.

Zajrzyjmy jednak na działkę. Na drogach i ścieżkach pojawiają się w tych dniach chwasty. Toteż trzeba je niszczyć już w początkowym stadium wzrostu. Do tego celu nie używamy jednak narzędzi, gdyż są mało skuteczne. Najlepiej zdać się na środki chemiczne. Jest ich wiele. Pamiętajmy jednak, by stosować je zgodnie z zaleceniami producenta, aby nie spowodować szkód w swoich uprawach.

Gdy ziemia już całkowicie odmarnie - zabieramy się za naprawę dróg ogrodowych. Ich nawierzchnia jest często tak zanieczyszczona ziemią z sąsiednich zagonów, że w czasie deszczu trudno jest przejść. Moja rada

● **rozpogodzenie (zimno, chłодно, sucho)** - stopniowe zmniejszanie się bodźców i złego samopoczucia, normalny, głęboki sen, uczucie psychicznego odprężenia, wzrost chęci działania.

I tu mała dygresja. Związki zachodzące między porą roku i zmianami pogody a częstością występowania określonych chorób i wzrostem śmiertelności dostrzegali i obserwowali już starożytni Grecy i Rzymianie. Spostrzeżenia te były wykorzystywane w praktyce, między innymi w planowaniu wypraw wojennych. Zaimponowano się tym również w średniowieczu: w księgach klasztornych uczonych mnichów można znaleźć liczne wzmianki o nasilaniu się bólów i innych dolegliwości pod wpływem czynników pogodowych. Jednak ówczesny stan wiedzy z zakresu fizyki atmosfery i medycyny był zbyt ubogi, co uniemożliwiało badania analityczne. Dopiero kilkadziesiąt lat temu ponownie zajęto się, tym razem dogłębnie, tą ciekawą sprawą.

W ostatnim dwudziestolecu biometeorologia znalazła zastosowanie również i w naszym kraju. Powstała na przykład informacyjno-ostrożawcza służba biometeorologiczna. W 1964 roku przy Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Krakowie utworzono oddział Biometeorologii i Meteorologii Aerosanitarnej. Z jego prognoz - komunikatów, korzystało wiele gałęzi przemysłu, placówki służby zdrowia, komendy ruchu policji, transport, komunikacja, prasa i radio.

Komunikaty biometeorologiczne były wydawane w dwóch formach: zamkniętej - zawierającej pełny tekst prognozy i przeznaczone wyłącznie dla odpowiednich instytucji, oraz otwartej - krótsze, bardziej lakoniczne, podawane do wiadomości publicznej. Pełny tekst prognozy był bardzo dokładny i ostrzegający, że w aktualnych warunkach pogodowych mogą występować u ludzi niepożądane zakłócenia normalnego stanu psychofizycznego, jak przedłużenie lub skrócenie czasu reakcji, upośledzenie koncentracji uwagi, senność, łatwe zmęczenie, ociężałość psychiczna ze zmniejszeniem wydajności pracy - zwłaszcza umysłowej; zaostrezenie dolegliwości u osób cierpiących na nadciśnienie i niedociśnienie, zwiększenie pobudliwości przy nerwicy wegetatywnej, zmniejszenie krzepliwości krwi, zaostrezenie procesów zapalnych; nerwobóle, mniejsza tolerancja na tytoń, alkohol, czarną kawę.

Obecnie, jak wynika z codziennych obserwacji, w programach radiowych, a także prasie, nie ogłasza się już komunikatów biometeorologicznych; zaprzestano tego w końcu lat siedemdziesiątych. Dlaczego? Otóż zdecydowano, chyba zbyt pochopnie, że tego typu wiadomości niekorzystnie wpływają na nastrój ludzi, zwłaszcza chorych lub o zachwianej równowadze psychicznej. Po co więc dodatkowo szerzyć przynębiające wieści. Takie, jak przypuszczam, mogły być motywy tej decyzji. Wzrastająca liczba wypadków samochodowych - niewspółmiernie duża do liczby pojazdów - dowodzi jednak, jak bardzo potrzebne są tego typu informacje czy ostrzeżenia. Szkoda, że zrezygnowano z tej popularnej formy profilaktyki dotyczącej ruchu na naszych drogach...

MACIEJ JAŃCZYK

- usunąć 1,5 - 2 cm starej wierzchniej warstwy i przykryć ścięgno lub alejkę nową nawierzchnią i dobrze ubić.

W marcu rozpoczyna się okres sadzenia drzew owocowych i krzewów. Jeśli chcemy oszczędzić sobie późniejszych kłopotów, powinniśmy przy sadzeniu mieć wzgląd na działki naszych sąsiadów. Niektóre okazy, gdy się rozrosną, mogą zabrać pobliskiemu ogrodowi światło i słońce. Toteż nowe drzewka należy sadzić raczej nieco dalej od własnego ogrodu niż jest to wymagane przepisami.

Na początku marca można już także wysadzać rośliny do namiotów i tuneli foliowych. Dotyczy to głównie salaty głowiastej, kalarepy i kalafiora. Poza tym możliwy jest już wysiew pod folią rzodkiewki, rzodkwi i marchwi.

Jeśli przeoczmy lub zlekceważymy zalecane terminy wysiewów i marcowych prac pielęgnacyjnych, nie liczymy na dobre plony.

/fab/

Odroczenia

W czasie wiosennego poboru do wojska zamierzam starać się o odroczenie od służby. Słyszałem, że w ostatnim czasie zmieniły się przepisy w tym zakresie. Czy moglibyście udzielić mi szerszej odpowiedzi na ten temat?

JACEK MIROWSKI
Głogów

Ma pan rację, od 25 października 1991 roku obowiązują nowe przepisy w stosunku do ustawy z 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dziennik Ustaw nr 30 z 1988 r., poz. 207 z późniejszymi zmianami). Znowelizowane przepisy zmieniły także zasady udzielania odroczeń zasadniczej służby wojskowej.

W obowiązującym dziś brzmieniu art. 37, ust.1 wymienionej ustawy stanowi, że odroczenia służby wojskowej udziela się ze względu na:

● konieczność sprawowania przez poborowego bezpośredniej opieki nad członkiem rodziny, który nie ukończył szesnastu lat życia lub został zaliczony do I grupy inwalidów;

● osobiste prowadzenie gospodarstwa rolnego przez poborowego, jeżeli poborowy posiada to gospodarstwo na podstawie tytułu prawnego albo jego wstępny, m.in. ojciec, matka, dziadek, babka pobiera emeryturę lub rentę inwalidzką z powodu prowadzenia tego gospodarstwa, a zarazem jego prowadzenie jest uzależnione od osobistej pracy poborowego;

● pobieranie nauki w szkole wyższej;

● pobieranie nauki w szkole średniej lub policealnej w systemie dziennym.

Odroczenia zasadniczej służby wojskowej udziela się również poborowym, którzy (art.37, ust.2):

● prowadzą własną kampanię wyborczą - na czas trwania tej kampanii, albo którzy zostali wybrani do Sejmu, Senatu lub organów samorządu terytorialnego - na czas trwania kadencji;

● zostali uznani przez komisję lekarską, ze względu na stan zdrowia, za czasowo niezdolnych do czynnej służby wojskowej - na czas określony przez tę komisję.

Możliwość odroczenia zasadniczej służby wojskowej istnieje także w przypadku pobierania nauki w szkole średniej albo policealnej w systemie wieczorowym lub zaocznym oraz jeżeli poborowy został uznany za jednego z żywicieli rodziny przez wójta lub burmistrza (prezydenta miasta) - art.37, ust.3.

Odroczenia zasadniczej służby wojskowej udziela się na okres nie krótszy niż 6 miesięcy i nie dłuższy niż 12 miesięcy (art.38, ust.1). Zastrzeżenie to nie dotyczy jednak poborowych, którym udziela się odroczenia z przyczyn, o których mowa w art.37, ust.2 (omówiłem je wyżej).

Trzeba także zauważyć, że nie udziela się odroczenia zasadniczej służby wojskowej poborowym pobierającym naukę w szkole średniej albo policealnej (niezależnie od systemu jej pobierania) oraz poborowym uznanym za jedynych żywicieli rodziny, w przypadku gdy udzielenie tego odroczenia spowodowałoby nieodbycie czynnej służby wojskowej przez poborowego (art.37, ust.6).

(ppk)

**Masz problem?
Napisz do nas!
nasz adres:
Redakcja "Konkretów"
skr. poczt. 145
59-220 Legnica 2
pl. Chopina 2**

spytaj ogrodnika

Marzec na działce

Wiosna tuż, tuż. Myślę, że już najwyższa pora, by przygotować się do marcowych prac na działkach. Najpierw jednak przejrzyjmy dokładnie skrzynki okienne i balkonowe, ażeby można było wysadzić w nich bratki. Zniszczone skrzynki zastępujemy nowymi, które można wykonać we własnym zakresie. Szerokość i wysokość desek powinna wynosić przynajmniej 15x15 cm. Rośliny rozwijają się jeszcze lepiej w skrzynkach o wymiarach 20x20 cm, długość zależy od szerokości okna lub balkonu. W celu przedłużenia ich żywotności malujemy je z zewnątrz farbą olejną, a od środka

AGENCJA HANDLOWA JOANNA ŁUKA

- oficjalny przedstawiciel firmy "LEGO"

ZAWIADAMIA KLIENTÓW

- o stałych i regularnych dostawach klocków "LEGO" od marca.
- POLECA również bogatą ofertę zabawek firmy "MATEL" m.in. lale Barbie, Ken, flipery + tory.
- Ponadto Agencja Handlowa Joanny Łuki posiada w ciągłej sprzedaży: pluszaki, samochody firmy "Majorette" i wiele innych atrakcyjnych zabawek.

WROCLAW, ul. Partynicka 29, tel./fax (061) 61-23-91

157855-g

HURTOWNIA PIWA MERKURY

Bartoszew 6, tel. 246-73
Czynna codziennie od 8 do 18,
soboty od 8 do 17

POLECA

- PIWO w kilkudziesięciu gatunkach oraz
 - COCA COLĘ 0,25 i 1 l w butelkach i 0,33 l w puszkach.
- Przy większym zakupie zapewniamy bezpłatny transport.

142-g

HURTOWNIA OBUWIA LIZA

Legnica, ul. Jaworzyńska 261,
tel. 210-56

Oferuje

- sklepom branży obuwniczej
 - Obuwie krajowe w cenach fabrycznych (Syrena i inne)
 - Obuwie z importu
- Udzielamy dogodnych warunków płatności

ZAPRASZAMY.

0305-g

Nowo otwarta Hurtownia Rajstop MAG

w Legnicy, ul. Skarbowa 7,
tel. 280-41, w. 489
(hotel Cuprum - garaże)

PROponuje:

- RAJSTOPY stylonowe - 8.000 zł,
 - PONCZOCHY stylonowe - 7.000 zł.
- Zapraszamy codziennie w godz. 10-18,
w soboty od 10 do 14.

199-g

UWAGA!

Specjalność: KAWA
wszystkie gatunki:

ALVORADY już od 7.900,-
WIENER - GOLD - Specjal
Polecamy również kakao, herbatę, czekolady, keczupy, napoje 1,5 l - 1 l, puszkowe 0,33.

Hurtownia Polkowice Dolne 56
Zapraszamy od 8 do 18

097/L-g

Przedsiębiorstwo Handlowe AMAZONKA

Legnica, ul. Wrocławska 45.

Zapraszamy sklepy, kupców
codziennie 8-18, sobota 8-14.

Oferujemy: ● garnitury męskie, ● młodzieżowe i komunijskie, ● swetry, dresy, ● kapcie, ● skarpety, ● rajstopy, ● bieliznę damską, ● męską oraz duży wybór bluzek i garsoniek z jedwabiu i mikrofibry.

Warunki płatności do uzgodnienia.

10-gSz

Świeże i smaczne PIECZYWO o każdej porze dnia

LUBIN i Legnica
tel. 643-11 po 18.00

0307-g

Hurtownia Wielobranżowa Legnica, ul. Ptasia 9 (boczna Wrocławskiej)

połącza:

- ODZIEŻ tajlandzką, turecką; spodnie, swetry, bieliznę, spódnice
- KURTKI ocieplane
- OBUWIE ● KASETY video i czyszczące
- ARTYKUŁY SZKOLNE KOSMETYKI
- SPRZĘT RTV ● ZABAWKI ● RAJSTOPY, SKARPEY, FIGI, SLIPY.

Dla stałych odbiorców dogodne warunki płatności, rabaty.

Zapraszamy od 8-18, soboty 8-14

101-bgd

ALEX PHU

tel. 223-27 Legnica, ul. Wrocławska 183

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej sprzęt komputerowy renomowanych firm:

- ★ Commodore C-64, Amiga 500
- ★ IBM
- ★ Atari
- ★ Drukarki Star, Epson
- ★ Monitory
- ★ Joysticki, disk boxy, filtry, dyskietki itp.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku 9-17,
soboty od 10-14.

049-g

Hurtownia AS higieniczna połącza:

- Papier toaletowy - 900 zł,
- Chusteczki higieniczne A10 - 790 zł,
- Chusteczki kosmetyczne A100 - 3.900 zł,
- Serwetki - 3.200 zł,
- Ręczniki papierowe - 5.900 zł,
- Podpaski.

Legnica, ul. Parkowa 4a, oficyna, 8-17

75-g

Przedsiębiorstwo Handlowe "ROYAL"

IMPORT - EXPORT
Warszawa, oddział Legnica
ul. Jaworzyńska 258,
tel. 270-14, telex 0787301

proponuje:

- owoce puszkowane - import
- warzywa puszkowane - import
- makarony włoskie
- ryż: porcjowany (imp. Dania), luzem (imp. Włochy), słoneczny (imp. Tajlandia).

Zapraszamy w godz. 8-16,
w soboty 8-13.

Dla stałych klientów dogodne terminy
płatności. Posiadamy własny transport.

12-gSz

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe KONEX-EKSPERT Spółka cywilna

Legnica, ul. Jaworzyńska 261
oferuje swoje usługi w zakresie:

WYCENY nieruchomości budowlanych i gruntów oraz wykonywania operatów technicznych dla celów prywatyzacji, NADZORU robót budowlano-montażowych, inżynierskich i doradztwa technicznego. Chcesz znać wartość swojego domu, mieszkania, gospodarstwa rolnego, zakładu pracy, zgłoś się do KONEX-EKSPERTA! Numery tel.: 64-546 i 284-52 Legnica, od 8.00 do 11.00, od 15.00 do 20.00

208-g

Centrum Sztuki- Teatr Dramatyczny w Legnicy, ul. Rynek 39

o g ł a s z a

przetarg nieograniczony na sprzedaż środków transportowych

Lp.	nazwa	r. prod.	nr rej.	cena wyw.
1.	Nysa Kinowóz	1986	LGA 717S	13.000.000,-
2.	Nysa Towos	1984	LGA 468G	17.000.000,-
3.	FSO 1500	1988	LGA 663D	24.000.000,-
4.	Przyczepa Sanok D 46A	1978	LGB 343P	1.500.000,-

Przetarg odbędzie się w Warsztatach CS-TD o godz. 10.00, w 14 dniu roboczym, licząc od dnia ogłoszenia.

Pojazdy do oglądania udostępnia się na dzień przed przetargiem w godz. 8.00-14.00, w Warsztatach ul. II Armii Wojska Polskiego 29. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie CS-TD ul. Rynek 39 w dniu oględzin pojazdów w godz. 8.00-15.00. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, cena wywoławcza zostanie obniżona o 25%, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

66-k

ZARZĄD GMINY W KUNICACH WYDZIERŻAWI

Na dogodnych warunkach pomieszczenia świetlicy wiejskiej w Jaśkowicach Legnickich na działalność kulturalno-rozrywkową.

Oferty zawierające propozycje zagospodarowania obiektu należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Kunicach, ul. Gwarna 1, tel. 285-51, 875-482, 875-322 w terminie do dnia 22 marca 1992 r.

67-k

PHU B&K

w Legnicy, ul. J. Libana 5
(dawniej Obrońców Stalingradu)
tel. 241-69

Poleca meble:

- kuchenne, wypoczynkowe, segmenty pokojowe, regały, sypialnie i inne.

Sprzęt AGD:

- superzmywarki do naczyń, lodówki, zamrażarki, pralki, filtry do wody, ogrzewacze wody.
 - ★ Kłose masarskie.
 - ★ Artykuły sanitarne.
 - ★ Artykuły metalowe.
 - ★ Zapalniczki w cenie już od 3.100 zł!
- Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną
ORAZ NA RATY!!!

129-g

Walbrzyska Giełda Towarowa Walbrzych, ul. Wrocławska 16

Oferuje do sprzedaży:

CUKIER w cenie 4.800 zł/kg
RYŻ w cenie 5.800 zł/kg

oraz maki, makarony, oleje, keczupy, paprykę konserwowaną itd. Ponadto oferujemy WĘGIEL i KOKS w różnych asortymentach i w przystępnych cenach; dostawy wagonowe i samochodowe - minimum 10 ton.

Informacje: Walbrzych,
tel. 762-61 do 64, ttx 742581.

50-k

SZUKASZ TANICH PŁYTEK ŚCIENNYCH I PODŁOGOWYCH - PRZYJDZ DO NAS!!!

P.H. MAGOR Legnica,
ul. Bagienka 1 mag. nr 3, tel. 219-09
czynna codziennie od 8-16

Ponadto oferujemy:

- Fagi, kleje do płytek
- Wanny rozmn. 1,4; 1,5; 1,6 i 1,7 - 995.000,-
- Umywalki, postumenty, miski ustępowe, pisuary
- Zlewozmywaki, brodziki, kabiny natryskowe
- Kasetony styropianowe i ze szkła.

ZAPRASZAMY.

0273-g

Likwidator Zakładu Budowlano Produkcyjnego "Primbosel" Spółka z o.o. w Legnicy ul. Murarska 5 ogłasza likwidację spółki. Prosi się wierzycieli aby zgłaszali swoje wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. Niniejsze ogłoszenie jest ogłoszeniem drugim.

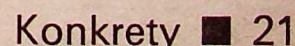
57-k

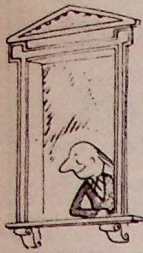
BIURO KONSULTINGOWE WYDAWNICTWA KONKRETY Spółka z o.o. 59-220 LEGNICA, pl. Chopina 2, IV p., tel. 602-26, fax 241-46, tlx 0782624

PROWADZI: ● Wyceny majątku trwałego i ruchomego. ● Oceny stanu technicznego obiektów budowlanych oraz sposobu ich zabezpieczenia przed awarią. ● Oceny możliwości nadbudowy i rozbudowy obiektów budowlanych. ● Dokonywanie okresowych przeglądów sprawności technicznej i wartości użytkowej obiektów. ● Powiernictwo inwestorskie. ● Projektowanie w budownictwie. ● Kupno i sprzedaż gruntów, mieszkań, budynków i budowli.

WYSOKO KWALIFIKOWANA KADRA - NAJLEPSI FACHOWCY

bg





**Pod hasłem
WYJŹDŹ Z DOMU**
proponujemy, informujemy, polecamy
ciekawe imprezy kulturalne w regionie,
nie tylko w województwie.
Szansa dla placówek kulturalnych!
**Zapamiętajcie,
wygrywają najszybsi i najlepsi.**



Fot. Piotr Krzyżanowski

"Teatr Wenecki" w Legnicy

"TEATR WENECKI" - spektakl
w reżyserii Łukasza Piękowskiego,
złożony z dwóch jednoaktówek,
opartych na utworach autorów
renesansowych: "Dialog wtóry,
czyli Łasica" - Angelo Beolco
(Ruzante) oraz "Wenecjanka"
- Anonim Wenecki. Część pierw-
sza przedstawia perypetie wieśni-
ka, który o swoją żonę zabiega do-
pięro wtedy, kiedy ona go opu-
ściła, zamieszując z sędziwym we-
necjaninem. Druga - miłość dwóch
zazdrosnych, podejrzliwych i zmy-
słowych kobiet od jednego mężczy-
zny.
Autorzy śmiało pokazują to, co
w życiu codziennym zwykło się
ukrywać...
"Teatr Wenecki" już 7 bm. o 18
w Teatrze Dramatycznym w Legni-
cy, a 8 o 18: kabaret dla dzieci
"Gdyby do szkoły chodzili anioły".

Teatry wrocławskie

● **POLSKI** - 6 i 7 bm. o godz.
16 oraz 8 o 15: "Ania z Zielone-
go Wzgórza", scena kameralna
- 8 bm. o godz. 19: "Mein
Kampf", trzecia scena - 7 bm.
o 17 i 8 o 19: "Zaproszenie na
egzekucję".

● **WSPÓŁCZESNY** - 6 bm.
o 10: "Czarodziejska skrzynia",
o 19: "Sztukmistrz z Lublina",
7 i 8 bm. o godz. 19: "Motyle są
wolne" (Rekwizytoria).

● **"SZTUKMISTRZ Z LUBLI-
NA"** - według powieści Isaaca
Bashevisa Singera, laureata lite-
rackiej nagrody Nobla. Spektakl
w inscenizacji, reżyserii i choreo-
grafii Jana Szurmieja. Przebój
teatralny 1986 roku, zagrany do
tej pory ponad trzydzieści razy.
Piękny monumentalny spektakl
z muzyką Zygmunta Konieczne-
go i pieśniami Agnieszki Osieci-
kiej. Historia życia bohatera Ja-
szy Mazura, przeplatana barw-
nymi scenami obyczajowymi i oby-
czajów z kręgu kultury żydowskiej.

● **"MOTYLE SĄ WOLNE"** - Le-
onarda Gersha w reżyserii Jana
Różewicza. Współczesna amery-
kańska komedia sentymalna.
Interesujący psychologiczny ma-
teriał literacki. Sztuka zajmuje
się problemem młodego, niewido-
anego mężczyzny, jego stosunków
z matką, porusza problem samo-
dzielności życia i stosunku do mi-
łości. Wzruszające sceny w kli-
macie głośnego filmowego prze-
biegu lat siedemdziesiątych ("Love
story"). Typ literatury dramatycznej
bardzo mało popularnej
w Polsce, za to z dużym sukcesem
granej na scenach Broad-
wayu.

Ikonaografia Kościuszkowska

We wrocławskim Muzeum
Panoramy Racławickiej pre-
zentowane są fragmenty ko-
lekcji Krzysztofa Lachowicz-
a, poświęconej Tadeuszowi
Kościuszkowi. Można tu
obejrzeć znaczki, pieczęcie,
widokówki, stemple okolicz-
nościowe oraz różnego ro-
dzaju druki wydawane od
czasów zaborów po dzień
dzisiejszy. Ciekawostką jest
Sztandar Związku Polaków
"Sokol" w Belgii z okresu
miedzywojennego.

Okolo 250 eksponatów
pochodzi z Polski, Ameryki
Południowej i Australii. Wy-
stawę można zwiedzać do
kwietnia br.

Z przymrużeniem oka '92

Założeniem konkursu
jest ukazanie śmiesz-
nych scen z życia co-
dziennego, uchwycy-
nych przez fotoreporta-
r-amatora. Termin skła-
dania prac - 27 bm. Bli-
ższe informacje w DK "I-
mpresja", ul. Kardynała
B. Kominka 6, Polkowice,
tel. 45-14-52,
45-04-74.



POKAZ MODY...

...salonu "Beata" dzisiaj o 18
w polkowickiej "Impresji".
Jutro o 11 spotkanie Klubu
Miłośników Ptaków Egzoty-
cznych, o 17 wernisaż witra-
ży Barbary Mączynskiej-Du-
bowskiej, a o 18 koncert mu-
zyki indyjskiej - wystąpi

wiarni "Świerszcz w Żura-
wiiu". Ponad to w każdy
wtorek DK zaprasza na
"Scenę Młodych" - gra
Grzegorz Panek. Uwaga!
Placówka przyjmuje chęt-
nych do nauki gry na gita-
rze i perkusji.

"CZY KTO WIDZIAŁ DZIUB-DZIUBA?"

...program proponowany
przez "Kaczki z Nowej Pa-
czki" - dzisiaj o 11.30
w lubińskim DKZM. Pół
godziny wcześniej (o 11)
rozpocznie się w kawiarni
konkurs recytatorski mło-
dzieży szkół ponadpod-
stawowych. 8 bm. o godz.
16 - "Festiwal Piosenki
Przedśkolnej" - Koncert
laureatów, a 11 o 17 wy-
stąpi kabaret ELITA.

Imprezy

SIERRA MANTA. 12 bm.
o godz. 17.30 DK zaprasza
na występ grupy "Ritmo
Flamenco" - muzyka w wy-
konaniu Dariusza Krawiec-
kiego i Roberta Gawrona,
taniec - Grażyna Adamczyk.

DZEM...

...wystąpi dzisiaj o godz. 18
w lubińskiej muzycznej ka-



Telefony

999 - pogotowie ratunkowe, 998
- straż pożarna, 997 - policja, 981
- pogotowie drogowe, 991 - pogo-
towie energetyczne, 992 - pogo-
towie gazowe, 994 - pogotowie wo-
dno-kanal, 235-41 - pogotowie
weterynaryjne, 281-51 - informa-
cja medyczna, 210-99 - TAXI,
910 - informacja PKP, 917 - bu-
dzenie, 925 - program telewizyj-
ny, 926 - zegarynia, 927 - horo-
skop, 988 - Młodzieżowy Telefon
Zaufania (wtorek-piątek od 16 do
20)

Szpitala

Całodobowe dyżury pełnią w:
● **CHOJNOWIE** - przy ul. No-
wotki 20, ● **GŁOGOWIE** - przy
ul. Kościuszki 15, ● **JAWORZIE**
- przy ul. Szpitalnej 2, ● **Legnicy**
- przy ul. Jaworzyskiej 151 - g-
inekologiczno-polożniczy, pediat-
ryczny przy ul. Iwaskiewicza
5 (w nieparzyste dni miesiąca
- dyżury ostre), ostry dyżur chiru-
rgiczny pełni Specjalistyczny
Szpital Chirurgiczny przy ul. Mu-
rarskiej 5, ● **LUBINIE** - szpital
przy ul. Bema 5, Łokietka 3, Skło-
dowskiej-Curie 64 (w parzyste
dni miesiąca ostry dyżur pełni
oddział okulistyki i laryngolo-
giczny), ● **ZŁOTORYI** - szpital
przy ul. Hożej 11.

Apteki

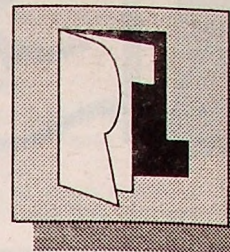
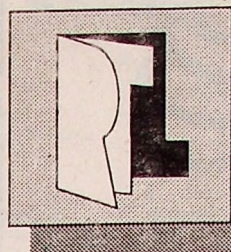
● w **GŁOGOWIE** 6-8.03: przy
ul. Moreinka (pawilon), tel.
33-31-63, 9-12.03: przy
pl. 1000-lecia 7, tel. 33-30-93,
● w **LEGNICY** - 6 i 11.03: przy
ul. Matejki 1, tel. 239-71,
7 i 12.03: przy ul. Złotoryjskiej
1/4, tel. 257-72, 8.03: przy
ul. Dziennikarskiej 16 (d. Galis-
kiego), tel. 246-16, 9.03: przy
ul. Daszyńskiego 33 (d. Nowotki),
tel. 238-54, 10.03: przy ul. Iżers-
kiej 35, tel. 64-787,
● w **LUBINIE** - 6.03: przy
ul. Gwarków 84, tel. 42-27-73,
7 i 10.03: przy ul. Leszczyńskiej 1,
tel. 44-22-42, 8 i 11.03: przy ul. A-
rmii Czerwonej 35, tel. 44-40-26,
9.03: przy ul. Kopernika 4, tel.
44-27-04, 12.03: przy ul. Wyszyń-
skiego (centrum handlowe), tel.
42-44-25.

Kina

● **LEGNICA** - Ognisko - 6-8.03:
"V.I. Warszawski" (USA) od 15
lat, 9-12.03: "Niesmiertelny II"
(USA) od 15 lat, 12.03: "The
Fisher King" (USA) od 15
lat, 9-12.03: "Powrót do błękitnej
laguny" (USA) od 15 lat, 12.03:
"Odnałezł siebie" (USA) od 15
lat.
● **LUBIN** - Muza - 6-9.03:
"Szpieg bez matry" (USA) od 15
lat.

Muzea

● **OKRĘGOWE MIEDZI** w Le-
gnicy - wystawy czasowe: "Bitwa
pod Legnicą 1241 w sztukach
plastycznych", "W krainie królo-
wej Saby - Etiopia", "Rzemiosło
artystyczne", "Atelier-Skórczew-
ski" - (wystawa miedziorytów).
Muzeum zaprasza do wysłucha-
nia prelekcji na temat: Rozwój
gospodarki i kulturalny w Leg-
nicy w okresie średniowiecza,
Style w sztuce: romanizm, gotyk,
renesans i barok, Sztuka realizmu
socjalistycznego w zbiorach
Okręgowego Muzeum Miedzi
w Legnicy oraz do obejrzenia fil-
mów: "Błotne impresje - u źró-
deł błękitnego Nilu", "Etiopia
- kraj i ludzie".
● **REGIONALNE** w Chojnowie
- wystawy czasowe: "Rzeźba, pla-
skorzeźba i malarstwo" Ireneusza
Józefczuka z Chojnowa.
● **REGIONALNE** w Jaworze
- wystawy czasowe: grafiki Rudo-
lfa Hacke "Krajobraz w malarst-
wie niemieckim II poł. XIX w.",
"Malarstwo Białego Okręgu"
Wojciecha Weiss, wystawa plas-
tyczna "Bez sloganów" Niezależ-
nego Klubu Młodzieżowego oraz
"Malarstwo Jerzego Kowszyna"
- pejzaż.



Piątek, 6 marca

08.55 Der Engel kehrt-zuru-
eck-serial
09.45 Reich und Schoen - se-
rial
10.10 Dr Marcus Wellby - se-
rial
11.00 Lieber Onkel Bill - se-
rial
11.30 Tic Tac Toc
12.00 Familienduell
12.30 Der Hammer - serial
12.55 Aktualności
13.30 Klan z Kaliforni - se-
rial
14.20 Historia Springfieldów
- serial
15.05 Chips - serial
16.45 Riskant
17.10 Der Preis ist heiss - se-
rial
17.55 Aktualności
18.00 ELF 99 - magazyn
20.15 Tropical Heat - serial
21.15 Serial
22.10 Anpliff - magazyn pił-
karski
23.05 Tutti Frutti - show

Sobota, 7 marca

10.35 Piotruś Pan - serial
11.00 Marvel Universum - se-
riale młodzieżowe
13.30 Super Mario Brothers
- serial
14.00 Daktari - serial
14.55 Sheriff Lobo - serial
15.50 BJ and der Baer - serial
17.00 Der Preis ist - quiz
17.45 Inside Bunte
18.45 Aktualności
19.15 Full House - serial
20.15 Film fabularny

Niedziela, 8 marca

09.30 Kampfsterm Galactica
- film sf USA
11.10 Tydzień z Geertem
Muellerem Gerbesem -
magazyn
12.05 Edelhart - magazyn
12.05 Major Dad - serial
13.00 Mein Vater ist ein
13.30 Familie Munster - se-
rial
13.55 Ultraman - serial
15.00 Musiccafe
15.50 Film fabularny
17.45 Chefarzt dr Westphal
- serial
19.10 Dzień jak żaden inny
- quiz podróżniczy
20.15 Traumhochzeit show
21.45 Spiegel tv - magazyn
22.30 Prime Time - show
22.50 Playboy Late Night

Poniedziałek, 9 marca

09.45 Reich und schoen - se-
rial
10.10 Dr Marcus Wellby - se-
rial
11.00 Liber Onkel Bill - serial
11.30 Tic Tac Toc
12.00 Familienduell
12.30 Der Hammer - serial
12.55 Aktualności
15.05 Dallas - serial
15.55 CHiPs - serial
16.45 Riskant
17.55 Aktualności
18.00 ELF 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.15 Das A-Team - serial
20.15 Mord ist ihr Hobby
- serial
21.15 Film fabularny

Wtorek, 10 marca

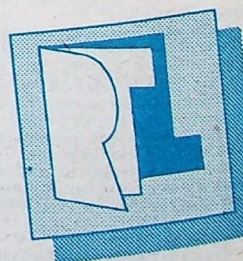
08.55 Der Engel kehrt zuru-
eck - serial
09.45 Reich und Schoen - se-
rial
10.10 Dr Marcus Wellby - se-
rial
11.00 Liber Onkel Bill - serial
11.30 Tic Tac Toc
12.00 Der Hammer - serial
13.00 Ein Vater zuviel - serial
13.30 Klan z Kaliforni - se-
rial
14.20 Historia Springfieldów
- serial
15.05 Dallas - serial
15.55 CHiPs - serial
16.45 Riskant
17.10 Der Preis ist heiss - qu-
iz
17.55 CHiPs - serial
18.00 ELF 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.15 Knight Rider - serial
20.15 Colombo - kryminał
22.00 Explosiv - magazyn

Środa, 11 marca

13.00 Ein Vatar zuviel - serial
13.30 Klan z Kaliforni - se-
rial
14.20 Historia Springfieldów
- serial
15.05 Dallas - serial
15.55 CHiPs - serial
16.45 Riskant
17.10 Der Preis ist heiss - qu-
iz
17.55 Aktualności
18.00 ELF 99 - magazyn
18.45 Aktualności
19.10 Dzień jak żaden inny
20.15 Melodie ojczyzny
21.15 Thomas Gottschelk
Show
22.15 Stern tv - magazyn
00.50 Przeciw mafii - serial
01.35 Strefa mroku - serial

Czwartek, 12 marca

09.45 Reich und schoen - se-
rial
11.00 Die wilde Rose - serial
11.45 Gemini Man - serial
12.30 Immer wenn er Pillen
nahm - serial
13.00 Klan z Kaliforni - se-
rial
14.20 Historia Springfieldów
- serial
15.05 Dallas - serial
15.55 CHiPs - serial krymina-
lny
16.45 Riskant
17.10 Der Preis ist heiss - qu-
iz
18.00 Die wilde Rose - serial
19.20 Zurück in die Vergan-
genht - serial przygo-
dowy
20.15 Servus, Gruczi und
Hallo
22.50 Porady seksualne



Piątek

6 marca

1.
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.45 Szkoła dla rodziców
10.00 "Dziedzictwo Guldemburgów" (1) - serial niem.
11.00 Szkoła dla rodziców

11.15 Zielona linia
12.00 Wiadomości
12.15 - 16.10 Telewizja Edukacyjna
16.15 "Ciuchcia"
17.05 "Muzy"
17.35 Laboratorium
17.55 Za kierownicą
18.00 "Dziedzictwo Guldemburgów" (1) - serial niem.
18.45 "Loża" - mag. teatralny
19.15 Dobranoc: "Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 Serial filmowy

20.55 Polskie zoo (27)
21.10 Magazyn 60/90
21.40 Studio publicystyczne "Jedynki"
22.15 Raport
22.45 Wiadomości
23.00 "Siódemka" w "Jedynce": Wieczór baletowy
0.45 "Zdobyczym krokiem" wg Michała Zoszczenki
0.55 Noc z gwiazdami
2.
7.30 Panorama

7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 "Herkules i Pif" - serial anim.
8.40 Świat kobiet
9.00 Program z Wrocławia
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski (51)
10.45 Rano
15.50 "Herkules i Pif" - serial anim.
16.15 Z kart krakowskiego archiwum (4)

16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.05 "George Bernard Shaw" - ang. film dok.
17.30 - 21.00 Antena 5
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 "Parnell" (3) - serial ang.
22.35 Benny Hill
23.00 Non stop kolor
24.00 Panorama

Sobota

7 marca

1.
7.30 Wieści
7.55 Wszystko o działce
8.20 Rynek Agro
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno
9.35 5-10 -15
10.30 "Muzy"
10.35 "Wojownicze żółwie Ninja"
11.00 "Świątynie przyrody" - jap. film dok.
11.30 Z Polski rodem
12.00 Wiadomości

12.15 "Paryż" - franc. film dok.
13.00 "Kocha, lubi, szanuje" - pr. publ.
13.30 My i świat
13.50 Skarbonka Jacka Kuroń
14.00 Filmy Walta Disneya
15.15 Teatr dla młodości: John B. Priestley "Próba czasu"
16.15 "Butik"
16.40 Czas narodzin
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn Paryż - Warszawy
18.00 Film fab.
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.05 Dziennik dla dzieci
19.30 Wiadomości

20.00 Polskie zoo (28)
20.20 "Niebezpieczne związki" - film USA
22.20 Przegląd wiadomości tygodnia
22.35 Kariery i bariery
23.35 Sportowa sobota
24.00 "Siła magnum" - film USA
2.
7.30 Panorama
7.35 Kaliber '92
8.00 Rano
8.30 "Historia cyrku" (1) - franc. serial dok.
8.45 "Ona" - mag. dla kobiet
9.10 Publicystyka kulturalna
9.40 Tacy sami - pr. w języku mi-

gowym
10.00 Film dok.
10.30 Magazyn przechodnia
11.00 PKF
11.10 Akademia filmu polskiego: "Do widzenia, do jutra"
13.00 "Zwierzęta świata" - serial dok.
13.30 "Seans filmowy"
14.00 Video Junior
14.30 Koszykówka zawodowa NBA
15.20 "Rody polskie" - film dok.
16.05 "6 z 49" - teleturniej
16.25 Losowanie gier liczbowych
16.30 Panorama
16.40 "Za chwilę dalszy ciąg programu"
17.05 "Nędznicy" (1) - serial

franc.
18.00 Fakty
18.30 Telegiela
19.20 Gość "Dwójki"
19.30 Galeria "Dwójki"
20.00 Muzyka, moja miłość - Jerzy Skarżyński
21.00 Panorama
21.30 "Camerata 2" - mag. muzyczny
22.20 "Człowiek z hotelu Ritz" (1) - serial
23.20 Gwiazdy światowego jazzu (1)
24.00 Panorama
0.10 Gwiazdy światowego jazzu (2)

Niedziela

8 marca

1.
8.00 Rolnictwo na świecie
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
10.00 "Muzy"
10.05 "Operacja Mozart" (3) - serial
10.30 "Rzeka Żółta" (2) - serial dok.

11.20 Koncert życzeń
11.50 Szkoła pod żaglami
12.20 Tydzień
13.00 Teatr dla dzieci: "Ballada o Kasi i drzewie"
14.00 W Starym Kinie
15.30 Studio sport
16.30 Pieprz i wanilia
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni - świat
18.05 "Paradise znaczy raj" (10) - serial
19.00 Wieczorynka: "Chip i Dale"
19.30 Wiadomości

20.05 "Rodzina Straussów" (1) - serial
21.05 Sportowa niedziela
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.25 Film anim. dla dorosłych
23.00 Program muzyczny
2.
7.30 Przegląd tygodnia - dla niesłyszących
8.00 Film dla niesłyszących: "Rodzina Straussów" (1)
8.55 Słowo na niedzielę
9.00 Powitanie
9.10 "Rebusy" - teleturniej

9.30 Program z Wrocławia
10.30 "Ulica Sezamkowa"
11.30 "Róbita, co chceta" - pr. Jerzego Owsiaka
11.50 Zwierzęta wokół nas
12.20 "Fedora i kapłanki" - film dok.
12.40 "Podróże w czasie i przestrzeni"
13.30 Magazyn "Morze"
14.00 Klub Yuppies
14.25 Studio sport
15.10 Spieć
15.25 "Nonni i Manni" (6 - ost.)

- serial
16.30 Panorama
16.40 Minilista przebojów
17.10 Program rozrywkowy
18.10 Bliżej świata
19.00 Laureat: Piotr Pławner
20.00 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.30 Goście "Dwójki"
21.40 "Cigalon" - film franc.
23.10 Program artystyczny
24.00 Panorama

Poniedziałek

9 marca

1.
13.30 Wiadomości
13.45 - 16.10 Telewizja edukacyjna
16.15 "Luz" - pr. dla nastolatków

17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 "Alf" - serial USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Zielona linia
19.15 Dobranoc: "Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: Tadeusz Słobodzianek "Obywatel Pokosiewicz"
22.00 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

22.45 Wiadomości
23.00 Kino europejskie: "Śmiertelna gra" - film niem.
0.25 Zdobyczym krokiem - Jan Kobuszewski czyta Zoszczenkę
2.
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 Artysta i jego świat
17.40 Ojczyzna - polszczyzna

18.00 Fakty
18.30 "Biuro, biuro" (11) - serial niem.
19.00 "Pokolenia" - serial USA
19.20 Fotel "Dwójki"
19.30 Język niemiecki (22)
20.00 Wielka piłka
20.30 Sąsiedzi
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Przegląd tygodnia
22.00 Non stop kolor

23.45 Przegląd piosenki aktorskiej
24.00 Panorama

Wtorek

10 marca

1.
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.45 Gotowanie na ekranie
10.00 "Dynastia"
10.50 Gotowanie na ekranie
11.05 "Sentymenty" - pr. A. Osieckiej
12.00 Wiadomości

12.15 - 16.10 Telewizja edukacyjna
16.15 "Tik-Tak" i film anim. "Denis" (4)
17.05 "Muzy" (16)
17.15 Telee press
17.30 "Królik Bugs przedstawia" - serial USA
17.55 "Niech Bóg pana pobłogosławi, Mr. Chamberlaine" - ang. film dok.
19.00 "Co do grosza": Dlaczego płacimy podatki
19.15 Dobranoc: "Mały pingwin Piki-Pok"
19.30 Wiadomości

20.05 "Dynastia"
21.05 Studio publicystyczne "Jedynki"
22.15 Rock-e press
22.45 Wiadomości
23.00 Amerykański kurs angielskiego
23.25 Wódka, pozwól żyć...
23.50 Poezja na dobranoc
2.
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 "Denver" - serial anim.
8.40 Świat kobiet
9.00 Program z Wrocławia

9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język francuski (19)
10.45 Teleklinika dra Kaszpirowskiego
11.15 Rano
15.50 "Denver" - serial anim.
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 "Wrota donikąd" - reportaż
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Fakty
18.30 "Pod wspólnym da-

chem" (34) - serial franc.
19.00 "Pokolenia" - serial USA
19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej
19.30 Język angielski (22)
20.00 Wielki sport
20.30 Moje książki: Zygmunt Kosiński
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Przegląd piosenki aktorskiej
22.00 "Finnegan, zacznij od nowa!" - film ang.
23.50 Przegląd piosenki aktorskiej
24.00 Panorama

Środa

11 marca

1.
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Giełda pracy - giełda szans
10.00 "Jak cudne są wspomnienia" (7-ost.) - serial TP

11.00 Giełda pracy - giełda szans
11.15 "W drugim planie" - reportaż
12.00 Wiadomości
12.15-16.10 Telewizja edukacyjna
16.15 Sami o sobie - pr. dla nastolatków
16.45 "Wychowawca" - serial USA
17.15 Telee press
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 "Bill Cosby show" - serial USA
18.00 Encyklopedia II wojny światowej

19.15 Dobranoc: "Niesforny miśsiaczek"
19.30 Wiadomości
20.05 Polska - Dania: eliminacje olimpijskie w piłce nożnej
21.55 Refle
22.10 Program zespołu "Interpretacje"
22.45 Wiadomości
23.00 "Daleko od szosy" (2) - serial TP
24.00 Teksty Zoszczenki czyta Kobuszewski
2.
7.30 Panorama

7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
8.15 "Ulisses 31" - serial anim.
8.40 Świat kobiet
9.00 Program z Wrocławia
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język niemiecki (22)
10.45 Rano
15.50 "Ulisses 31" - serial anim.
16.15 "Z wiatrem i pod wiatr" - mag. zeglarski
16.30 Panorama
16.40 Meandry architektury

17.00 Losowanie gier liczbowych
17.05 "Era nuklearna" (10) - angielski serial dok.
18.00 Fakty
18.30 "Allo, allo" (10) - serial ang.
19.45 "Pokolenia" - serial USA
19.30 Język angielski (52)
20.00 "Druga strona raju" (2) - serial australijski
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 "Ostatnia taśma" - monodram w wykonaniu Tadeusza Łomnickiego
23.45 Przegląd piosenki aktorskiej
24.00 Panorama

Czwartek

12 marca

1.
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.45 Porady dla majsterkowiczów
10.00 "Gliniarz i prokurator" (6) - serial USA

0.50 Porady dla majsterkowiczów (2)
11.05 "Po sześćdziesiątce" - mag. dla ludzi trzeciego wieku
11.25 "Azymut" - wojsk. pr. dok.
12.00 Wiadomości
12.15-16.00 Telewizja edukacyjna
16.15 "Kwant"
17.15 Telee press
17.35 Magazyn katolicki
18.00 "Sherlock Holmes i dr Watson" (2) - serial ang.-pol.
18.30 "Wild America" - film dok.
19.15 Dobranoc: "Dziwny świat kota Filemona"

19.30 Wiadomości
20.05 "Gliniarz i prokurator" (6) - serial USA
21.05 Pegaz
21.35 Telemuzak
22.05 Studio publicystyczne "Dwójki"
22.45 Wiadomości
23.00 "Deszczowa suita" - pr. Jeremiego Przybory
23.50 Poezja na dobranoc
2.
7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja biznes
9.15 "Nowe przygody Ho-Mana"

- serial anim.
8.40 Świat kobiet
9.00 Program z Wrocławia
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" (76) - serial USA
10.00 CNN
10.15 Język angielski (22)
10.45 Rano
15.50 "Nowe przygody He-Mana"
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 "Giełda" - mag. kupców i przemysłowców
17.05 "Lourdes" - film dok.
17.30 "Sedlak" - film dok.

18.00 Fakty
18.30 "Zrobiła się piątka" (5-ost.) - serial ang.
19.00 "Pokolenia" - serial USA
19.20 Język francuski (19)
20.00 Wielki sport
20.30 Publicystyka
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.05 "Roztrwonione niebo" - film niem.
23.40 Przegląd piosenki aktorskiej
24.00 Panorama

Gwiazdy mówią

● **BARAN** (21.03-20.04) No i stało się - lekkomyślnie wydajesz pieniądze, a gdy ich nie masz, popadasz w stres i jesteś niemiły nawet dla najbliższych. Kup kwiatek Skorpionowi, a o pieniądzu się nie martw - Gwiazdy i Twoja obrotowość nie dadzą Ci zginąć. Dbaj o uśmiech i dobry humor.

● **BYK** (21.04-21.05) Jesteś na fali - nie daj się jednak zwinąć pod wodzeniu i awansom płci przeciwnego. Może to źle odebrać osoba bliska sercu, a scen zazdrości przecież nie znosisz. Spacer, praca i spotkanie z kimś spod Wagi powinno zapewnić udany tydzień.

● **BLIŹNIĘTA** (22.05-21.06) Za bardzo przejmujesz się swoim zdrowiem. Zamartwianie się i snucie czarnych wizji nic nie da, jeśli nadal będziesz prowadzić tak niehigieniczny tryb życia. Przytyły gotówki, udane zakupy i spotkanie z Lwem powinno poprawić Ci humor.

● **RAK** (22.06-22.07) Twoja pilność i upór są godne podziwu, wróć jednak uwagę na życie osobiste i poświęć więcej uwagi najbliższemu. Dobra okazja do pogodzenia się z Panną, ale unikaj innych Raków - to grozi spięciem!

● **LEW** (23.07-22.08) Twoja powierczliwość i niesolidność między cię otoczenie. Nawet Strzelec traci cierpliwość, a On przecież zawsze Ci wybacza... Nie rób w tym tygodniu zakupów - możesz tego później żałować. Pośpiech jest złym doradcą.

● **PANNA** (23.08-22.09) Rzyżko to dobra rzecz, gdy jest szansa na sukces. A Ty nie zawsze oceniasz sytuację realnie. Upagnionny awans jest blisko, działaj tylko rozsądnie. Przydałoby Ci się kilka dni relaksu z dala od codziennych trosk w towarzystwie Raka.

● **WAGA** (23.09-23.10) W sprawach zawodowych wszystko układa się pomyślnie, czeka cię miły wieczór z przyjaciółmi. Twoje wyrażanie w sprawach uczuciowych może jednak zdenerwować Bliźnięta. Nie wdawaj się we flirty, możesz napaść na siebie biedy.

● **SKORPION** (24.10-22.11) Czy nie zauważyłeś, jak bardzo dajesz się we znaki otoczeniu? Dobrze, że Rak ma poczucie humoru, a Baran przywykł do Twoich humorów. Dobra książka i długie spacerowanie podreperują nadzarpnięte nerwy.

● **STRZELEC** (23.11-22.12) Zamiast wdychać, wykaż trochę inicjatywę, robisz to uroczo. Czekają cię trudny tydzień, ale jeśli go właściwie zorganizujesz, nie odczujesz skutków zwiększonego wysiłku. Czekają Cię nieplanowane wydatki, poradź się Panny, zanim podejmiesz decyzję.

● **KOZIORÓŻEC** (22.12-20.01) Spotkanie i decydująca rozmowa, których unikasz, powinny odbyć się w najbliższych dniach. Odczujesz ulgę, będzie to też dobra okazja do zastanowienia się nad przyszłością i może nawet dokonania dużych zmian. Możesz liczyć na uczucia Lwa.

● **WODNIK** (21.01-20.02) Nadal możesz liczyć na Barana, ale postaraj się wyrazić swoją wdzięczność. Nie bierz udziału w intrzygach, wtedy nie odczujesz ich skutku. A tak w ogóle, to ostatnio zbyt dużo uwagi poświęcaj plotkom. Nie warto!

● **RYBY** (21.02-20.03) Nie podejmuj w tym tygodniu żadnych stanowczych kroków w stosunku do Byka. Wasza rywalizacja jest trochę dziecinna i niepotrzebna. Wykaż konsekwencję i upór, a wtedy przekonasz się, że Twoje obawy były bepodstawne.

TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów, Zbigniew Flondro, Włodzimierz Kalski, Wincenty Kołodziej (fotoreporter), Czesław Pańcuk (red. nac.), Elżbieta Pomorska, Karol Rutski (red. tech.), Mirosław Szczepiński, Marek Szpyra, Agnieszka Szydłowska (sekr. red.), Maciej Zalewski (zast. sekr. red.), STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Grzegorz Chmielowski, Piotr Krzyżanowski (fotoreporter), Bogusława Machowska, Katarzyna Pfeiffer, Grzegorz Szczepaniak, Jadwiga Wardach. ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145, tel. 0782624, fax 0782624, PL, telefaks 241-48. Telefony: red. nac. 241-48, sekr. red. 299-25, zast. sekr. red. 241-49, publicysty i fotoreporter 214-77, biuro ogłoszeń i reklam 279-92, kierownik Celina Furmanek. MATERIAŁÓW nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. WYDAWCA: Spółdzielnia Dziennikarzy i Wydawców "Konkrety", 59-220 Legnica, pl. Chopina 2, skr. poczt. 145, tel. 241-48, 241-49, tel. 0782624, fax 0782624, PL, telefaks 241-48. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Legnicy nr 37963-131. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godz. 8.00-18.00, tel. 279-92. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. PRENUMERATA kwartałna 32.500 zł, półroczna 65.000 zł, roczna 130.000 zł. Wpłaty prosimy adresować: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, 50-950 Wrocław 2, ul. Hubska 4/16, nr konta 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto nr PBK XIII Oddział Warszawa 37004-1195-139-14. Prenumerata jest droższa od krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla instytucji i zakładów pracy. Komputerowe łamanie i skład: "Kolograf" Legnica, tel. 297-88. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Żmigrodzka 107.

MF Ludzie plotą

magazyn
firmowy

Specjalista

Jeden z szefów zakładu mieszkaniowego w mieście L. dziwnie upodobał sobie przeprowadzanie eksmisji. Szczególnym zainteresowaniem darzy te przedsięwzięcia, które przeprowadzane są bez lokatorów. Nie śmiemy nawet domyślać się jakie przesłanki mogłyby towarzyszyć tej wąskiej specjalizacji, ale wśród współpracowników szefa krąży na ten temat wieloznaczne opinie.

Pod kreską

Zatrudnieni w największej firmie w województwie są zaniepokojeni. Głośno mówi się już, że zakład miesięcznie przynosi wielomiliardowe straty. Czy to możliwe?

"Gazeta Legnicka" magistrackim biuletynem?

Odpowiedź p. prezydenta Legnicy na interpelację radnej G. Chrobak: Nie wchodzimy w spółkę z red. W. Podedwornym, lecz ze spółką "Alfa".

No i szafa gra. To znaczy - niby gra. Chodzi bowiem o to, że jednoosobowy red. W. Podedworny, to dokładnie jednoosobowa spółka "Alfa" - i oczywiście vice versa.

Dziewczyna firmowa



Fot. Wincenty Kołodziejski

Edyta Jastrzębska - legniczanka

HURTOWNIA SPOŻYWCZA ST. FUCZEK

Legnica, ul. Ściegiennego 8, tel. 266-30

OFERUJE:

★ MARGARYNE ★ OLEJE ★
★ KONCENTRATY SPOŻYWCZE ★
★ PRZETWORY

Zapraszamy w godz. 8.00-14.30
w soboty 8.00-12.00

Marże hurtowe od 3 proc. do 7 proc.!!!

0013-gSz

KTO DLA KOGO?

Na drzwiach kilku glogowskich sklepów pojawiły się już wywieszki: "Z lodami nie wchodzić!". Uff, z lodami czy bez - najważniejsze, że w ogóle pozwalają wchodzić.

LGC 6427 - ZGŁOŚ SIĘ!

Od kilku tygodni przy domu wypożyczonym "Arnika" w Karpaczu stoi (rozkradany z dnia na dzień) niebieskawy fiat 125 p z legnicką rejestracją. Wyślanicy MF próbowali ustalić do kogo należy ów pojazd, ale urzędnicy nie odpowiedzieli. Może zatem za pośrednictwem MF znajdzie się właściciel. Radzimy pojechać cięzarówką, bo LGC 6427 stoi na ceglach.

NASI LEPSI?

Zaprzęgnięta z MF Krystyna M. pomykająca toyotą cariną 29 lutego (ostatni dzień z włączonymi światłami) zapłaciła 50 tys. zł. mandatu policjantowi ze Strzelc Opolskich za, oczywiście, "niema- nie światła". No cóż, biedaczka myślała, że to już marzec. Nasza "drogówka" jest bardziej tolerancyjna. Agent MF jeździł - prowokacyjnie! - całą niedzielę (1 marca) z włączonymi światłami i ani jeden patrol go nie zatrzymał. Co kraj to obyczaj.

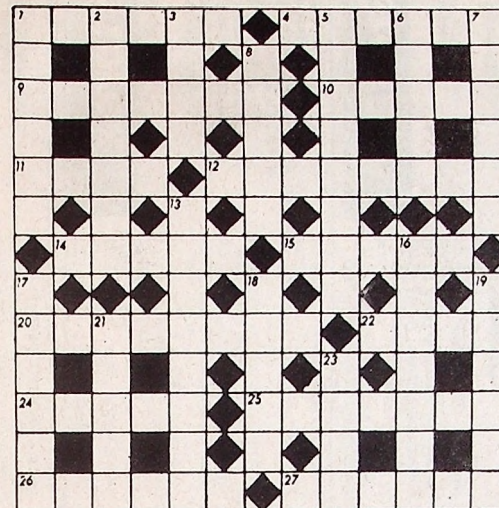
Pobojowisko

Otoczenie giełdy przy ul. Jaworzyńskiej zaczyna przypominać wysypisko śmieci. Co prawda sam plac jest dość systematycznie sprzątnięty, ale nikt jakoś dotąd nie pomyślał o uporządkowaniu pobliskich terenów - za ogrodzeniem i poboczu dróg dojazdowych. Może chodzi o utrzymanie swojskiego wyglądu.

Krzyżówka

POZIOMO: 1) strata, uszczerbek, 4) członek kolegium sędziowskiego, 9) wyrasta z nasienia, 10) plyn, 11) trzyosobowy zespół muzyczny, 12) pieniądze, które trzeba zwrócić, 14) wieprzowina na kotlety, 15) zasłona portiera, 20) trzon strzały, 22) kontynent za Uralem, 24) łopata, szpadel, 25) część sztuki teatralnej, po której zapada kurtyna, 26) płótno introligatorskie, 27) koń w ciapki.

PIONOWO: 1) ubytek, 2) układ kostny człowieka, 3) niezwykła, zdumiewająca rzecz, 5) ociupina, odrobina, 6) krótki, żartobliwy utwór sceniczny, 7) utrata spoistości, 8) ozdobny trawnik, 13) młode prosię przeznaczone na tuczą, 16) dialog, dyskusja, 17) polski taniec ludowy o bardzo szybkim tempie, 18) zmiana kierunku poruszania się, 19) ptak łowny o smacznym mięsie, 21) stół bez oparcia, 23) para warg.



ROZWIĄZANIE krzyżówki z numeru 8. POZIOMO: taternik, etat, odlot, europ, umysł, argon, Troll, dzik, tama, tryb, runo, twist, Roald, urlop, totus, ekipa, Krak, ambasada. PIONOWO: trojak, telegrafista, rotunda, indywidualizm, termodynamika, topola, belt, torpeda, statek, odwaga, tusz.

NAGRODĘ NIESPODZIANKĘ otrzymuje JAN SZEMRAJ, ul. Marchlewskiego 11/3, 59-220 Legnica.

NA ROZWIĄZANIA krzyżówki z numeru 10 czekamy do 14 marca br.

Nadmiar czułości

Przechodzących ulicą Złotoryjską w Legnicy, obok nowego banku miedziowego ostrzegamy przed zbyt blizim zbliżaniem się do tego budynku. Zamontowany na nim czujnik alarm samoczynnie włącza się reagując na przechodniów. Nie bardzo wiemy, czy ma to odstraszać ewentualnych włamywaczy, czy monterzy nie potrafili odpowiednio ustawić urządzenia.

Podśłuchane

(w pewnej lubińskiej dużej firmie)

Dwóch prezosów miało wspólną sekretarkę. Jeden z nich pojechał z nią na weekend w góry. Po powrocie zwierza się przyjacielowi.

- Wiesz, moja żona jest lepsza...

Po jakimś czasie drugi prezes wyjechał z tą samą sekretarką na kilka dni do Poznania i po przyjeździe mówi: - Miałaś rację. Twoja żona jest lepsza...

MF bliżej natury



PRASÓWKA

Ogłoszenie matrymonialne z "Zyca Warszawy": "Szatyn, 40/64/164, kawaler o nienagannym charakterze i aparycji, przedsiębiorczy, pracowity, zaradny - pozna panią, najchętniej ze Scinawy, która wnieśli swój wkład i pomoże mu w realizacji pewnego dochodowego przedsięwzięcia". Ciekawe, czy będą chętni, bo faceli bez wkładu mają również małe szanse w interesach jak i w małżeństwie.

Obserwatorium gastronomiczne

Na chłocianowskiej restauracji "Dorotka" już dwukrotnie wieszali się psy, a swego czasu okrzyknęliśmy ją nawet największą mordownią województwa legnickiego. Z zadowoleniem stwierdzamy, że te epitety należą już do przeszłości. "Dorotka" sprzyjała sobie i zmieniała nie do poznania. Pijaków przegoniono do sąsiedniej piwiarni, dzięki temu w restauracji jest schłodnie i czysto. Ceny są niskie (na przykład stek z cebulką tylko 10 tys. zł.), a potrawy smaczne.

Prawdziwą rewelacją są ceny na brendy "Napoleon" (7.500 zł za 50 gram) i całkiem przyzwoitą whisky której nazwy nie udało się nam zapamiętać (100 gram - 4.500 zł.). Polecamy!

Składnica Materiałów Budowlanych

MAG-AS

Jawor, ul. Kuziennicza 5,
tel. 42-90, fax 42-90, tlx 787443

OFERUJE

■ MATERIAŁY BUDOWLANE

- papa asf. 7600 zł/m kw., izolacyjna 4600 zł/m kw., lepik 3750 zł/m kw.;
- styropian grub. 3,4,5 -540 tys. zł m sześć, siatka Rabitza, gwoździe, grzejniki żeliwne, płytowe, stalowe, Fawiera;
- bojler c.o., piec 0,8 do 70 kW, trociny, nagrzewnice elektr. 9 kW (2.900 tys.); drzwi drewniane, z płyty pilśniowej, garażowe okleinowane i inne;
- sklejki 4,5,6,8,10,12,18,22, płyty pilśniowe, paździerzowe;
- rury kamionkowe średn. 150, 200, 250, 300 żłobione
- rury czarne i ocynkowane - wszystkie rozmiary;
- wanny 1,4, 1,5, 1,6, 1,7: również narożne;
- płytki ścienne elewacyjne i podłogowe do sklepów, lastryko, 50 rodzajów, również czerwone, włoskie, czeskie, ERIKA, cztery rodzaje, np.: 43 tys., pozagatunkowe, niebieskie i gatunek 65 tys.

■ ODZIEŻ ROBOCZA:

- koszule flanelowe 55 tys., ubrania drelchowe 95 tys., fartuchy 65 tys.;
- ubrania ocieplane 215 tys., gumofilce 150 tys. (wszystkie rozmiary)
- trzewiki robocze, również z noskami, 134, 154 tys.;
- kombinezony, kalesony, berety, czapki, płaszcze przeciwdeszczowe.

■ WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ:

- kasetony styropianowe 30 tys./m kw., ze sklejki 40 tys. m/kw., drewniane - 140 tys.;
- listwy boazerijne 40 rodzajów, boazeria;
- miski ustępowe od 130 do 270 tys. (wszystkie typy);
- umywalki: duże, małe, kolejówki, pisuary, postumenty;
- kompakt 890 tys./szt., dolno- i górnopłuki;
- dywany: 30 wielkości od 360 do 1.800 tys.

■ ARTYKUŁY SANITARNE:

- kształtki czarne i ocynkowane, pełny asortyment;
- zlewozmywaki nierdzewne 2-kom. 880 tys. zł, z ociekaczem 950 tys. zł, emaliowane 450 tys. zł, 1-kom. 320 tys., brodziki;
- kabiny natryskowe 1.900 tys.;
- rury i kształtki PCV, pełny asortyment;
- rury instalacyjne (elektryczne) średn. 16-47 oraz uchwyty;
- kasetony świetlne reklamowe 60x110 - 1.300 tys.

■ RECZNIKI FROTTE - dwustronne:

- 50x100 - 15.000 zł/szt.;
- 67x137 - 22-27.500 zł/szt.;
- 87x152 - 35.000 zł/szt.